

# BIBLIOTEKARZ



7-8/2007

**Jan Wołosz**

Ruch bibliotekarski w Polsce  
i jego rola – próba zarysu. Cz. I

**Lilia Marcinkiewicz**

Ku bibliotece cyfrowej  
– dwadzieścia lat doświadczeń  
w komputeryzacji Książnicy Pomorskiej

**Grażyna Wojsznis**

Transformacja zawodu bibliotekarza  
na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci  
(na przykładzie Biblioteki  
Głównej Politechniki Szczecińskiej)  
i jego perspektywy

**Adam Jachimczyk**

Tajemnice polskich pełnotekstowych  
internetowych archiwów prasowych. Cz. II



## **CZYTAJcie CZASOPISMA NAUKOWE WYDAWANE PRZEZ SBP**



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
oferuje – wszystkim bibliotekarzom i pracownikom informacji naukowej  
mającym ambicje zawodowe – dwa tytuły:

### **PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY – kwartalnik**

Najstarsze polskie czasopismo bibliotekarskie, założone w 1927 r. przez najwybitniejszych ówczesnych bibliotekarzy. Służy dobrze naszemu środowisku już 80 lat. Dokumentuje wszystkie najważniejsze wydarzenia w bibliotekarstwie polskim, europejskim i światowym. Znajdziecie w nim artykuły problemowe, doświadczenia warsztatowe oraz recenzje i przeglądy fachowego piśmiennictwa. Zmierzamy do udostępnienia czasopisma w wersji elektronicznej. Czasopismo recenzowane.

Spis treści: [www.ebib.info](http://www.ebib.info)

### **ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ – półrocznik**

Czasopismo poświęcone szeroko rozumianej informacji naukowej w powiązaniu z bibliotekarstwem. Czasopismo było wydawane przez OiN PAN od 1963 r., wskutek reorganizacji PAN zostało przejęte w 1993 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW. Jest to jedyne tego typu polskie czasopismo naukowe, recenzowane. Zmierzamy także do udostępnienia pisma w wersji elektronicznej.

Spis treści: [www.ebib.info](http://www.ebib.info)

**Czekamy na zamówienia:**

Dział Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

tel: (0-22) 825-50-24

fax: (00-22) 825-53-49

e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

---

# Obserwując realia

---

Co się może dziać, gdy kompetentny profesjonalista stanie, nawet nieświadomie, na drodze polityka, pokazuje przypadek Lili Marcinkiewicz. Wedle EBIB w szczecińskiej edycji „Gazety Wyborczej” napisano: *Platforma pozbywa się szefa szczecińskiego Sojuszu i radnego Jędrzeja Wijasa, który należy do najaktywniejszych cenzorów działań PO. Za rządów SLD otrzymał w Książnicy Pomorskiej utworzone wówczas stanowisko wicedyrektora ds. promocji. Teraz bez merytorycznych podstaw odwołać go nie można. Szef szczecińskiego Sojuszu wicedyrektorem jednak nie będzie. Jego miejsce pracy ma zostać zlikwidowane. W zamian zostanie utworzone nowe stanowisko – też wicedyrektora – tym razem ds. informatyzacji. Tę funkcję ma pełnić kierowniczka działu informatycznego Książnicy Lilia Marcinkiewicz. Prywatnie mama jednego z ważniejszych szczecińskich działaczy Platformy i radnego Michała Marcinkiewicza. Nie wdając się w szczegóły, zażarte walki politycznych „buldogów pod dywanem” sprawiły, że do tego nie doszło, a nasza koleżanka, choć – jak mówi – nie kandydowała na to stanowisko i o całej sprawie dowiedziała się z mediów, wyszła z całego zamieszania mocno poturbowana: Przez kilkanaście dni mówi na oczach pracowników i społeczności lokalnej, pod hasłem „Familiady” urządzano mi i mojej rodzinie „Siekierządę”, szargając w ten sposób moje dobre imię jako pracownika oraz człowieka. Dyrektor Książnicy Pomorskiej Lucjan Bobolewski będzie więc musiał poniechać swojego zamiaru przyspieszenia informatyzacji biblioteki, m.in. budowy Zachodnio-pomorskiej Biblioteki Cyfrowej i centralnego katalogu bibliotek szczecińskich. Stanisław Krzywicki, poprzedni dyrektor Książnicy Pomorskiej, w tekście Kamieniem w komputer tak widzi całą sprawę: politycy, przynależąc do Platformy Obywatelskiej lub SLD, w znacznej sile stanęli mężnie do boju o siolki w instytucjach i urzędach państwowych i bez opamiętania, przeskakując z drzewa na drzewo i z gałęzi na gałąź, rzucają w siebie kamieniami umazanymi błotem. Celują w siebie, ale cieszą się i z zachwytem klepią po pośladkach, gdy trafią w czyjąś siostrę, żonę, mamę, brata... Ostatnio czytam, że trafili w Lilię Marcinkiewicz, mamę radnego Szczecina, kandydującą na stanowisko zastępcy dyrektora Książnicy Pomorskiej. Znam panią Marcinkiewicz. Ponad 20 lat temu przyjmowałem ją do pracy, a później mogłem być tylko wdzięczny losowi i intuicji, że to ją właśnie wybrałem spośród wielu innych kandydatów. Jeżeli chodzi o informatykę Książnica zawdzięcza jej wszystko. Wymienię najważniejsze: Czytelnię Wirtualną, powstanie i istnienie Ośrodka Informacji Gospodarczej i Prawnej, Wideotekę, skomputeryzowanie wypożyczalni książek, komputerową rejestrację dokumentów bibliotecznych, komputeryzację prac przy tworzeniu Bibliografii Pomorza Zachodniego, zaprojektowanie i uruchomienie internetowej biblioteki. To dzięki jej pracy szczecińscy czytelnicy mogą korzystać z katalogu bibliotecznego online oraz składać zamówienia na książki przez Internet. Mają też dostęp do szybkiej i pełnej informacji o zbiorach wszystkich bibliotek funkcjonujących w tej samej sieci co nasza Książnica. Niezwykłym zadaniem i udanym dziełem kierownika Działu Nowoczesnych Technik Bibliotecznych Książnicy Pomorskiej, Lili Marcinkiewicz, było także wdrożenie nowoczesnego zintegrowanego systemu bibliotecznego, który umożliwił bibliotekarzom w całym kraju wspólne katalogowanie dokumentów i wzajemną wymianę opisów bibliograficznych. Wszystkie te dokonania nie mogły nie być dostrzeżone przez grona fachowców. Wyrazem tego było przyznanie Książnicy Pomorskiej ogólnopolskiego lauru – tytułu „Lidera Informatyki 2005”, a wcześniej trzykrotne zakwalifikowanie jej do wąskiej grupy finalistów konkursu. Żadna inna biblioteka w kraju nie otrzymała aż tylu, tej rangi wyróżnień. Czy wszystko to, a także ukończone studia informatyczno-ekonomiczne i 20 lat pracy jako „bibliotronik”, to za mało by kandydować na zastępcę dyrektora Książnicy Pomorskiej?*

Z licznie nasuwających się pytań postawmy jedno: komu służy ta podmiana lepiej płatnych specjalistów na polityków? Na pewno nie służy społeczeństwu i państwu, a w dłuższej perspektywie – także partiom. Pewnie tylko siłom...

Polecam artykuł Lili Marcinkiewicz o komputeryzacji Książnicy Pomorskiej.

*Jan Wofosz*

Jan Wołosz

## Ruch bibliotekarski w Polsce i jego rola – próba zarysu. Cz. I.

### Wprowadzenie

Narodzin ruchu bibliotekarskiego w Polsce trudno nie postrzegać w kontekście światowego ruchu bibliotekarskiego. Był on naturalną konsekwencją dynamicznego rozwoju nauki w drugiej połowie XIX i na początku XX w. W tym czasie wyodrębniały się różne specjalności naukowe, upowszechniało się szkolnictwo podstawowe i średnie, gwałtownie wzrastała produkcja wydawnicza oraz nasilał się proces demokratyzacji dostępu do nauki i kultury. Wszystkie te zjawiska sprzyjały wzrostowi zapotrzebowania na książkę, a zwłaszcza na informacje o odkryciach naukowych. Dotychczasowe sposoby rozpowszechniania informacji okazały się niewystarczające i wymagały zmian. Powstają nowe biblioteki uniwersyteckie, do istniejących dołączają nowe biblioteki narodowe, pojawiają się biblioteki specjalne, rozszerza się sieć bibliotek szkolnych i w stosunkowo krótkim czasie powstają liczne biblioteki publiczne. Biblioteki stają się ważnym elementem życia naukowego i kulturalnego wielu krajów. Ich działalność wymaga prawnego uregulowania i w konsekwencji jest regulowana w postaci pierwszych ustaw bibliotecznych.

Coraz liczniejsi bibliotekarze zaczynają tworzyć własne organizacje zawodowe. W 1876 r. utworzone zostaje Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy, rok później Stowarzyszenie Bibliotekarzy w Wielkiej Brytanii, w następnych latach takie organizacje tworzone są w Japonii (1892), Austrii (1896), Szwajcarii (1897), Niemczech (1900), Danii (1905), Francji (1906), Belgii (1907), Holandii (1908), Norwegii (1913), Szwecji (1915) i w Polsce (1917).

W działalności organizacji bibliotekarskich przewijają się zawsze dwa nurty: pierwszy to walka o status socjalny zawodu, drugi – wysiłki na rzecz rozwiązywania problemów merytorycznych

bibliotekarstwa, wynikających z procesów rozwojowych współczesnych społeczeństw.

### 1. Początki na ziemiach polskich

Pojawienie się ruchu zawodowego bibliotekarzy na ziemiach polskich związane jest z utworzeniem Związku Bibliotekarzy Polskich. Stało się to w 1917 r., kiedy kraj pozostawał jeszcze w niewoli. Polska odzyskała niepodległość rok później, uwalniając się od swoich zaborców w 1918 r.

Związek Bibliotekarzy Polskich (ZBP) utworzyła grupa bibliotekarzy i zarazem działaczy oświatowych, organizatorów bibliotek i wykładowców nauki o książce. Rozumieli oni, że bez edukacji i bibliotek zadanie zbudowania jednolitego organizmu państwowego i rozwoju zacofanego gospodarstwa kraju – zniszczonego działaniami podczaś I wojny światowej, który po 123 latach niewoli odzyskuje niepodległość – będzie niemożliwe.

Ze zrozumienia tej sytuacji i ogromu wyzwania w odrodzonej Polsce wynikały główne zadania zapisane w pierwszym statucie ZBP. Miały nimi być: a) zjednoczenie prac bibliotekoznawczych i bibliograficznych oraz pogłębienie wiedzy w tym zakresie wśród pracowników zawodowych, b) czuwanie nad prawidłowym rozwojem polskich bibliotek, czytelników i archiwów, c) roztoczenie opieki nad warunkami pracy zawodowej. W konsekwencji podejmowano próby rozwiązania takich problemów jak ustawodawstwo biblioteczne, rejestracja bibliograficzna druków, egzemplarz obowiązkowy, utworzenie biblioteki narodowej. Zajmowano się też szkoleniem i doksztalcaniem bibliotekarzy oraz sprawami bytowymi pracowników bibliotek. Zadania te – związane z organizacją bibliotek i konsolidacją życia bibliotekarskiego w kraju – realizowano z wielkim zaangażowaniem, dążąc do ujednoczenia praktyki i techniki bibliotecznej (między innymi opracowano jednolite przepisy katalogowania), wprowadzając do bibliotek polskich nowe techniki i metody pracy, udzielając konsultacji i pomocy w przekształcaniu modeli organizacyjnych bibliotek i dostosowywaniu ich do nowych wymogów, dbając o wysoki poziom kadry bibliotecznej, zabiegając o współpracę ze związkami zawodowymi, prowadząc działalność wydawniczą i rozwijając szeroką

współpracę z zagranicą. To w wyniku udziału w międzynarodowych konferencjach i rozwijania współpracy międzynarodowej wykorzystano obficie z zagranicznych idei, koncepcji, metod i doświadczeń, czego skutkiem był wysoki poziom bibliotek naukowych w Polsce, dorównujący naukowym bibliotekom za granicą, a także podpisanie przez ZBP w 1927 r. aktu założycielskiego Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich – IFLA, co zapewniło ZBP tytuł członka – założyciela IFLA.

Jednym z głównych i najważniejszych celów ZBP była walka o ustawę biblioteczną i właściwą politykę biblioteczną. Mimo wielu zabiegów i składania przez ZBP własnych czterech projektów ustawy bibliotecznego odpowiednim organom państwowym tego celu przed wojną nie udało się osiągnąć.

Okres odbudowy polskiego państwa, scalania jego części podległych różnym zaborcom w jedno państwo, odbudowy po zniszczeniach I wojny światowej oraz wielkiego patriotyzmu i entuzjazmu uwidaczniającego się w budowie własnego, niepodległego państwa przerwał wybuch II wojny światowej.

## **2. Wojna i pierwsze lata odbudowy kraju i bibliotek po zniszczeniach wojennych**

II wojna światowa przyniosła krajowi ogromne straty. Polska utraciła nie tylko 46% obszaru swojego państwa i ok. 6 mln zamordowanych i poległych w walkach obywateli, lecz także zniszczeniu uległa cała gospodarka, przemysł, miasta, poległa lub wymordowana została większość inteligencji. Ogromne straty poniosła polska kultura i nauka, zniszczone lub rozproszone zostały prawie w całości księgozbiory biblioteczne.

W czasie wojny ZBP nie zawiesił działalności, a jego członkowie nie ustawali w ratowaniu zbiorów przed kradzieżami i zniszczeniem, gromadzili wydawnictwa konspiracyjne, zajmowali się obsługą tajnego nauczania i niesieniem pomocy bibliotekarzom, a ponadto przygotowaniem koncepcji organizacji bibliotek po zakończeniu wojny.

Od pierwszych dni po wyzwoleniu rozpoczęła się odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych. Wysiłki bibliotekarzy i ich organizacji skupiały się na identyfikowaniu strat, odnajdywaniu i odzyskiwaniu przemieszczonych i porzuconych zbiorów, odbudowie księgozbiorów bibliotecznych i bibliotek oraz tworzeniu nowych bibliotek, w tym na ziemiach zachodnich. Jednocześnie

nie prowadzono prace nad przygotowaniem podstaw prawnych i koncepcji przyszłego rozwoju bibliotekarstwa w Polsce. Szczęśliwie władze państwowe skorzystały z wiedzy i doświadczeń bibliotekarzy i zaakceptowały opracowane przez nich założenia budowy w Polsce ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, której kształt i zasady ujęte zostały w dekrete o bibliotekach i o zabezpieczeniu zbiorów bibliotecznych z 1946 r. – pierwszym w Polsce akcie prawnym, o randze ustawy. I chociaż później, ze względów ideologicznych, niektóre postanowienia dekretu pozostawały martwe, stanowił on podstawę prawną do tworzenia i rozbudowy nowych sieci bibliotecznych na miarę przekraczającą oczekiwania przedwojenne.

Stało się tak z wielu powodów, ale przede wszystkim związanych ze zmianą ustroju i potrzebą przygotowania nowych kadr dla umocnienia i utrwalania narzuconego Polsce ustroju komunistycznego. Książka i biblioteka nie miały wówczas konkurenta w mediach i dlatego w rozbudowę sieci bibliotecznych i upowszechnienie czytelnictwa angażowały się najwyższe władze partyjne i państwowe. Traktowano je jako skuteczne narzędzia propagandy, których nie mogły zastąpić inne niedostępne lub słabo rozpowszechnione wówczas media (radio, kino, nieobecna wówczas telewizja). Problemy czytelnictwa i bibliotek uwzględniano w programach partii komunistycznej, uchwalanych na jej zjazdach, i były przedmiotem wystąpień przywódców partyjnych i państwowych. Nic dziwnego, że nie tylko ogłoszono, ale i realizowano ambitne programy budowy nowych rodzajów bibliotek i sieci bibliotecznych, utworzono Naczelną Dyрекcję Bibliotek, a liczby bibliotek i ich użytkowników systematycznie wzrastały.

Zadania te przekraczały możliwości wykonawcze nielicznej, częściowo wymordowanej kadry bibliotekarskiej. Administracja rządowa, przykładając wielką wagę do odbudowy i tworzenia nowych bibliotek, we współpracy ze Związkiem Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (połączenie archiwistów z bibliotekarzami w ZBiAP nastąpiło w 1946 r.) organizowała szkoły bibliotekarskie i katedrę bibliotekoznawstwa (Uniwersytet Łódzki) oraz dziesiątki i setki kursów przysposabiających nowych ludzi do prac bibliotecznych i na szeroką skalę wykorzystywała wiedzę i umiejętności bibliotekarzy w odtwarzaniu zniszczonych warsztatów pracy i niezwykle dynamicznym zakładaniu nowych bibliotek i rozbudowie sieci bibliotecznych. ZBiAP, skupiając swe działania na spr-

wach organizacyjnych, szkoleniowych i wydawniczych, podjął starania o uzyskanie odrębnego statusu zawodu bibliotekarskiego i opracowanie jego pragmatyki (wymagania kwalifikacyjne, siatka płac). Zacieśniono współpracę z władzami administracyjnymi i związkami zawodowymi, które przejęły sprawy bytowe bibliotekarzy, a także odnowiono kontakty w ramach współpracy międzynarodowej, wkrótce jednak przerwane po zaprowadzeniu i umocnieniu się w Polsce stalinowskich porządków.

### 3. W Polsce Ludowej

Okres stalinowskich represji nie trwał długo, ale wyrządził ogromne szkody. Nie tylko zerwane zostały wszelkie kontakty zagraniczne, ale ścisłej kontroli poddane zostało całe życie społeczno-gospodarcze kraju. Represjom poddawano każdy przejaw niezależnej myśli i działania. Szalała cenzura, ze zbiorów bibliotecznych usuwano wszystko, co było sprzeczne z obowiązującą ideologią bądź tak było zinterpretowane przez nadgorliwych nadzorców; rozbudowany aparat represji wymuszał działania zgodne z wolą partii komunistycznej.

ZBiAP nie został rozwiązany, ale poddany ścisłemu nadzorowi. Do jego kierownictwa wprowadzeni zostali zwolennicy nowych porządków, godzący się z cenzurą, włączeniem bibliotek w system ideologicznej propagandy, akceptujący narzucane partyjne zasady gromadzenia zbiorów i działalności kulturalno-oświatowej. Ci, którzy tych zmian nie mogli zaakceptować, odeszli.

Odwiliż po śmierci Stalina zapoczątkowała, a później polski październik 1956 r. przyspieszył proces rozkładu stalinowskich porządków. I chociaż skutki nie od razu były możliwe do wyeliminowania, to proces ten stał się, choć z zawirowaniami, się nasilał – aż do powstania „Solidarności” i upadku ustroju komunistycznego w 1989 r.

Zarówno w czasach stalinowskich, jak i później – już bez wymuszanych hołdów na cześć „wielkiego wodza narodów” oraz klasyków światowej rewolucji – organizacja bibliotekarska (tj. ZBiAP – przekształcony w 1953 r. w Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich) – wszystkie swoje siły ukierunkowywała na działania służące zakładaniu nowych bibliotek, tworzeniu sieci bibliotecznych, ujednocnianiu standardów, kreowaniu właściwej polityki bibliotecznej państwa, powołaniu organu centralnego zarządzania bibliotekami w Polsce, podjęciu budowy gmachu Biblioteki Narodowej, rozwojowi ośrodków informacji na-

ukowej, ustanowieniu kategorii bibliotekarzy dyplomowanych, ujednoczonych wymogów kwalifikacyjnych bibliotekarzy, jednolitej siatki, wzrostowi plac bibliotekarskich, rozbudowie ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim i akademickim, poprawie materialnych warunków pracy bibliotek. Wielką zdobyczą tych lat było stopniowe ujednoczanie technik i metod pracy bibliotekarzy oraz prawnych i finansowych zasad funkcjonowania bibliotek, a także wymagań kwalifikacyjnych i siatki płac dla pracowników wszystkich rodzajów bibliotek, ugruntowanie poczucia jednolitości środowiska bibliotekarskiego. **Wszystko to było możliwe dzięki otwartości władz na współpracę z bibliotekarzami i zatrudniania w organach państwowych kompetentnych specjalistów, w tym wielu wybitnych bibliotekarzy.** Mimo to współpracy z władzami nie raz towarzyszyły zgrzyty – władze stosowały różne formy dyscyplinowania SBP, nawet po utworzeniu w ramach SBP... Zespołu Partyjnych Dyrektorów Bibliotek.

Po latach odbudowy i rozbudowy bibliotek na czoło wysunęły się sprawy modernizacji, lepszego dostosowania ich działalności do zmieniających się warunków społecznych, gospodarczych i politycznych. Trudno byłoby wskazać taki aspekt czy obszar bibliotekarstwa, wobec którego organizacja wykazywałaby brak zainteresowania. SBP angażowało się w tak kluczowe sprawy, jak: uchwalenie nowej ustawy o bibliotekach w 1968 r. (wśród jej kolejnych 18 projektów były także autorstwa SBP), rozwój ośrodków informacji naukowej i działalności informacyjnej, racjonalizację i modernizację warsztatów bibliotecznych, opracowywało i przedstawiało władzom raporty o stanie bibliotekarstwa Polskiego, projekty programów jego rozwoju, propozycje modyfikacji polityki bibliotecznej, zarządzania bibliotekami, rozwoju budownictwa bibliotecznego, lepszego wyposażenia w sprzęty i urządzenia, podejmowało starania o lepsze zaopatrzenie bibliotek w materiały biblioteczne, w tym książki i czasopisma zagraniczne, aktywnie uczestniczyło w opracowaniu i realizacji programu specjalizacji w gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, tworzeniu narodowego zasobu bibliotecznego, stosowaniu nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, w działaniach na rzecz ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych.

Spotkania z ministrami, ślone do władz memoriały, udział w pracach komisji parlamentarnych, rządowych i innych instytucji i organizacji, ape-

le, projekty nowej ustawy bibliotecznej i innych regulacji prawnych, prezentowanie spraw bibliotek na kongresach nauki i kultury polskiej, inicjowanie konkursów i współzawodnictwa bibliotek, ustanowienie ogólnokrajowych obchodów Dnia Bibliotek, honorowanie osiągnięć bibliotek i bibliotekarzy (nagrody, dyplomy, medale) – to wszystko budowało profesjonalny autorytet i prestiż organizacji i skłaniało władze do uwzględniania postulatów bibliotekarzy oraz wykorzystywaniu ich fachowej wiedzy i umiejętności.

Aktywność, systematyczność i skuteczność działań najpierw ZBiAP, a później SBP była możliwa dzięki bogactwu tradycji i doświadczeń organizacyjnych i wyciąganiu wniosków z realiów, a w szczególności:

- po pierwsze – dostosowywaniu struktur organizacji oraz metod i form działań do zmieniających się uwarunkowań, czerpaniu z doświadczeń organizacji bibliotekarskich innych krajów, dbaniu o tworzenie warunków sprzyjających podejmowaniu prac naukowych, organizowaniu dyskusji, narad, konferencji, zjazdów, a w ostatnich latach także takich form, jak seminaria i sympozja, które mają wielkie znaczenie nie tylko dla formułowania postulatów i propozycji, ale także upowszechniają wiedzę zawodową, nowe idee i rozwiązania, pobudzają refleksję i poszerzają zainteresowania;
- po drugie – udziałowi w pracach organizacji, jej zarządzaniu i działalności bardzo wielu wybitnych bibliotekarzy. Chodzi nie tylko o Zarząd Główny SBP, władze organizacji na poziomie województw (okręgi), powiatów (oddziały) oraz koła w miastach i bibliotekach, lecz także komisje, sekcje i zespoły robocze, skupiające wybitnych specjalistów i bibliotekarzy zainteresowanych działalnością określonych bibliotek lub określonymi rodzajami działalności bibliotecznej. To dzięki ich aktywności i prospołecznym postawom możliwe było przygotowywanie profesjonalnych ekspertyz, programów, opinii, projektów kierowanych do władz i do środowiska bibliotekarskiego. Oni byli i są organizatorami wielu konferencji i autorami referatów, prac naukowych i publikacji, które w dużej części są wydawane przez Wydawnictwo SBP (ok. 18-20 książek rocznie w kilku seriach) oraz publikowane na łamach czasopism SBP („Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Przegląd Biblioteczny”, „Zagadnienia Informacji Naukowej”, „Biuletyn Informa-

cyjny ZG SBP”, „Ekspres ZG SBP”, FBIB). Warto dodać, że Wydawnictwo SBP jest nadal głównym dostawcą publikacji podręcznikowych oraz piśmiennictwa fachowego i naukowego dla bibliotekarzy.

#### 4. Po roku 1989

Zmiana ustroju wywołała wielki wstrząs w całym społeczeństwie. Swoją pozycję utraciła nie tylko partia komunistyczna, ale kwestionowaniu i modyfikowaniu zaczął podlegać dotychczasowy system instytucjonalny organizacji życia społeczno-gospodarczego kraju.

Zjawiska te nie ominęły również bibliotekarstwa. Nawet w Sejmie na początku lat 90. głosząco poglądy, że biblioteki publiczne to instytucje komunistyczne, które nie zasługują na zaufanie i opiekę ze strony państwa. Jeszcze dziś w niektórych samorządach dają się słyszeć echa tamtych opinii. W kontekście głoszonych idei liberalnych pojawiły się także opinie, że państwo powinno uwolnić się od obowiązku utrzymywania bibliotek, a odpowiedzialność za ten obszar życia społeczno-gospodarczego powinny przejąć organizacje pozarządowe i osoby prywatne. Głosy bibliotekarzy, osłabione wówczas wewnątrzśrodowiskowymi swarami i rozliczeniami, słabo przeciwstawiały się tym poglądom. Głoszone opinie i oceny formułowano w opozycji do poglądów wyrażanych i w większości akceptowanych przed rokiem 1989. W rezultacie wielu ówczesnych polityków dawało posłuch tym opiniom i wyłączało sprawy bibliotek z zakresu swoich zainteresowań. Nieliczni, którzy zachowali trzeźwość sądu, nie mogli się przebić ze swymi opiniami i przegrywali w toku sporów i walk toczonych o rozstrzygnięcie fundamentalnych problemów przekształcanego państwa. Wszystko to w małym stopniu znajdowało odzwierciedlenie w mediach i opinii publicznej. W świadomości społecznej sprawy bibliotek nie zakotwiczyły się jako ważny problem społeczny.

Realia procesu przekształceń ustrojowych doprowadziły do całkowitego zakwestionowania wcześniejszej polityki bibliotecznej państwa, a następnie – po wprowadzeniu ustroju samorządowego – do przekazania prawie w całości prerogatyw administracji rządowej i odpowiedzialności za biblioteki nowo tworzonej administracji samorządowej, której można było przypisać wszystko, tylko nie znajomość spraw bibliotecznych i umiejętność zarządzania bibliotekami. Tylko dzięki inercji właściwej przebiegowi procesów zmian społecznych oraz – do czasu – postawom profesjo-

nalnych pracowników resortu kultury, którzy nie zrezygnowali od razu z pełnienia swych ról społecznych orędowników bibliotek publicznych, utrzymywało się wśród bibliotekarzy przekonanie o odpowiedzialności administracji rządowej za bibliotekarstwo publiczne, co administracja wielokrotnie, zwłaszcza w późniejszych latach, dementowała. W rezultacie zrezygnowano z funkcji nadzorczych i koordynacyjnych resortu kultury w odniesieniu do bibliotek, umocniły się już wcześniej dostrzegalne podziały resortowe, przestały obowiązywać jednolite zasady wymagań kwalifikacyjnych i system płac bibliotekarskich, ograniczono monitoring bibliotek i wspieranie wcześniej funkcjonującego na rzecz resortu zaplecza analityczno-badawczego, wreszcie zredukowano do minimum stanowiska do spraw bibliotek. Zatoszczono się też, aby wszystkie te przekształcenia były zgodne ze zmieniającymi przepisami prawnymi, w tym także ze zmieniającą nowelizacją ustawy o bibliotekach z 1997 r. Dziś zawiera ona mniej zapisów o zadaniach organów państwa ds. bibliotek niż w chwili jej uchwalenia.

Zamieszanie na początku lat 90. dotknęło także SBP i środowiska bibliotekarskiego. Rozgorzały spory i dyskusje, negowano dokonania, narastały roszczenia i oskarżenia, dążono do rozliczeń w ruchu zawodowym bibliotekarzy, podejmowano próby tworzenia nowych organizacji bibliotekarskich. Do głosu doszły silne związki zawodowe, zarówno solidarnościowe, jak i związane z ruchem postkomunistycznym. Sprawy doskonalenia działalności bibliotek znalazły się w cieniu i w dużym stopniu na marginesie toczonych wówczas sporów o charakterze ideologicznym, politycznym i społecznym. Wkrótce jednak spory i rywalizacja w środowisku bibliotekarskim zeszły na drugi plan wobec realiów, w jakim znalazło się bibliotekarstwo krajowe. Warunki działalności bibliotek stały się coraz trudniejsze i należało się temu procesowi przeciwstawić. Zarówno związki zawodowe, jak i SBP coraz częściej występowały z apelami, interwencjami i protestami do władz, których treścią były propozycje nowych rozwiązań, sprzeciw wobec likwidacji i łączenia bibliotek z innymi instytucjami, postulaty lepszego finansowania bibliotek, ochrona zwalnianych pracowników, zwalczanie plagi zawłaszczania stanowisk kierowniczych w bibliotekach przez układy polityczne i koteryjne. Widać z tego, że biblioteki nie były beneficjentami zmian ustrojowych.

SBP, jedyna (bo władze nie godziły się na utworzenie innych) w PRL organizacja zawodowa bi-

bliotekarzy, choć mocno krytykowane, zwłaszcza za deklarację jej kierownictwa wstąpienia do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego – organizacji władz komunistycznych, której celem było jednoczenie sił społecznych dla utrzymania ustroju komunistycznego po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. – rozliczywszy się z błędami przeszłości, rozwinęło działalność ukierunkowaną na odzyskanie zaufania środowiska bibliotekarskiego, obronę bibliotek, zwłaszcza publicznych, i unowocześnianie ich działalności. Tym bardziej, że około trzech czwartych jego członków rekrutowało się z pracowników bibliotek publicznych.

Stowarzyszenie rozwijało swoją działalność głównie w trzech obszarach: integracji środowiska bibliotekarskiego, upowszechniania nowych idei i koncepcji rozwojowych w bibliotekarstwie oraz interwencji. Obecność i aktywność dyrektorów bibliotek, zwłaszcza publicznych, w strukturach Stowarzyszenia ułatwiała tworzenie i realizowanie planów działalności organizacji uwzględniających realne potrzeby i pojawiające się nowe wyzwania. Przede wszystkim SBP przejęło dawniej spełnianą przez administrację rządową rolę organizatora spotkań kadry kierowniczej bibliotek oraz dziesiątków konferencji poświęconych najważniejszym problemom bibliotekarstwa publicznego, tworząc forum wymiany myśli, doświadczeń oraz zgłaszania nowych pomysłów, projektów i postulatów. Aktywizowano środowisko bibliotekarskie i starano się umacniać w nim postawy prospołeczne. Wykorzystano do tych celów potencjał osób zaangażowanych w prace profesjonalnych komisji i sekcji SBP, jak i rozwijaną działalność wydawniczą stowarzyszenia, która upowszechniała nowe idee i koncepcje rodzące się w gremiach krajowych oraz osiągnięcia i doświadczenia bibliotekarstwa światowego. Uprawiany intensywnie i niezbędny interwencjonizm na rzecz bibliotek (interwencje w samorządach, we władzach różnych szczebli, apele do administracji rządowej i parlamentu) był naturalnym skutkiem głębokiego zaangażowania się SBP w sprawę całego bibliotekarstwa.

Na osobną uwagę zasługuje inicjatywa SBP z 2002 r. dotycząca umocnienia i rozwijania współpracy organizacji zawodowych z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej w Polsce. Wszystkie one utworzone zostały po 1989 r. Wyrażając i realizując potrzeby swoich członków, skupiają one uwagę na wybranych obszarach i kierunkach działania, które ubogacają aktywność społeczno-zawodową środowiska bibliote-



karskiego i pozwalają skuteczniej zabiegać o realizację jego celów.

SBP było inicjatorem nawiązania współpracy z tymi i pomiędzy tymi organizacjami, mając na uwadze potrzebę współdziałania oraz uzgadniania i zajmowania wspólnych stanowisk wobec kluczowych problemów bibliotek i zawodu bibliotekarskiego. Do pierwszego spotkania tych organizacji, z udziałem związków zawodowych, doszło w dniu 1 lutego 2002 r. Oprócz gospodarza spotkania, tj. SBP uczestniczyli w nim przedstawiciele Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, Polskiego Związku Bibliotek, Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, Polskiego Towarzystwa Informatyki, Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich oraz związku zawodowego „Solidarność” i związków zawodowych związanych z OPZZ. Okazało się ono potrzebną inicjatywą: spotkania były organizowane dwa razy w roku i służyły zarówno wymianie informacji o działaniach uczestniczących w spotkaniu organizacji, jak i uzgadnianiu opinii i stanowisk w odniesieniu do aktualnych problemów bibliotekarstwa polskiego.

Liczbowo niewielkie, uczestniczące w tym pierwszym spotkaniu organizacje reprezentują znaczący potencjał intelektualny i zawodowy, który jest ważny dla środowiska bibliotekarskiego i który warto w telegraficznym skrócie przedstawić.

*Jan Wołosz jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”.*

---

**Lilia Marcinkiewicz**

## **Ku bibliotece cyfrowej – dwadzieścia lat doświadczeń w komputeryzacji Książnicy Pomorskiej**

---

W tym roku mija dwadzieścia lat od chwili rozpoczęcia pierwszych prac związanych z automatyzacją procesów bibliotecznych w Książnicy Pomorskiej. W 1987 r. powstał pierwszy, autorski program komputerowy do rozliczania skontrum oraz zakupiono pierwszy mikrokomputer i drukarkę igłową.

Tak się szczęśliwie złożyło, że lata osiemnastego ubiegłego wieku, czas zainteresowania moż-

liwościami zastosowania technologii informatycznych do automatyzacji procesów bibliotecznych w Książnicy Pomorskiej, zbiegł się z gwałtownym rozwojem techniki, a szczególnie z:

- powstaniem mikrokomputerów i rozwojem mikroinformatyki,

- rozwojem technik telekomunikacyjnych.

Pojawienie się na rynku mikrokomputerów, a przede wszystkim ich niska cena i niewielkie gabaryty, zachęcały do inwestowania w zakup tego sprzętu. Swoją szansę dostrzegły w tym również biblioteki, szczególnie te duże, które posiadały znaczną liczbę różnorodnych zbiorów bibliotecznych. Rozpoczęto też pierwsze prace zmierzające do tworzenia programów komputerowych wspomagających funkcjonowanie bibliotek, zapewniających sprawną obsługę czytelnika. Niestety przez długi okres czasu oferta programów tego typu, na rynku polskim, była skromna i najczęściej zapewniały one automatyzację tylko wybranych procesów, nie zapewniały spójności danych, stosowały różne formaty opisu dokumentów, przez co nie zapewniały szybkiego dostępu do pełnej i rzetelnej informacji. Biblioteki nie decydowały się na tworzenie własnego oprogramowania ze względu na związane z tym bardzo wysokie koszty.

W Książnicy Pomorskiej zdecydowano się na zakup programu „Wypożyczalnia” firmy Schola, który funkcjonował w bibliotece od 1989 do 1999 roku. Program „Wypożyczalnia” umożliwiał pełną obsługę wypożyczeń, rejestrację czytelników oraz tworzenie bazy książek. Nie umożliwiał jednak katalogowania i rejestracji wpływu różnego typu dokumentów do wszystkich pozostałych agend. W 1993 r. rozpoczęto wdrażanie systemu MAK, który zapewniał rejestrację wpływu i katalogowanie dokumentów zwartych oraz ciągów. Zbudowano pierwszą sieć komputerową, w której pracowało 20 stacji roboczych oraz serwer. Umożliwiło to udostępnienie katalogu komputerowego w sieci lokalnej, dzięki czemu czytelnicy mieli do niego dostęp ze wszystkich stanowisk komputerowych znajdujących się w bibliotece.

Lata 90. ubiegłego wieku oraz zmiany w Polsce przyniosły kolejny ogromny postęp w dziedzinie informatyki i telekomunikacji: nowe technologie budowy sieci lokalnych i rozległych, nowe narzędzia budowy baz danych, powsta-

nie Internetu. Spowodowały również niebывały wzrost zapotrzebowania na szybką i rzetelną informację, a dla bibliotek wzrost oczekiwań ze strony czytelników. Dla bibliotek, których obowiązkiem jest dostarczanie czytelnikowi dobrej jakości usług, było to ogromnym wyzwaniem.

Powstanie w Szczecinie Akademickiej Miejskiej Sieci Komputerowej umożliwiło Książnicy Pomorskiej dostęp do Internetu. W 1997 r. zaprojektowano i uruchomiono naszą pierwszą stronę WWW oraz dostęp do poczty elektronicznej. Nie było jednak możliwości udostępnienia katalogu bibliotecznego w trybie online.

Po latach mozolnej pracy przy tworzeniu katalogów bibliecznych zaobserwowaliśmy zjawisko, w którym wszystkie biblioteki, tworząc własne katalogi, powielają pracę, wykonując najczęściej opisy tych samych dokumentów w swoich systemach. Marzeniem bibliotekarzy stała się więc sytuacja, w której biblioteki mają możliwość łatwej wymiany danych lub będą miały dostęp do bazy narodowej, która zawiera opisy wszystkich dokumentów. Oczekiwań tych nie spełniał wydawany przez Bibliotekę Narodową „Przewodnik Bibliograficzny”.

Doświadczenia zdobyte w pierwszych latach komputeryzacji biblioteki w istotny sposób zmieniły też sposób patrzenia na strukturę danych w skomputeryzowanych katalogach. Zorientowano się, że efektywność wyszukiwania w katalogach, w których wprowadzono dużą liczbę opisów, jest niewielka. Przyczyną tego było:

- stosowanie niewłaściwych języków charakterystyk rzeczowych. Biblioteki stosowały najczęściej niekontrolowany język haseł przedmiotowych lub UKD,

- pomijanie odsyłaczy stosowanych w katalogach tradycyjnych, przez co zlikwidowano możliwość wyszukiwania przez warianty haseł. Rozwiązaniem tego problemu mogły być Kartoteki Haseł Wzorcowych.

Mając do dyspozycji nowoczesne rozwiązania oraz wiedzę zdobytą w czasie eksploatacji różnych systemów komputerowych postanowiono sprzecyzować wymagania, jakie powinien spełniać nowoczesny system biblieczny. Zapoznano się z wieloma oferowanymi na rynku systemami, przeprowadzono analizę ich możliwości i w drodze przetargu wybrano Zintegrowany System Zarządzania Biblioteką ALEPH.

We wrześniu 1999 r. rozpoczęto wdrażanie nowego systemu, który zapewniał automatyzację

wszystkich podstawowych funkcji biblioteki, stosowanie międzynarodowych norm i standardów opisu różnych dokumentów, wymianę informacji oraz realizację tego, co do tej pory pozostawało tylko w sferze marzeń bibliotekarzy:

- wymianę opisów bibliograficznych między bibliotekami w trybie online,

- kontrolę spójności opisów poprzez powiązanie z Kartotekami Haseł Wzorcowych.

W czasie wdrażania ALEPH, do nowego systemu przeniesiono wszystkie dane zapisane w dotychczas stosowanych systemach, wykonano konwersję opisów bibliograficznych, danych czytelnika i transakcji wypożyczeń. W dniu 2 stycznia 2000 r. rozpoczęliśmy pracę w nowym systemie. Na etapie wdrażania podjęto decyzję o instalacji KHW formalnych i haseł przedmiotowych. Przyjęliśmy metodę tworzenia kartotek od początku, bez wykorzystania kartotek tworzonych przez inne biblioteki. Zrezygnowaliśmy również ze stosowania UKD, przyjmując że charakterystyki rzeczowe nadawane są zgodnie z Językiem Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej.

Pierwszy etap wdrożenia skierowany był głównie na katalogowanie zbiorów zwartych i ciągłych, które stanowią główny zrąb zbiorów Książnicy. Obecnie w katalogu znajdują się opisy różnego typu dokumentów, w tym m.in.:

- norm,
- zbiorów na CD-ROM, DVD,
- mikrofilmów,
- starych druków,
- zbiorów dla niewidomych i niedowidzących – książki pisane brajlem, dużą i średnią czcionką,
- e-czasopism i e-book'ów.

W przypadku dokumentów elektronicznych, za pomocą łączy hipertekstowych można uzyskać dostęp do ich wersji pełnotekstowej.

#### **Główne moduły systemu ALEPH:**

##### **● GROMADZENIE**

- Zarządzanie korespondencją związaną z gromadzeniem zbiorów (zamówienia, reklamacje itp.).

- Współpraca z kartoteką dostawców (możliwe zamówienia elektroniczne w standardzie EDI).

- Kontrola budżetów przeznaczonych na zakupy połączona z automatycznym przeliczaniem walut.

##### **● KATALOGOWANIE**

- Swoboda wyboru formatu wprowadzania danych dla różnych typów dokumentów.

- Kontrola kartotek haseł wzorcowych przy wprowadzaniu danych katalogowych.

– Automatyczna aktualizacja zapisów we wszystkich indeksach.

– Możliwość kopiowania opisów z katalogów bibliotek pracujących w sieci.

– Różne systemy klasyfikacji (Bibl. Kongresu, UKD, MESH itp.).

– Kontrola logiczna poprawności wprowadzanych danych.

– Format ALEPH spełnia wymagania normy ISO 2709 oraz standard formatu MARC 21.

– Możliwość generowania wydawnictw bibliograficznych (nowe nabytki, bibliografie tematyczne lub regionalne itp.).

#### ● WYSZUKIWANIE W KATALOGU DOSTĘP- NYM ONLINE

– Pozycja może być wyszukana w zbiorze poprzez przeglądanie indeksów lub poprzez wyszukiwanie logiczne z wykorzystaniem algebry Boole'a.

– Wyszukiwanie według autorów, tytułów, haseł przedmiotowych, symboli klasyfikacji (LC, UKD), ISBN oraz słów występujących w różnych elementach opisu.

– System tworzy listę wyników wyszukiwania. Lista ta może być wykorzystywana w dalszym wyszukiwaniu, drukowana, zapisywana na dysk lub wysyłana pocztą elektroniczną.

– Możliwość wyświetlania i wydruku wyszukiwanych opisów w różnych formatach.

– Możliwość bezpośredniego dostępu do konkretnego opisu bibliograficznego, opisu egzemplarzy danej pozycji będących w zasobach biblioteki, wykazu posiadanych numerów czasopisma oraz do konta czytelnika.

– Możliwość zamawiania lub rezerwowania pozycji oraz przedłużania terminu wypożyczenia w trybie online w trakcie sesji wyszukiwawczej poprzez Internet.

#### ● KONTROLA SŁOWNICTWA I AUTOMATYCZNE ZESTAWIANIE TEZAUROSA

– Możliwość tworzenia wielopoziomowych odsyłaczy między terminami w kartotekach haseł wzorcowych (obsługa formatu USMARC).

– Zmiany hasła w kartotece haseł wzorcowych powodują zmiany w odpowiednich polach wszystkich rekordów zawierających dane hasło.

– Możliwość przejmowania hasła z kartoteki wzorcowej do opisu katalogowego.

#### ● KONTROLA ZASOBU BIBLIOTECZNEGO

– Każda jednostka inwentarzowa jest identyfikowana przez numer systemowy pozycji bibliograficznej, numery tomów i numery poszczególnych egzemplarzy.

– Informacja dotycząca egzemplarzy zawiera między innymi: numer egzemplarza, dodatkowy

numer (np. w kodzie paskowym), status, sygnaturę, nr akcesji, nr inwentarza i uwagi.

– Na podstawie danych wprowadzonych do systemu w module rejestracji zasobu i udostępniania można generować zestawienie inwentarzone oraz przeprowadzać skontrum zbiorów.

#### ● UDOŚTĘPNIANIE

– Odbywa się w trybie konwersacyjnym, w czasie rzeczywistym, ale istnieje też możliwość wykorzystania niezależnego stanowiska do rejestracji wypożyczeń.

– Obejmuje: rejestrację i kontrolę wypożyczeń oraz zwrotów, prolongaty, drukowanie upomnień, obliczanie kar i blokady kont, a także szczegółową i wieloaspektową statystykę wypożyczeń.

– System statusów egzemplarzy oraz użytkowników i ich przywilejów (limity, terminy zwrotów itp.).

– Możliwa jest współpraca niezależnych wypożyczalni mających wspólny katalog w sieci (rejestracja czytelników na dwóch poziomach: dane globalne i lokalne).

– Obsługuje rezerwacje, zamówienia z magazynów oraz czytelniki.

#### ● KONTROLA WYDAWNICTW CIĄGLYCH

– Zarządzanie gromadzeniem i kontrolą wpływu czasopism, kontrola terminowości przesyłek, kontynuowania prenumeraty, list obiegu czasopism, oprawy itp.

– Łatwa rejestracja nieprzewidzianych, dodatkowych lub podwójnych zeszytów, a także zeszytów nadsyłanych w nieprawidłowej kolejności.

– System ALEPH spełnia jeden z podstawowych wymogów, jakie stawia się nowoczesnym systemom bibliotecznym, umożliwia budowę centralnej bazy danych, w naszym przypadku katalogu głównego, który zawiera opisy bibliograficzne i zasób różnego typu dokumentów.

Odpowiednia, przemyślana klasyfikacja wszystkich dokumentów w systemie umożliwiła podział katalogu głównego na bazy logiczne – podkatalogi, ograniczone do wybranego typu dokumentu bądź agendy udostępniającej. W czasie przeglądania bazy, czytelnik może wybrać podbazę logiczną, ograniczoną do wybranego typu dokumentów lub przeglądać całą bazę.

#### Protokół Z39.50 i jego wykorzystanie

Dzięki zainstalowaniu serwera Z39.50 i protokołu Z39.50 system zapewnia pełną komunikację z katalogami innych bibliotek, umożliwiając w ten sposób pobieranie opisów bibliograficznych z obcych katalogów. Protokół Z39.50 znajduje zastosowanie zarówno w Module OPAC, jak i Katalo-

gowania zbiorów. Najważniejsze korzyści, jakie daje stosowanie tego protokołu, to:

- bezpośredni dostęp do katalogów bibliotek znajdujących się na odległych serwerach,
- możliwość pobierania gotowych opisów z baz bibliotek pracujących w ALEPH oraz innych systemach (np. z Biblioteki Narodowej),
- bezpośredni dostęp do baz NUKAT oraz możliwość bezpośredniego pobierania opisów bibliograficznych w module katalogowania,

Proces pobierania opisów bibliograficznych z obcych baz trwa zaledwie kilka sekund. Zlokalizowany opis pobierany jest na terminal lokalny i po dokonaniu koniecznych modyfikacji zapisywany jest na serwerze, w katalogu bibliotecznym.

## e-Usługi

System ALEPH jest systemem stale rozwijającym się, proponującym bibliotekom nowe rozwiązania techniczne, spełniającym również oczekiwania naszych czytelników. W ubiegłym roku zwiększono zakres e-usług świadczonych użytkownikom biblioteki, rozszerzając funkcje informacyjne katalogu bibliotecznego o możliwość:

- bezpośredniej lokalizacji poszukiwanych materiałów w zasobach Internetu, np. poprzez wyszukiwarkę Google,

- zamawiania online książek z Wypożyczalni,
- dostępu online do konta czytelnika. Po uzyskaniu nazwy użytkownika i hasła dostępu czytelnik ma możliwość:
  - przedłużania wypożyczeń,
  - uzyskania informacji o bieżących i archiwalnych wypożyczeniach, zaległościach wobec biblioteki, terminach zwrotu, karach, blokadach konta,
  - zmiany hasła dostępu do własnego konta,
  - aktualizacji adresu e-mailowego,
  - przesłania wiadomości na konto innego użytkownika.

Również nową usługą jest powiadamianie czytelników za pomocą poczty elektronicznej o zbliżającym się terminie zwrotu oraz monitowanie wypożyczeń przeterminowanych. Listy przypominające rozsyłane są do czytelników dwa dni przed upływem terminu zwrotu wypożyczonych książek.

## Opracowanie i udostępnianie dokumentów elektronicznych z poziomu systemu ALEPH

Jednym z bardzo istotnych elementów modułu katalogowania stała się możliwość sporządza-



Udostępnianie zeskanowanej kolekcji pocztówek

nia opisów bibliograficznych dla różnego rodzaju dokumentów elektronicznych, typu: pliki komputerowe, bazy danych, e-czasopisma, e-booki (niezależnie od rodzaju nośnika, na którym są zapisane). Każdy z tych plików można w sposób bardzo szczegółowy opisać i udostępnić czytelnikowi. Sporządzając opis bibliograficzny wykorzystujemy pole 856, w którym definiujemy (zgodnie z formatem MARC 21) lokalizację pliku lub dokumentu, tworząc w ten sposób hiperłącze.

Funkcja ta okazała się bardzo przydatna zarówno w przypadku katalogowania zbiorów zapisanych na CD, DVD, dyskach lokalnych komputerów, serwerów odległych, które zawierają e-czasopisma, e-booki, bazy danych, a także do udostępniania zbiorów digitalizowanych.

## Proces digitalizacji

Ostatnie lata przyniosły wzrost zainteresowania procesem digitalizacji zbiorów i udostępnianiem ich w Internecie. Książnica Pomorska posiada w swoich zbiorach wiele cennych dokumentów, w tym stare druki, inkunabuły, rękopisy, nuty, mapy z różnych okresów. Duże zainteresowanie tymi zbiorami spowodowało, że również rozpoczęliśmy proces skanowania zbiorów.

W pierwszym etapie tego procesu skupiliśmy się nad przeniesieniem do wersji elektronicznej kilkunastotomowego katalogu systematycznego przedwojennej Stadtbibliothek w Szczecinie oraz wybranej grupy cennych dokumentów. Pozycje te są załączkiem projektu, w ramach którego powstaje **Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa**.

Odrębnym problemem są stare katalogi kartkowe, obejmujące zbiory współczesne do roku 1994. Zbiory te nie są wprowadzone do systemu ALEPH. Wymagają retrospektywnego opracowania i udostępnienia w katalogu online. Niestety ze względu na ograniczenia kadrowe i finansowe do chwili obecnej nie udało się nam podjąć prac z tym związanych. Postanowiliśmy więc wykonać skanowanie katalogów kartkowych obejmujących czasopisma, a następnie umieścić i udostępnić je czytelnikom na naszych stronach WWW (<http://new.książnica.szczecin.pl/karty/>).

## Współpraca z Narodowym Uniwersalnym Katalogiem (NUKat)

W ubiegłym roku Książnica Pomorska przystąpiła do współkatalogowania w Narodowym Uniwersalnym Katalogu NUKat.

Koncepcja NUKat oparta jest na zbiorowym katalogowaniu w bazie centralnej i powszechnym udostępnianiu bibliotekom gotowych danych do kopiowania. Procedura wprowadzania danych do katalogu centralnego NUKat zakłada, że wszystkie dane wprowadzane są online przez uprawnionych bibliotekarzy z bibliotek współpracujących. Jako narzędzie do wprowadzania danych stosuje się oprogramowanie klienta systemu VIRTUA.

Mamy nadzieję, że podjęcie tych trudnych zadań przez naszą bibliotekę spowoduje również przyspieszenie procesu opracowania zbiorów, umożliwi wykonanie retrospekcji, czym przyczyni się do szybkiego oddania zbiorów do dyspozycji czytelnika. Mamy również świadomość, że podjęcie współpracy z NUKat wymagać będzie od nas zmian organizacyjnych oraz dbałości o jakość danych, poprawność opisów. Musimy pamiętać, że zastosowanie narzędzi informatycznych w automatyzacji procesów bibliotecznych w sposób bezwzględny obnaża słabości, niedociągnięcia organizacyjne, błędy. Dopiero wysoka jakość danych w połączeniu z systemem dają w efekcie wysokiej jakości informację czytelnikowi i zapewniają jego zadowolenie z naszej pracy. Aby temu wszystkim sprostać, konieczny jest wysiłek i zaangażowanie wszystkich pracowników w pogłębianie swojej wiedzy, dokształcanie, a proces ten musi nieprzerwanie towarzyszyć mu przez cały okres pracy.

Wdrożenie tej klasy systemu bibliotecznego, oddanie do użytku nowego gmachu biblioteki, zbudowanego w technologii budynku inteligentnego, nowoczesne wyposażenie sprzętowe i rozwiązania sieciowe oraz komputeryzacja w sferze zarządzania zostało zauważone przez środowisko informatyczne w kraju. Już w roku 2000 Książnica Pomorska została finalistką konkursu Lider Informatyki organizowanego przez tygodnik „Computerworld”. Kolejne wyróżnienia zdobyła w latach 2002 i 2004. Wielkie zaangażowanie wszystkich pracowników w procesie komputeryzacji biblioteki zostało nagrodzone w 2005 r., kiedy to Książnica Pomorska została Liderem Informatyki 2005. Przyznaną nagrodę odbieraliśmy w przededniu obchodów 100-lecia biblioteki, co było niezwykle cennym zwieńczeniem obchodzonego jubileuszu.

*Lilia Marcinkiewicz jest kierownikiem Działu Nowoczesnych Technik Bibliotecznych i bibliotekarzem systemowym Książnicy Pomorskiej.*

## Transformacja zawodu bibliotekarza na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci (na przykładzie Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej) i jego perspektywy

Gromadzenie, opracowanie i udostępnianie zbiorów nie zawsze były podstawowymi funkcjami działalności bibliotek. W pierwszym okresie główną troską działalności bibliotekarskiej było gromadzenie ksiąg, natomiast rolą bibliotekarza (czyli dworzanina, amatora, miłośnika ksiąg, kustosza zebranych skarbów) było strzeżenie ich przed czytelnikiem. Dopiero w połowie XIX w. zaczął kształtować się **samodzielny zawód bibliotekarski**.

Intensywny rozwój bibliotekarstwa polskiego nastąpił po 1917 r. Likwidacja analfabetyzmu poprzez upowszechnienie książki i propagandę biblioteczną, wskazania polityki kulturalnej stworzyły nowy wizerunek bibliotekarza – zajmującego czynną postawę społeczną, znającego polityczne i ekonomiczne uwarunkowania czasu. W tym też okresie nastąpił rozwój sieci bibliotek publicznych, bibliotek naukowych, bibliotek fachowych. Spowodowało to ożywienie się nurtu opracowywania zbiorów, sporządzania wykazów bibliograficznych w celu rozpowszechniania ich poza biblioteką. Wymagało to **profesjonalnej kadry bibliotecznej**<sup>1</sup>.

W latach powojennych niedobór wykwalifikowanej kadry naukowej w Polsce spowodował zahamowanie rozwoju bibliotekarstwa. Bibliotekarz przestał być naukowcem, a jego działalność badawcza przeszła na plan dalszy. Sytuację zmienił rozwój studiów bibliotekoznawczych przygotowujących do zawodu. Ostatnie lata to okres poszukiwania nowych struktur organizacyjnych i metod pracy, rozwoju kadry bibliotecznej, podnoszenia jej kwalifikacji.

Zjawiska te znajdują odzwierciedlenie w dziejach Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej. Swoje początki datuje ona od roku 1946, jej organizatorami były osoby nie posiadające przygotowania zawodowego ani dłuższego stażu w bibliotece. Wiedzę zdobywano w trakcie wykonywania zawodu na rozmaitych kursach bibliotekarskich i studiach na uczelni<sup>2</sup>. Trudno też mówić tu o konkretnych stanowiskach pracy.

Od 1955 r. nastąpił szybki rozwój biblioteki, kiedy to przystąpiono do realizacji koncepcji Józefa Czerniego: **zdecentralizowania form udostępniania zbiorów** przez organizację sieci **specjalistycznych czytelni wydziałowych**, które początkowo miały pełnić funkcję agend oddziału udostępniania zbiorów. Wkrótce jednak okazało się, że wymogi koordynacji, ujednoczenia ewidencji księgozbiorów, przejrzystość układu oraz konieczność podejmowania wspólnych decyzji czy akcji, spowodowały szereg powiązań i zależności czytelni wydziałowych od innych jednostek organizacyjnych Biblioteki Głównej. Okazało się, że aby czytelnie mogły rozwijać się prawidłowo, muszą przejąć niektóre funkcje nie należące teoretycznie do nich.

Pomimo wielu problemów, udostępnianie zbiorów było zawsze najważniejszą funkcją biblioteki, wykonywaną nieraz kosztem prac związanych z gromadzeniem i ich opracowaniem. Podstawowym zadaniem zawsze było i jest zaspokojenie potrzeb użytkowników (przedstawia to struktura zatrudnienia w obu oddziałach na wykresie nr 1).

W tabeli nr 1 przedstawiono liczbowy i procentowy udział pracowników zatrudnionych w oddziale gromadzenia i opracowania zbiorów i administracji oraz oddziałach udostępniania i informacji naukowej w ogólnej liczbie zatrudnionych osób w Bibliotece Głównej Politechniki Szczecińskiej od roku 1956 do 2005.

Do roku 1985 proporcje te nie ulegały większym zmianom. W oddziale gromadzenia i opracowania zbiorów poziom zatrudnienia wynosił średnio 37,7%, a w oddziałach udostępniania i informacji naukowej 62,3%. Następne lata, tj. koniec lat osiemdziesiątych i lata dziewięćdziesiąte to lata burzliwych przemian gospodarczych w kraju (spowodowało to zmniejszenie liczby etatów w bibliotece) oraz powstanie w 1985 r. Uniwersytetu Szczecińskiego, co wiązało się z przekazaniem zbiorów

Wykres nr 1. Porównanie ilości zatrudnionych pracowników w oddz. grom., oddz. oprac. zbiorów i administracji z ilością zatrudnionych osób w oddz. udostępniania zbiorów i informacji naukowej w BG PS w latach 1949-2005

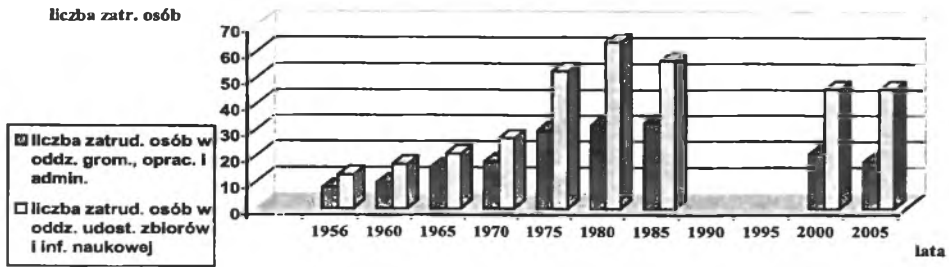


Tabela nr 1

Rok	Ogólna liczba zatrudnionych pracowników	Liczba osób zatrudnionych w oddziale gromadzenia, opracowania zbiorów i w administracji		Liczba osób zatrudnionych w oddziale udostępniania zbiorów i w oddziale informacji naukowej	
		liczba	%	liczba	%
1956	21	8	38	13	62
1960	27	10	37	17	63
1965	37	16	43	21	57
1970	45	18	40	27	60
1975	83	30	36	53	64
1980	96	32	33	64	67
1985	90	33	37	57	63
1990	78	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
1995	55	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
2000	67	21	33	46	67
2005	64	18	28	46	72

i pracowników biblioteki Wydziału Ekonomiczno-Inżynierskiego Transportu nowo powstającej uczelni. Zniekształciło to obraz statystyk tamtego okresu, stąd brak danych.

Po tym okresie liczba osób zatrudnionych w oddziałach opracowania i gromadzenia obniżyła się do ok. 30% ogółu pracowników – na korzyść liczby osób zatrudnionych przy udostępnianiu zbiorów, gdzie nastąpił wzrost do ok. 70%.

Zmiany w proporcjach zatrudnienia w obydwu grupach pracowników w ostatnich latach odzwierciedlają przeobrażenia zachodzące w środowisku biblioteki i jej szeroko rozumianym otoczeniu, są skutkiem przemian ekonomicznych, technicznych i społecznych w kraju i na świecie. Zjawiska te prowadzą do zmian w organizacji pracy oraz do *restrukturyzacji biblioteki na model skoncentrowany na użytkownika*<sup>3</sup>.

Układy organizacyjne bibliotek podlegają stałym reorganizacjom, ciągle trwa poszukiwanie lepszych rozwiązań. Generowane są one przez cele, którym mają służyć. Miarą organizacyjnej sprawności jest poziom realizacji zadań i celów, do których osiągnięcia je powołano<sup>4</sup>.

W bibliotekach dominuje **funkcjonalny układ organizacyjny**, czyli typowy podział biblioteki na segmenty gromadzenia, opracowania, przechowywania, udostępniania, informowania oraz administracyjno-techniczny. Wynika on z samego charakteru procesów bibliotecznych, stwarza szansę wysokiego wyspecjalizowania działań. Ma jednak istotne słabości. W strukturze funkcjonalnej segment udostępniania, jakkolwiek zlokalizowany na końcu procesów, jest w istocie równoważny segmentowi gromadzenia lub przechowywania, tzn. nie on rozstrzyga o przebiegu, jakości i sposobie realizacji wszystkich procesów.

W rezultacie istnieje niebezpieczeństwo stworzenia „bibliotek dla bibliotekarzy” przez obniżenie rangi usług w ogólnej hierarchii zadań, a więc redukcji skuteczności działania<sup>5</sup>. Udostępnianie pozostaje na styku struktury uporządkowanej i chaotycznego otoczenia, obustronnie warunkowane, zatem musi być elastyczne, zmienne, łatwo przystosowalne<sup>6</sup>.

W działalności wszystkich instytucji, także bibliotecznych, ujawniają się problemy wymagające nowych i ogólnych, całościowych rozwiązań organizacyjnych, ponieważ cząstkowa poprawa istniejących struktur już nie wystarcza<sup>7</sup>.

Rozpoczęcie prac związanych z wprowadzaniem komputerowego systemu bibliotecznego (początek lat dziewięćdziesiątych) postawiło przed pracownikami biblioteki nowe zadania. Miało to również wpływ na **strukturę organizacyjną i metody pracy** w naszej bibliotece. Wielość zadań do wykonania i brak możliwości zwiększenia liczby etatów spowodowała konieczność zastosowania **reguły podwójnego przyporządkowania**, czyli **struktury macierzowej**. Polega ona na stwarzaniu specjalnych grup, zespołów problemowych, poza układem funkcjonalnym lub na przypisywaniu pracowników do kilku różnych stanowisk pracy<sup>8</sup>. I tak stanowisko do wypożyczeń międzybibliotecznych wspomagane było przez pracownika oddziału gromadzenia zbiorów, który zatrudniony był po 1/2 etatu w obu jednostkach. Podobnie jest w przypadku Czytelni Głównej, której pracownik zatrudniony jest również w bibliotece wydziałowej – są to przykłady stałego podwójnego podporządkowania.

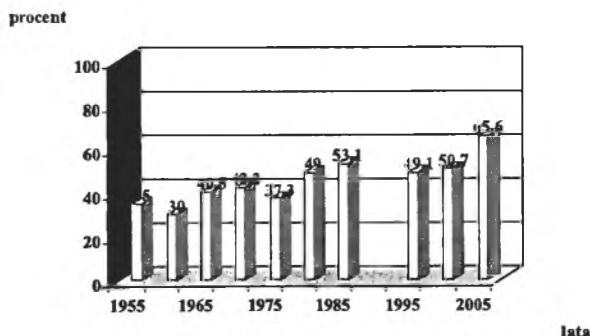
Natomiast do wspomagania wypożyczalni w czasie wzmożonego ruchu (początek roku akademickiego), organizowania imprez okazjonalnych (wystawy, Tydzień Bibliotek) – tworzone są zespoły na czas wykonania tych zadań.

Innym zjawiskiem jest **wzajemne przenikanie się stanowisk**. Tak jak pracownicy oddziałów gromadzenia i opracowania zbiorów biorą czynny udział w szkoleniu bibliotekarzy, czy wspomagają Czytelnie Główną w pełnieniu dyżurów sobotnich, tak pracownicy oddziałów udostępniania wykonują prace związane z opracowaniem zbiorów w bibliotekach wydziałowych, np.: tworzenie katalogów topograficznych, kwalifikowanie zbiorów zwartych do działów tematycznych, inwentaryzacja zbiorów i ich retrospekcja oraz obecnie rozpoczęta retrokonwersja zbiorów do bibliotecznego systemu komputerowego ALEPH.

Ciągle trwają poszukiwania najlepszych rozwiązań organizacji pracy biblioteki. Większe możliwości są wówczas, gdy pracownicy posiadają szeroki zakres wiedzy, umożliwiający pracę na różnych stanowiskach, szczególnie dotyczy to oddziałów udostępniania i informacji naukowej.

Komputeryzacja, a w szerszym ujęciu zjawiska zachodzące w świecie nauki i techniki, tj. powstawanie nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz zmiany gospodarcze, polityczne i ekonomiczne wymagają większej wiedzy, wyższego wykształcenia, **ciągłego podnoszenia kwalifikacji**. Znajduje to odzwierciedlenie w udziale kadry z wykształceniem wyższym w ogólnej liczbie zatrudnionych osób.

**Wykres nr 2. Procentowy udział kadry z wykształceniem wyższym w ogólnej liczbie zatrudnionych osób w Bibliotece PS w latach 1955-2005**





Jak wynika z wykresu nr 2 liczba pracowników z wykształceniem wyższym stopniowo wzrasta. Początkowo (lata 1949-1960) kształtowała się na poziomie ok. 30% ogółu zatrudnionych osób, lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte to poziom ok. 40%, osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte to już ok. 50%. Niestety i tutaj niemożliwe okazało się odtworzenie danych z przełomu lat 1980-1990 (brak danych). Ostatnie lata wskazują na dalszy wzrost – w 2005 r. udział kadry z wykształceniem wyższym wynosił ponad 65%. Te same dane w ujęciu ilościowym przedstawia wykres nr 3 i tabela nr 2.

Wykres nr 3. Ilościowy udział kadry z wykształceniem wyższym w ogólnej liczbie zatrudnionych osób w Bibliotece PS w latach 1955-2005

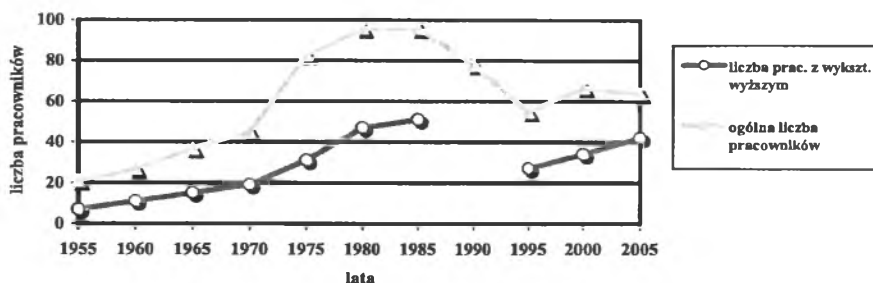


Tabela nr 2

	1955	1960	1965	1970	1975	1980	1985	1990	1995	2000	2005
Liczba prac. z wykształceniem wyższym	7	11	15	19	31	47	51	x	27	34	42
Ogólna liczba pracowników	21	27	37	45	83	96	96	78	55	67	64

Zjawisko to pośrednio wynika z charakteru uczelni, w której i dla której biblioteka funkcjonuje. Biblioteka naukowa wyższej szkoły technicznej musi spełniać wysokie wymagania stawiane jej przez określoną grupę użytkowników. Wymusza to nie tylko doskonalenie technik i organizacji pracy, ale i konieczność nadążania za szybko zmieniającym się „światem” nauki i techniki. Tworzone są nowe stanowiska pracy np.: ds. informacji elektronicznej, informacji komputerowej, informacji obsługi użytkowników i szkoleń, dokumentów elektronicznych, czasopism elektronicznych, wydawnictw elektronicznych, informacji internetowej czy najbardziej wśród nich tradycyjnie brzmiące stanowisko ds. wyszukiwania informacji.

Pisze o tym dr Artur Jazdon w swoim referacie „O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach, czyli czy bibliotekarz to... nadal bibliotekarz?”<sup>99</sup>.

W niedużych zespołach, wyodrębnianie stanowisk występuje w mniejszym stopniu. Bardziej widoczne jest zjawisko poszerzania zadań i zakresów czynności – wzajemnego uzupełniania. Coraz trudniej skonkretyzować zakresy czynności dla poszczególnych osób, co wynika z konieczności pracy nieraz na kilku stanowiskach.

Redukcja niektórych stanowisk, działów (pracownia reprograficzna), powierzenie wykonywanych przez nie prac (oprawa zbiorów) wyspecjalizowanym firmom lub osobom z zewnątrz, pozwala na przesunięcia pracowników na stanowiska związane z obsługą użytkownika bez zwiększania liczby etatów, na które zawsze jest deficyt.

Ze względu na podstawową działalność pracowników bibliotek podzielić można na pracowników służby bibliotecznej i bibliotekarzy dyplomowanych. Służba biblioteczna jest najbardziej rozbudowaną grupą, której tabele stanowisk obejmują: starszych kustoszy, kustoszy, starszych bibliotekarzy i bibliotekarzy, młodszych bibliotekarzy, pomocników bibliotekarzy, starszych magazynierów, magazynierów, starszych i młodszych konserwatorów bibliotecznych. Poszczególnym stanowiskom odpowiada różny podział pracy i związany z nim odmienny zakres wymagań kwalifikacyjnych, od wy-

kształcenia średniego aż do wyższego i wyższego bibliotekarskiego dla kustoszy i starszych kustoszy<sup>10</sup>.

Na wykresie nr 4 i w tabeli nr 3 przedstawiono udział poszczególnych grup pracowników służby bibliotecznej Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej w ogólnej liczbie pracowników od 1955 r.

Wykres nr 4. Rozwój kadry pracowniczej Biblioteki PS w latach 1955-2005

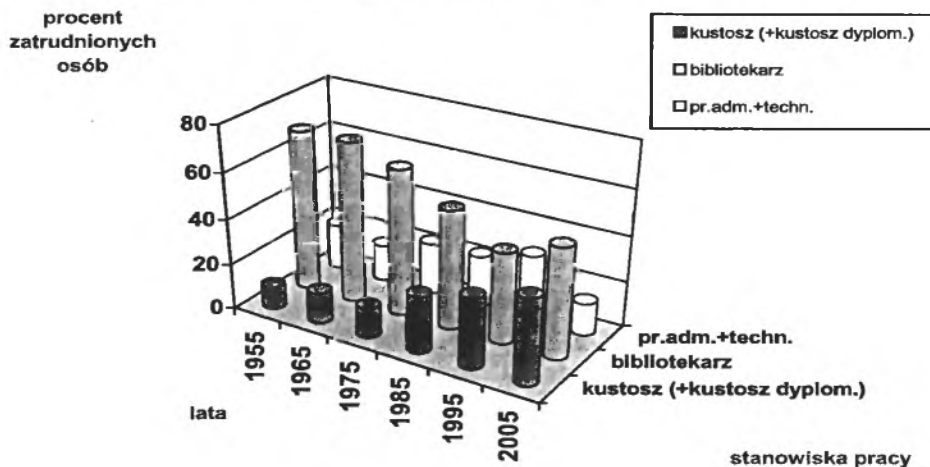


Tabela nr 3. Procentowy podział kadry BG PS na poszczególne grupy pracowników

Stanowiska	Lata	1955	1965	1975	1985	1995	2005
kustosze (w tym kustosze dyplom.)		10	13,5	13,2	25	30,9	37,5
bibliotekarze		70	70,3	63,9	52,1	40	48,4
pr. techn.+admin.		20	16,2	22,9	22,9	29,1	14,1

Udział pracowników wykwalifikowanych z długim stażem w zawodzie bibliotekarza (starszych kustoszy dyplomowanych, starszych kustoszy, kustoszy dyplomowanych, kustoszy) wśród kadry naszej biblioteki stopniowo zwiększał się. W początkowych latach wynosił 10% – 1955 r. i do końca lat siedemdziesiątych utrzymywał się na mniej więcej stałym poziomie 13%. Po 1985 r. (oddzielenie Biblioteki Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego Transportu) liczba kustoszy stanowiła 25% ogólnej liczby pracowników i od tego roku systematycznie rosła. W 2005 r. osiągnęła najwyższy poziom – ponad 37%.

Jest to wynikiem zatrudniania nowej kadry pracowniczej z wyższym wykształceniem bibliotekarskim, długiego stażu pracowników w zawodzie bibliotekarza oraz podnoszenia kwalifikacji w trakcie wykonywania zawodu.

Funkcjonowanie biblioteki, a poprzez to stopień zaspokojenia potrzeb użytkownika, zależy również od umiejętności wykorzystania posiadanej wiedzy przez bibliotekarza, jego zdolności percepcyjnych, postawy prospołecznej, od kwalifikacji komunikacyjnych. Biblioteki dysponują różnorodnymi formami przekazu np.: książkami, czasopismami, kasetami magnetofonowymi, videokasetami, dyskietkami czy dyskami CD-ROM. Posługują się one ...różnymi językami, odmiennymi systemami semiotycznymi<sup>11</sup>. Posługiwanie się nimi wymaga odpowiednich kwalifikacji, znajomości współczesnych źródeł wiedzy, umiejętności odczytywania ich. Obecnie ...komunikowanie się należy do głównych zadań i sposobów pracy bibliotekarza<sup>12</sup>.

Generalnie uważa się, że w procesie komunikowania biblioteka pełni rolę pośrednika pomiędzy nadawcą (np. autorem książki, artykułu) a odbiorcą informacji (użytkownik biblioteki). Bywa tak wówczas gdy bibliotekarz obsługując czytelnika udostępnia mu zbiory zgromadzone w bibliotece.

Sądzę, że rację ma dr Małgorzata Kisilowska uważając iż współcześnie biblioteka nie może być postrzegana wyłącznie jako pośrednik, udostępniający cudze komunikaty<sup>13</sup>. Przy przygotowywaniu zestawień tematycznych, tworzeniu baz danych bibliotekarz wykonuje pracę twórczą, korzystając z własnej wiedzy i umiejętności oraz dostępnych mu zbiorów, jest ich autorem. Biblioteka pełni więc w tym przypadku rolę nadawcy informacji.

Komunikacja może być werbalna (rozmowa, dyskusja) i niewerbalna (pisemna, wizualna). Jej forma i treść zależą od kompetencji językowych i merytorycznych nadawcy i odbiorcy, od wiedzy, kwalifikacji, sposobu myślenia oraz od technicznych możliwości osoby tworzącej komunikat. Wpływa to na stopień zaspokojenia potrzeb użytkownika.

Pracownicy biblioteki swoją efektywnością i skutecznością działania, tworzą wizerunek biblioteki, mają wpływ na jej postrzeganie przez osoby korzystające z jej usług i przez środowisko, w którym ona funkcjonuje.

Przyszłość zawodu bibliotekarza zależy w dużej mierze od samych bibliotekarzy. Nicustannie zmieniające się środowisko, oczekiwania użytkowników muszą determinować do ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Tylko w ten sposób zdołają pokonać wszelkie trudności wynikające z otaczającej ich szybko zmieniającej się rzeczywistości. Niezależnie od tego gdzie będzie miejsce pracy bibliotekarza, czy w bibliotece, do której przyjdzie użytkownik zapytaniem, czy też w domu przed komputerem, będzie on specjalistą informacji, organizatorem wiedzy, infobrokerem, **managerem informacji**. Jak od mało którego zawodu wymaga się już teraz od bibliotekarza wielu specjalizacji oraz permanentnej edukacji. Po to, by usatysfakcjonować użytkownika musi on najpierw poznać jego potrzeby, zrozumieć go, znać istniejące źródła informacji, znać dostęp do nich, umieć je odczytać i przekazać zdobyte informacje w pożądanej formie. Zawód ten zdominuje informacja naukowa i informatyka, to w nich jest jego przyszłość. Zapewne zmieni on swoją nazwę, jak to już się dzieje na zachodzie, zmieni swój charakter, podniesie się jego ranga – wejdzie w kolejny etap swojej historii, lecz to od nas zależy, czy nadal będzie w nim miejsce dla nas – bibliotekarzy.

*Grażyna Wojsznis jest pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1</sup> Lysakowski A. (red.): *Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*. Warszawa: PWN, 1956, s. 11-19.
- <sup>2</sup> Wielopolska M.S.: *Zagadnienia rozwoju Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej w latach 1946-1980. Materiały sesji problemowej Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej 26-27 IV 1965 r.* Zeszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej nr 62. Prace Monograficzne 24. Szczecin: Politechnika Szczecińska 1965, s. 27-45.
- <sup>3</sup> Materska K.: *Czy profesje informacyjne mają przyszłość?* W: „EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy” [on-line] 2002 nr 8 (37) [dostęp 17 luty 2006] – Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/37/materska.php>
- <sup>4</sup> Wojcicchowski J.: *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2001, s. 63.
- <sup>5</sup> Tamże, s. 63-64.
- <sup>6</sup> Tamże, s. 65.
- <sup>7</sup> Tamże, s. 66.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 67.
- <sup>9</sup> Jazdon A.: *O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach, czyli czy bibliotekarz to... nadal bibliotekarz?* W: *Innowacyjność organizacyjna i zawodowa w bibliotekach. Materiały z konferencji bibliotekarzy województwa lubuskiego „Organizacja i zarządzanie biblioteką”*. Kalsk, 21-22 września 2004 r. Pro Libris: Zielona Góra 2005, s. 46.
- <sup>10</sup> Socha I. [w:] *Bibliotekarstwo*. Pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego. Warszawa: Wydaw. SBP 1998, s. 383.
- <sup>11</sup> Wojcicchowski J.: *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego 2001, s. 102.
- <sup>12</sup> Kisilowska M.: *Już nie wiem, jak mam do Ciebie mówić..., czyli komunikacja w bibliotece*. Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej 2001, s. 125.
- <sup>13</sup> Tamże, s. 21.

## Tajemnice polskich pełnotekstowych internetowych archiwów prasowych. Cz. II

Wprawdzie większość internetowych gazet i czasopism oferuje na swoich witrynach WWW dostęp do archiwum tekstów, ale nie wszystkie można przeszukiwać za pomocą wyszukiwarki. Jak wynika z moich badań, dysponuje nią ponad 53% archiwów prasy regionalnej i prawie 90% baz danych dzienników ogólnoinformacyjnych<sup>1</sup>. Ich stopień zaawansowania bywa bardzo różny. Na przykład, przeszukiwanie archiwum „Gazety Kartuskiej” sprowadza się do wypełnienia jednego pola formularza i wcisnięcia przycisku Szukaj. Użytkownik nie jest jednak świadomy, jakie pola rekordu bazy danych są przeszukiwane. W innych przypadkach (np. „Kurier Szczeciński”) obsługa wyszukiwarki polega jedynie na wybraniu działu gazety oraz daty publikacji w celu wyświetlenia zawartości archiwalnych numerów. Nie ma możliwości przeszukania rekordów pod kątem występowania w nich pewnych terminów. Niekiedy administratorzy witryn wykorzystują do przeszukiwania archiwalnej zawartości mechanizmy takich wyszukiwarek jak Google („Linia Otwocka”) czy Netsprint (np. „Echo Dnia”, „Gazeta Współczesna”, „Dziennik Wschodni”)<sup>2</sup>. Nic łatwiej jednak w takich bazach odszukać publikacje o określonym tytule, określonego autora lub dotyczące danego zagadnienia. Prostota wyszukiwarki nie zawsze oznacza również łatwe wyszukiwanie. Tylko nieliczne [archiwum „Gazety Wyborczej” („GW”), „Rzeczpospolitej” („Rz”), Internetowe Archiwum Prasowe grupy prasowej Polska-press (IAP)], dysponują mechanizmami pozwalającymi na efektywne przeszukiwanie baz danych.

### Nielogiczne rezultaty

Pełnotekstowe bazy wymagają stosowania nieco innych strategii wyszukiwania niż bazy bibliograficzne. Mniej doświadczony użytkownik może być skonfundowany, kiedy przekona się, że zastosowanie powszechnie stosowanych w bazach danych operatorów logicznych (AND, OR,

NOT) zwróci listę rekordów zarówno dotyczących danego zagadnienia, jak i zupełnie z nim nie związanych. Wpisanie instrukcji wyszukiwawczej *prasa AND Internet* wcale nie oznacza, że otrzymamy tylko listę publikacji na temat internetowej prasy. W archiwum „Rz” po sformułowaniu takiego pytania (przy założeniu, że szukamy w treści artykułów) otrzymamy w odpowiedzi także tekst dotyczący nielegalnego ściągania plików MP3 z Internetu czy artykuł na temat zmian kadrowych w pewnej firmie telekomunikacyjnej. System wyszukiwania informacji szuka po prostu rekordów zawierających wspomniane wyżej słowa, a nie publikacji na temat internetowej prasy. Problemów tych dałoby się uniknąć, gdyby rekordy w prasowych bazach danych zawierały słowa kluczowe czy hasła przedmiotowe, ale taka charakterystyka rzeczowa należy w nich do rzadkości. Operatory logiczne przydają się, kiedy zamierzamy łączyć w czasie wyszukiwania określone pola bazy danych, np. pole autor, tytuł czy data publikacji<sup>3</sup>. Wykorzystanie operatorów do przeszukiwania pełnych tekstów artykułów bardzo często prowadzi do otrzymania nie relewantnych wyników wyszukiwania.

### Błędy OR niekonsekwencje

Operator OR jest przydatny, kiedy w czasie wyszukiwania musimy uwzględnić synonimy czy różne formy pisowni danego wyrazu. W internetowych archiwach prasowych nie ma możliwości wyświetlenia indeksu bazy danych i tym samym stwierdzenia występowania w rekordach bazy pewnych nazw osobowych czy geograficznych, zwłaszcza jeśli pisane są one niekonsekwentnie. W bazach pełnotekstowych, liczących nierzadko kilka milionów rekordów, trudno oczekiwać, że znajdą się teksty napisane bezbłędnie<sup>4</sup>. W czasie komputerowego składu tekstów łatwo popełnić pomyłkę w wyrazach zawierających znaki diakrytyczne: *ą, ę, ć, ł, Ń, ó, ś, ź, ż*. Wystarczy spróbować wpisać nazwisko *Wałęsa* i wyobrazić sobie możliwe błędy, które można popełnić: *Wałęsa, Walesa, Walesa* (ale tu uwaga – w tekście może się pojawić *Walesa* – bo tak wymawiają je cudzoziemcy). Gorzej, jeśli redaktorzy gazety lub czasopisma nie do końca są pewni, jak należy pisać dany wyraz. Osoba poszukująca tekstów na temat ministra *Macierewicza* powinna mieć świadomość, że dziennikarze przekręcają czasami jego nazwisko na *Maciarewicz*. W prasie *Osama bin Laden* występuje także jako *Osama ben Laden* (inna sprawa, że *Encyklopedia PWN* podaje je-

szcze inną formę jego nazwiska – *Usama Ibn Ladin*, ale występuje ona w archiwach prasowych bardzo rzadko). Konia z ręką temu, kto potrafi wymienić wszystkie formy nazwy organizacji *Al-qaeda* (według *Encyklopedii Britannica*), którą kieruje Usama Ibn Ladin. W bazach znajdziemy przynajmniej pięć różnych form: *Al kaida*, *Al-kaida*, *Al-qaeda*, *Al-quaida*, *Al-Qaida*. We wspomnianych przypadkach odsetek tekstów zawierających błędy czy niekonsekwencje może nie jest zbyt duży, ale już na przykładzie wyrazu e-mail (według *Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN*) widać, jak bardzo dużo tekstów może umknąć użytkownikowi, jeśli nie uwzględni pisowni email bez łącznika.

## Przydatne techniki

Brak precyzyjnej charakterystyki rzeczowej i możliwości przeglądania indeksów częściowo może być zrekompensowany przez zastosowanie określonych technik wyszukiwania, o ile oczywiście są one dostępne w bazie<sup>5</sup>. W polskich internetowych bazach pełnotekstowych stosunkowo rzadko występuje np. możliwość wyszukiwania z określeniem bliskości słów. Możemy ją zastosować w przypadku, kiedy nie jesteśmy pewni, jakie inne słowa mogą się znajdować między poszukiwanymi przez nas wyrazami. Na przykład, wpisanie *Kazimierz (2w) Tetmajer* zwróci listę rekordów zawierających zarówno ciąg słów „*Kazimierz Tetmajer*” jak i „*Kazimierz Przerwa-Tetmajer*”. W tym przypadku operator (2w) oznacza, że słowa powinny wystąpić w wskazanej kolejności i mogą być rozdzielone przez najwyżej dwa inne wyrazy. Z kolei użycie operatora (n) oznaczałoby dowolną kolejność poszukiwanych terminów. W archiwum „GW” funkcję operatora bliskości pełni znak tyldy (~). Z opisu wynika, że jego użycie spowoduje wyszukanie rekordów, w których poszukiwane słowa występują obok siebie, ale niekoniecznie w wskazanej kolejności. Ponadto, mogą być rozdzielone przez wskazaną „dowolną (sensowną oczywiście)”, jak napisano w pomocy, liczbę słów.

Wyszukiwania z określeniem bliskości słów nie należy mylić z szukaniem frazy. Wprawdzie efekt może być zbliżony do rezultatów wyszukiwania z wykorzystaniem operatorów bliskości, ale szukanie frazy pozwala tylko na wyszukanie rekordów zawierających poszukiwane terminy występujące w wskazanej przez użytkownika kolejności. Wpisanie wyrażenia, ujętego najczęściej w cudzysłów, „*biblioteka cyfrowa*” spowoduje wy-

szukanie tylko tych rekordów, gdzie występuje ono dokładnie w takiej formie.

Nie znalazłem natomiast w internetowych bazach innych możliwości zwiększenia precyzji wyszukiwania, takich jak np. znajdowanie określonych terminów występujących w zdaniu lub w akapicie tekstu.

## Gdzie szukać?

Takie kryteria wyszukiwania, jak autor, tytuł tekstu, data publikacji czy dział gazety nie są powszechnie spotykane w polskich pełnotekstowych bazach danych. Na przykład, tylko w ok. 35% archiwach dzienników ogólnoinformacyjnych można prowadzić wyszukiwanie wg autora lub tytułu publikacji. Najczęściej spotykanym kryterium wyszukiwania, występującym w ponad 70% archiwów dzienników, jest data wydania; natomiast tylko w 40% baz danych wyszukiwania można było ograniczyć do wybranego działu dziennika. To ostatnie kryterium mogłoby być substytutem wyszukiwania rzeczowego, ale niestety nie mamy żadnej gwarancji, że teksty o problematyce ekonomicznej będą dostępne jedynie w dziale Ekonomia.

Wśród archiwów prasowych najwięcej kryteriów wyszukiwania udostępniła „GW”. W bazie dziennika można szukać m.in. tekstów opublikowanych na wybranej stronie dziennika. Żadna ze znanych mi baz danych nie pozwalała natomiast na wyszukiwanie publikacji zawierających określoną liczbę słów. W połączeniu z innymi kryteriami umożliwiałoby to użytkownikowi np. na pominięcie krótkich notek informacyjnych.

Użytkownikowi łatwiej przyszłoby ocenić przydatność znalezionej treści, gdyby w bazie danych możliwe byłoby podświetlanie wyszukanych terminów. Funkcja ta jest dostępna w bazie „GW” i częściowo w archiwum „Rz”, gdzie podświetlone terminy są widoczne, kiedy przeglądamy listę znalezionych rekordów wraz z fragmentami zawierającymi poszukiwane słowa, ale już nie kiedy oglądamy pełny rekord.

## Strzał w dziesiątkę

Poza technikami przeszukiwania bazy danych ważny jest także sposób, w jaki przetwarzane są rezultaty wyszukiwania. Standardem, choć nie we wszystkich bazach, jest sortowanie rekordów alfabetycznie wg nazwiska autora czy tytułu publikacji lub chronologicznie wg daty wydania (w kolejności od najstarszych lub najnowszych tekstów). Nie zawsze jednak pozostawia się użyt-

kownikowi możliwość wyboru sposobu sortowania listy znalezionych rekordów, gdyż system automatycznie szereguje rekordy wg daty publikacji (np. „Echo Dnia”, rzeszowskie „Nowiny”). Z punktu widzenia użytkownika najważniejsze wydaje się sortowanie wg trafności – jest to możliwe w bazach „GW”, „Rz”, IAP. Nie wiadomo jednak, wg jakich kryteriów szacowana jest trafność. Rąbka tajemnicy uchylila „Polityka”, która wykorzystuje system Lucene szacujący trafność na podstawie częstotliwości występowania słowa w artykule lub jego położenia.

## Łyżka dziegciu w bazie

Systemy wyszukiwania informacji oferują także dodatkowe udogodnienia dla użytkowników. Regularnie przeszukującym bazy udostępniono opcję zapisania kryteriów wyszukiwania i otrzymywania wiadomości o ich nowej zawartości pocztą elektroniczną. W IAP i „GW” zarejestrowani użytkownicy mogą także gromadzić wybrane teksty lub tylko informacje bibliograficzne o nich w podręcznych folderach.

Już prawie w większości baz użytkownik może wydrukować tylko odszukany tekst, a nie całą stronę WWW wraz z systemem nawigacyjnym i reklamami, może go skomentować i wysłać informacje o nim do swoich znajomych, jak również zgłosić redakcji informację o znalezionym błędzie.

Brakuje jednak kilku innych przydatnych opcji. Nie ma np. możliwości zapisania historii kolejnych sesji wyszukiwawczych czy modyfikacji kryteriów wyszukiwania. Poza bazą dziennika „Fakt” nie jest możliwe kontynuowanie szukania wśród rezultatów wyszukiwania.

## Jak szukać?

Wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie powinna udzielić dokumentacja systemu dostępna na stronie WWW. Na internetowych witrynach polskich gazet lub czasopism rzadko jednak spotkamy dokładne objaśnienia, jak efektywnie przeszukiwać bazę danych. Pozytywnym wyjątkiem jest archiwum „GW” zawierające przykłady formułowania instrukcji wyszukiwawczej. Klarowny opis sposobów wyszukiwania zawiera witryna „Polityki” czy „Newsweeka”. Z kolei witryna WWW „Rz” zawiera wprawdzie wyjaśnienie sposobu przeszukiwania bazy, ale nie wynika z niego, czy np. możliwe jest wpisanie kilku terminów w jednym polu i połączenie ich operatorami logicznymi oraz czy można stosować nawiasy do

konstruowania bardziej złożonych zapytań. Na wielu witrynach WWW w ogóle nie ma informacji, jak efektywnie przeszukiwać archiwum.

Mnogość stosowanych rozwiązań w bazach danych oraz dość częsta zmiana oprogramowania obsługującego witryny WWW sprawia, że praktycznie za każdym razem użytkownik musi się uczyć sposobu przeszukiwania archiwów prasowych. Sytuację nieco łagodzi fakt, że witryny gazet wydawanych przez jedną grupę prasową są obsługiwane przez jedną aplikację typu Content Management System (CMS), jak ma to miejsce w przypadku grupy Media Regionalne. Innym rozwiązaniem jest stworzenie, na wzór grupy Polskapresse, zintegrowanego archiwum prasowego dla wszystkich wydawanych przez grupę tytułów. Nie jest więc konieczne rozważanie zawłości systemu wyszukiwania informacji za każdym razem, kiedy chcemy przeszukać archiwum wybranej gazety.

## Lekarstwo na wszystko – Google?

Niewykluczone, że od tego problemu całkowicie już niedługo uwolni użytkowników Google, który we wrześniu 2006 r. uruchomił usługę News Archive Search pozwalającą na przeszukiwanie archiwalnych baz danych wybranych, na razie głównie angielskojęzycznych, tytułów prasowych, takich jak: „Time”, „Guardian”, „Washington Post” czy „New York Times”<sup>6</sup>. W połowie 2005 r. podobną usługę Yahoo! Search Subscription uruchomiła firma Yahoo!<sup>7</sup>. Wyszukiwarki zaczęły więc eksplorować bazy danych, które dotychczas szczerlnie chroniły swoją zawartość przed inwazją indeksujących robotów. Oczywiście, robią to w porozumieniu z wydawcami baz, którym zależy na zyskach płynących ze sprzedaży materiałów prasowych. Dla użytkownika ma to jedną wielką zaletę – wyszukiwanie może prowadzić z poziomu doskonale mu znanego systemu wyszukiwania informacji.

*Dr Adam Jachimczyk jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Akademii Świętokrzyskiej.*

### PRZYPISY:

<sup>1</sup> A. Jachimczyk: *Internetowe archiwa regionalnej prasy*. W: *Media regionalne: sukcesy i porażki* [w druku]; tenże: *Internetowe archiwa polskich dzienników ogólnoinformacyjnych*. W: *Gazety. Zasoby. Opracowanie. Ochrona. Digitalizacja. Promocja/Informacja*; materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań, 19-21 października 2006. Poznań 2006.

<sup>2</sup> Dzienniki te należą do grupy prasowej Media Regionalne będącej własnością Mecom Europe, która zaku-

pila od norweskiego koncernu Orkla wydawane przez nią tytuły.

<sup>1</sup> C. Tencopir: *Hybrid databases*. „Library Journal” 1992 vol. 117 iss. 2, s. 66.

<sup>2</sup> R. Basch: *The seven deadly sins of full-text searching*. „Database” 1989 vol. 12 iss. 4, s. 20

<sup>3</sup> Jw., s. 18.

<sup>4</sup> *Explore history as it happened: Google News now has Archive Search*. Dostęp 1 maja 2007 r. Dostępny na WWW: [http://www.google.com/intl/en/press/annce/archive\\_search.html](http://www.google.com/intl/en/press/annce/archive_search.html)

<sup>5</sup> B. Quint: *„Fee” web content accessed by Yahoo! Search Subscriptions*. Dostęp 1 maja 2007. Dostępny na WWW: <http://newsbreaks.infoday.com/nbreader.asp?ArticleID=16174>.

10.1063 to American Institute of Physics. Sufiks zaś identyfikuje konkretny dokument. Jest jednostkowy i może zawierać dowolną, nieograniczoną ilość znaków, wśród których może również być zawarty ISSN lub ISBN. Jest przypisany niezmiennie do danego dokumentu, bez względu na właściciela, który może odstąpić swoje prawa autorskie innej jednostce.

Dla właściwego funkcjonowania każde DOI musi być powiązane z **metadanymi**, czyli zestawem danych bibliograficznych dotyczących danego dokumentu (autor, tytuł, dane publikacji, copyright) oraz z przypisaną mu lokalizacją w sieci (URL). DOI jest elementem stałym i nie zmienia się w przypadku zmiany lokalizacji dokumentu.

---

Elżbieta Jankowska

## DOI jako standard dokumentów elektronicznych i jego wykorzystanie przez CrossRef, stowarzyszenie wydawców

---

10.1006/jmbi.1995.0238

prefix                      suffix

Rys. 1. Schemat budowy DOI

Internet jest źródłem informacji i narzędziem pracy. W sieci w szerokim użyciu znajdują się ogromne zasoby dokumentów elektronicznych. Ich różnorodność i szybki przyrost spowodowały utrudnienia w komunikacji i identyfikacji właściwych obiektów. Zaisntniała więc potrzeba stworzenia narzędzi, które rozwiążą problem lokalizacji i identyfikacji dokumentów, a przez to zagwarantują ochronę praw autorskich. W odpowiedzi na takie zapotrzebowanie powstał DOI (**Digital Object Identifier**) – identyfikator określający dokument cyfrowy, podobnie jak ISBN określa książkę, a ISSN czasopismo.

DOI – jest niepowtarzalnym ciągiem znaków alfanumerycznych, który identyfikuje fragment lub całość własności intelektualnej, którą autor uzna wartą zabezpieczenia. Może to być utwór muzyczny, rozdział książki, artykuł, zdjęcie, oprogramowanie. Istotne jest również to, że drukowana i elektroniczna wersja dokumentu, np. tego samego artykułu, ma to samo DOI, gdyż identyfikuje on dzieło, nie tylko w jego cyfrowej formie zapisu.

DOI zbudowane jest z dwóch elementów: prefiksu i sufiksu oddzielonych ukośnikiem (rys. 1). Prefiks określa jednostkę (organizację, agencję, wydawcę), która rejestruje dokument. Przykładowo 10.1046 to prefiks Blackwell Publishers,

DOI został pomyślany jako standard uniwersalny, utworzony dla łatwiejszego zarządzania prawami własności intelektualnej w środowisku cyfrowym, lecz szczególne zastosowanie znalazł u naukowych wydawców dokumentów elektronicznych.

Idea jest stosunkowo młoda, bo zrodziła się w 1997 r. i jest konsekwencją prototypowego projektu podjętego przez wydawnictwa John Wiley and Sons i Academic Press. Zdecydowano wtedy o wzajemnym cytowaniu swoich artykułów oraz wzajemnym linkowaniu od ich przypisów bibliograficznych. Dało to początek inicjatywie **CrossRef**, a w wyniku dalszych prac<sup>1</sup> doprowadziło do powstania DOI oraz **International DOI Foundation (IDF)** – organizacji non profit, która do dziś zajmuje się rozwojem, zarządzaniem i promocją systemu DOI, mającej swoje biura w Stanach Zjednoczonych i Szwajcarii. Rejestracją i dystrybucją DOI dla określonych grup interesu zajmują się wskazane przez IDF agencje (jest ich siedem). Do współpracy z wydawcami naukowymi wybrano CrossRef.

**CrossRef jako agencja** z założenia promuje rozwój i wspólne wykorzystanie nowych technologii, by przyspieszać i ułatwiać badania naukowe dostarczając narzędzie do skutecznego linkowania do literatury elektronicznej. Celem CrossRef jest rozszerzenie współpracy z jak największą liczą

bą wydawców, by tym samym zwiększyć zasięg działań.

**CrossRef to również rozbudowany serwis linkowania do cytowań** poprzez zasoby zrzeszonych wydawców bazujący na bliskiej współpracy z wielkimi platformami wyszukiwawczymi, jak np.: LinkSource (Ebsco), LinkSolver (Ovid) czy Link-Finder (Endavour).

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że współpraca wydawców z CrossRef przebiega dwutorowo. Pierwszym elementem jest rejestracja DOI i rozbudowa ich bazy, drugim – są działania związane z linkowaniem do cytowanej literatury. To wydawca nadaje artykułowi DOI<sup>2</sup>. Metadane, URL i DOI artykułu tworzą rekord zapisywany w ściśle określonym formacie, który jest następnie przesyłany do CrossRef. Tam następuje jego rejestracja w bazie systemu i w centralnym katalogu DOI.

Do ustalenia DOI artykułów wymienionych w bibliografiach załącznikowych służy Reference Resolver. Pomaga on tworzyć linki do każdej odnalezionej w bazie i zweryfikowanej na podstawie metadanych pozycji bibliograficznej.

Obowiązkiem wydawcy jest również informowanie systemu o każdej zmianie lokalizacji dokumentu, tak by przy DOI zawsze był jego aktualny adres. Użytkownik wykorzystując (klikając) DOI łączy się z systemem DOI – tu następuje jego identyfikacja – dopiero potem automatycznie zostaje przekierowany do aktualnego URL'a dokumentu, gdzie dostępny jest pełen tekst<sup>3</sup> publikacji.

W ciągu ostatnich lat CrossRef rozwinął się bardzo gwałtownie, zarówno pod względem ilości, jak i różnorodności członków. Obecnie zrzeszonych jest prawie 2400 wydawców i towarzystw naukowych oraz 1209 bibliotek. Współpracuje z nim 17 310 czasopism, w bazie jest zarejestrowanych ponad 26 milionów DOI. Miesięczny przyrost rejestrowanych DOI wynosi około 700 tysięcy<sup>4</sup>. Większość z tej ogromnej liczby DOI przypisana jest do artykułów czasopism elektronicznych, ale już prawie 2 miliony DOI powiązane z materiałami konferencyjnymi i książkami, zarówno na poziomie tytułu, jak i rozdziału. W 2005 r. rozpoczęto rejestrację w systemie prac doktorskich, standardów i patentów. Przyrost DOI jest bardzo szybki. By osiągnąć liczbę 10 milionów CrossRef potrzebował 4 lata<sup>5</sup>, ale już tylko 2 lata zajęło przekroczenie poziomu 20 milionów.

Ekspansja CrossRef jest ogromna, dlatego DOI coraz powszechniej widoczny jest w nagłówkach bibliograficznych artykułów zarówno dru-

kowanych, jak i elektronicznych (rys. 2). Stał się też częścią opisu bibliograficznego (obok tomu, numeru czy stron dokumentu) i umieszczany jest na końcu opisu małymi literami np.:

Kornack, D.R., Rakic, P. (2001). Cell Proliferation Without Neurogenesis in Adult Primate Neocortex. *Science*. 294 (5549), 2127-2130, doi: [10.1126/science.1065467](https://doi.org/10.1126/science.1065467).

W bibliografiach załącznikowych często bywa ukryty pod etykietą „CrossRef” – jak poniżej:

36.S. S. Magavi, B. R. Leavitt, J. D. Macklis, *Nature* **405**,

.951 (2000) [[CrossRef](#)][[ISI](#)][[Medline](#)]

Kliknięcie na nią uruchamia linki prowadzące do cytowanego artykułu na tej samej zasadzie co DOI.

Science 7 December 2001.  
Vol. 294, no. 5549, pp. 2127-2130  
DOI: 10. 1126/science. 1065467

RESEARCH ARTICLES

### **Cell Proliferation Without Neurogenesis in Adult Primate Neocortex**

David R. Kornack,<sup>12</sup> Pasko Rakic<sup>1\*</sup>

Rys. 2. DOI w nagłówku bibliograficznym artykułu

Choć DOI nie jest jedynym istniejącym identyfikatorem dokumentów elektronicznych, w 2000 r. został zatwierdzony w USA przez National Information Standards Organization i American National Standards Institute jako standard w postaci normy Z39.84-2000 „Syntax for the Digital Object Identifier”. Od 2004 r. trwają prace nad wdrożeniem DOI jako standardu Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO), a w kraju pojawiają się głosy sygnalizujące potrzebę prac przygotowawczych dla polskiego środowiska.

*Elżbieta Jankowska jest kierownikiem Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej w Szczecinie.*

#### BIBLIOGRAFIA:

W tekście wykorzystano przede wszystkim informacje zawarte na stronach: <http://www.crossref.org>, <http://www.doi.org>

1. Łozowska A., *Technologie informacyjne: Między DOI a Open Access* [on-line]. [Dostęp 16.04.2007]. Dostępny w World Wide Web: [http://www.ml.put.poznan.pl/2005/pdf/4\\_4.pdf](http://www.ml.put.poznan.pl/2005/pdf/4_4.pdf)

2. Sidman D., Davidson T., *Automating the digital supply chain: just DOI it* [on-line]. [Dostęp 12 kwietnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.contentdirections.com/materials/SIIA-AutomatingSupplyChain.htm>

3. Termens M., *DOI: the „Big Brother” in the dissemination of scientific documentation* [on-line]. [Do-



3. Termens M., *DOI: the „Big Brother” in the dissemination of scientific documentation* [on-line]. [Dostęp 12 kwietnia 2007] Dostępny w World Wide Web: <http://www.im.microbios.org/0902/0902139.pdf>

4. *Syntax for the Digital Object Identifier* [on-line]. [Dostęp 16 kwietnia 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.niso.org/standards/resources/Z39-84-2000.pdf>

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> W prace nad rozwojem DOI oprócz IDF zaangażowane były również Association of American Publishers (AAP) i Corporation for National Research Initiatives (CNRI), której technologia Handle System współpracuje z systemem DOI. CrossRef jako stowarzyszenie non profit oficjalnie rozpoczął swoją działalność w 2000 r.

<sup>2</sup> W ramach ilości DOI wcześniej zakupionych bezpośrednio od CrossRef lub innej pośredniczącej agencji.

<sup>3</sup> W wielu przypadkach DOI nie przekierowuje bezpośrednio do pełnego tekstu dokumentu, lecz raczej do strony wydawcy, gdzie w wolnym dostępie jest jedynie pełny opis bibliograficzny, czasem z abstraktem, a przed udostępnieniem użytkownikowi pełnego tekstu proponowane są opcje wyboru zakupu dokumentu lub przeglądania po autoryzacji (np. subskrybentów).

<sup>4</sup> Stan na dzień 12 kwietnia 2007 r.

<sup>5</sup> CrossRef rozpoczął system rejestracji DOI w 2000 roku.

---

**Rafał Golał**

## Wizerunek i tajemnica korespondencji (kontekst umowy)

---

Poza właściwymi osobistymi prawami autorskimi w obrocie umownym występować mogą inne prawa osobiste, do ochrony których przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.) odpowiednio się stosuje (por. art. 83 tej ustawy). Chodzi tutaj konkretnie o dwa prawa osobiste: 1) prawo do wizerunku (art. 81 powyższej ustawy) oraz 2) prawo do ochrony tajemnicy korespondencji (art. 82 powyższej ustawy).

Oba powyższe prawa uregulowane są także w k.c. (por. jego art. 23 i art. 24). Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych jest regulacją szczególną w stosunku do kodeksu cywilnego, a więc zgodnie z zasadami wykładni systemowej jej postanowienia powinny być interpretowane przy uwzględnieniu reguł wyznaczonych przez unormowania kodeksowe.

W świetle postanowień k.c. warunkiem żądania ochrony prawa do wizerunku jest bezpraw-

ność działania sprawcy (por. art. 24 par. 1 zdanie 1 k.c.). Generalnie decyduje o niej brak zgody podmiotu uprawnionego. Dotyczy to wszelkich aspektów prawa do wizerunku. Prawo autorskie mówi tutaj tylko o zezwoleniu na rozpowszechnianie (art. 81 ust. 1 zdanie 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych), choć w świetle regulacji ustawowej nie powinno budzić wątpliwości, że zgoda dysponenta wizerunku potrzebna jest także w pozostałych przypadkach, także na etapie jego tworzenia (fotografowany jest uprawniony do odmowy samego wykonania zdjęcia, mimo że fotograf nie ma zamiaru jego późniejszej publikacji).

Zgoda osoby uprawnionej może być dorozumiana, choć w razie sporu to na pozwanym o naruszenie prawa do wizerunku (podmiocie rozpowszechniającym wizerunek) ciąży obowiązek udowodnienia legalności swojego działania. Nawet jeśli portretowany nie reaguje początkowo na samowolne wykorzystywanie jego wizerunku, ale uaktywni się dopiero przy okazji późniejszego, któregoś z rzędu bezprawnego rozpowszechnienia, wówczas nie upoważnia to jeszcze do domniemania jego akceptacji całego dotychczasowego proceduru, gdyż zgoda powinna być uzyskana w każdym kolejnym przypadku posługiwania się wizerunkiem. Optymalne jest więc zawieranie w tym zakresie umów na piśmie, aby uniknąć w ten sposób ewentualnych wątpliwości. Pewien wyjątek stanowi przyjęcie przez osobę portretowaną wynagrodzenia za pozowanie, które stawia się na równi z zezwoleniem na eksploatację wizerunku (art. 81 ust. 1 zdanie 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych), co uzasadnia się odpłatnością tego stosunku.

#### PRZYKŁADOWA UMOWA W SPRAWIE ROZPOWSZECHNIANIA WIZERUNKU (podstawowe postanowienia)

zawarta dnia..... w..... między  
..... z siedzibą w ....., reprezentowanym przez....., zwanym dalej Rozpowszechniającym a....., zam. w..... przy ul. ...., zwanym dalej Udostępniającym swój wizerunek.

#### Par. 1

Udostępniający swój wizerunek udziela Rozpowszechniającemu zezwolenia na rozpowszechnianie wizerunku, o którym mowa w par. 2, w następujący sposób..... (np. w drodze publikacji w czasopiśmie w ramach reklamy określonego produktu).

## Par. 2

Udostępniający swój wizerunek zobowiązuje się wziąć udział w zorganizowanej przez Rozpowszechniającego sesji fotograficznej w siedzibie Rozpowszechniającego w dniu ....., podczas której wykonane zostaną fotografie twarzy Udostępniającego swój wizerunek w liczbie nie większej niż ..... sztuk, zwane dalej fotografiami. Podczas przygotowań do wykonania fotografii Udostępniający swój wizerunek zobowiązuje się stosować do uwag i poleceń zatrudnionego przez Rozpowszechniającego fotografa.

## Par. 3

Spośród fotografii wybrana zostanie jedna celem jej rozpowszechnienia w sposób, o którym mowa w par. 1. Udostępniający swój wizerunek ma prawo wyrazić, przed dokonaniem przez Rozpowszechniającego wyboru w tym zakresie, swoje zdanie na temat tego, która z fotografii jest jego zdaniem najbardziej odpowiednia w kontekście ich rozpowszechniania, przy tym zdanie to ma charakter nie wiążącej Rozpowszechniającego opinii.

## Par. 4

Z tytułu udziału w sesji fotograficznej, o której mowa w par. 2 oraz z tytułu udzielenia zezwolenia, o którym mowa w par. 1, Rozpowszechniający zobowiązany jest wypłacić Udostępniającemu swój wizerunek jednorazowe wynagrodzenie w wysokości ..... zł (słownie:..... złotych) w terminie ..... od dnia rozpoczęcia rozpowszechniania wizerunku w sposób określony w par. 1.

## Par. 5

Rozpowszechniający zobowiązuje się chronić fotografie przed dostaniem się ich w ręce osób trzecich oraz nie rozpowszechniać bez zgody Udostępniającego swój wizerunek jego wizerunku w inny sposób, niż określony w par. 1.

.....  
Rozpowszechniający

.....  
Udostępniający swój wizerunek

Zgoda uprawnionego stanowi umowne wyłączenie bezprawności. Oprócz tego ustawodawca przewiduje wyłączenia z mocy prawa, w przypadku których zgoda dysponenta wizerunku nie jest wymagana. Należą tutaj dwie sytuacje (art. 81 ust.2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). Po pierwsze chodzi o rozpowszechnianie podobizn osób powszechnie znanych (ale tylko wtedy, gdy wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nie funkcji publicznych, w celu prezentowania których jest on rozpowszechniany – nie wchodzi więc w grę cele reklamowe). Po drugie zaś przymiotu bezprawności pozbawione jest posługiwanie się wizerunka-

mi osób w takiej sytuacji, gdy są one jedynie szczegółem pewnej większej całości, np. krajobrazu, wiccu, pochodni itp.

Zdecydowanie mniej komercyjny charakter niż prawo do wizerunku ma prawo do ochrony tajemnicy korespondencji. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych w art. 82 uzależnia legalność rozpowszechniania cudzej korespondencji od zezwolenia określonych osób bliskich w sytuacji, gdy osoba, do której korespondencja ta była kierowana, już nie żyje, przy czym konieczność uzyskiwania tego rodzaju zezwolenia ograniczona została do dwudziestu lat po śmierci adresata korespondencji. Kwestię tę można zobrazować na przykładzie następującego wzoru umowy:

### PRZYKŁADOWA UMOWA W SPRAWIE ROZPOWSZECHNIANIA KORESPONDENCJI (podstawowe postanowienia)

zawarta dnia..... w..... między  
..... z siedzibą w....., repre-  
zentowanym przez....., zwanym dalej Wy-  
dawcą a....., zam. w..... przy  
ul....., zwanym dalej Zczwalającym.

#### Par. 1

Zczwalający oświadcza, iż jest w posiadaniu  
.....oryginalnych listów Pana.....  
..... do swojego ojca.....,  
których wykaz wraz z opisem stanowi załącznik do  
niniejszej umowy, zwanych dalej listami.

#### Par. 2

Zczwalający oświadcza, iż jego ojciec zmarł piętnaście lat przed podpisaniem niniejszej umowy, tzn. dnia.....

#### Par. 3

Zczwalający oświadcza, iż jego matka, a żona jego ojca zmarła dnia ..... i że jest jedynym dzieckiem Pana.....  
– adresata listów.

#### Par. 4

Zczwalający udziela Wydawcy zezwolenia na publikację listów w nakładzie w ramach publikacji pt. ...., która wydana zostanie .....

#### Par. 5

Wydawca zobowiązuje się zawrzeć odrębną umowę w celu uzyskania licencji w zakresie publikacji listów, stanowiących utwory w rozumieniu prawa autorskiego.

## Par. 6

Z tytułu udzielenia zezwolenia, o którym mowa w par. 4, Wydawca zobowiązuje się wypłacić Zezwalającemu kwotę ..... zł (słownie:..... złotych) w terminie..... od dnia przekazania publikacji, o której mowa w par. 4, do druku.

## Par. 7

Wydawca zobowiązuje się dokładnie oznaczyć w publikacji, o której mowa w par. 4, nadawcę i adresata listów oraz czas ich napisania, jak również zobowiązuje się zachować należytą staranność w wiernym z oryginałami listów ich przytoczeniu w ramach powyższej publikacji, bez naruszania autorskich praw osobistych ojca Zezwalającego.

.....  
Zezwalający

.....  
Wydawca

*Rafał Golał jest pracownikiem Departamentu Prawno-Legislacyjnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.*

---

## Sebastian D. Kotuła

---

### Esperanto w pracy bibliotekarza

---

O esperanto napisano już wiele, chcąc zaoszczędzić czasu przypominę jedynie, że chodzi o język sztuczny mający swego twórcę w osobie Ludwika Zamenhoffa, a którego data powstania ustalona została na rok 1887. Zamenhoffowi twórcy esperanto przyświecał cel zbudowania prostego, łatwego w nauce i przejrzystego w strukturze języka, który służyłby jako pomoc w porozumiewaniu się między ludźmi całego świata. Język ten choć oparty o rdzenie wyrazowe europejskie, a więc mimo iż przez niektórych bywa nazywany proeuropejskim, posiadając logiczne zasady gramatyki i pozbawiony wyjątków, zdaje się spełniać wymienione zadania należycie. Esperanto, wyraźnie to podkreślam, w zamierzeniach autora miało być jedynie językiem pomocniczym, a nie, jak niektórzy sądzą językiem, który wyprze rejestry naturalne. Owe rzekome pretendowanie do roli języka głównego ludzkości czy Europy jest często asumptem do tego, by się nauce tego języka przeciwstawić.

Blisko 120 lat historii tego systemu ukazuje, że jest on nadal popularny, a przede wszystkim, jest jedyną udaną próbą, jak dotąd, stworzenia języ-

ka sztucznego, próbą, która zyskała i zyskuje z roku na rok coraz większe grono zwolenników. Przyczynił i przyczynia się do tego w dużej mierze Internet. Obojętnie na stronie popularnej przeglądarki internetowej Google, na równi z innymi nowożytnymi językami naturalnymi, jak np.: polski, niemiecki, angielski itd. rejestrowany jest właśnie esperanto. Środowisko WWW przyczyniło się do tego, że martwy język „odżył”. Terminologiczna opozycja *żywy język – martwy język*, stworzona na potrzeby świata rzeczywistego nie przystaje do rzeczywistości świata wirtualnego<sup>1</sup>. Według mnie języki używane na łączach internetowych należy traktować na równi – po prostu jako pewne kody (systemy znaków), wypełniające wirtualną przestrzeń, stanowiące więc jej nieodłączne elementy. Z punktu widzenia sieci nie jest istotne, w jakim języku tworzone są strony, serwisy czy przekazywane komunikaty, ważny jest natomiast sam fakt ich powstawania. Cały bowiem Internet opiera się o różne języki: jedne służą konstruowaniu tła dla przekazu informacji, np.: HTML, Java Script, a inne służą komunikowaniu się użytkowników sieci: polski, francuski, esperanto. O ile w świecie zewnętrznym, jeśli tak mogę powiedzieć, istotną kwestią jest, by funkcjonowała grupa narodowa posługująca się danym językiem – aby nazywać go językiem żywym, o tyle w przypadku świata WWW istotne zdaje się być to, że powstają strony World Wide Web oraz że powstają komunikaty w tymże języku, a więc istnieje jakaś grupa społeczna nim się posługująca. Esperanto jest więc częścią tej praktycznej (wirtualnej) rzeczywistości.

Jakie inne cele przyświecają twórcom serwisów esperanto, towarzystw esperanckich – jeśli nie cele praktyczne? Jeżeli coś jest używane w Internecie oznacza to, że jest to korzystne. Ponadto pragmatyzm Internetu nakazuje preferować te języki, które można z łatwością opanować. Uczący się w niedługim czasie nabywa zdolność tworzenia wypowiedzi w esperanto, a co za tym idzie nawiązywania kontaktów z esperantystami całego świata. *O łatwości tego języka mówi fakt, że jego podstawowy kurs trwa 3-4 miesiące i daje taką umiejętność posługiwania się językiem, jaką zdobywa przeciętne uczeń gimnazjum po kilku latach nauki języka obcego. Oblicza się, że ilość czasu i wysiłku potrzebnego do poznania (w stopniu podstawowym) najłatwiejszego języka naturalnego jest 10-krotnie większa niż przy nauce esperanta<sup>2</sup>.*

Niniejszy artykuł powstał z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że nauka esperanto nie jest

szeroko praktykowana, a sama idea nie jest rozpowszechniana. W warunkach głośno skandowanej globalizacji, zacieśniania stosunków międzynarodowych i zbliżania się do siebie różnych kultur taki prosty język wydaje się być doskonałym remedium na problem bariery językowej, tak często poruszane w ramach teorii informacji naukowej. Może być nawet wykorzystany do edukacji międzykulturowej. Do nauki esperanto nie potrzeba wybitnie przygotowanych lektorów, a jedynie chęci do przyjrzenia się bliżej któremuś z kursów przygotowanych dla wszystkich zainteresowanych. Prowadzenie nauki tego języka przez bibliotekarza nie budziłoby niczyich obaw. Takie działanie podniosłoby od razu status biblioteki, a bibliotekarza opisywano by także w następujący sposób: „ktoś, kto nauczy cię esperanto”. Nietrudno dalej rozwijać działalność pod hasłem *rozszerz horyzonty – przyjdź do biblioteki*. Pracownik informacji powinien być świadomy istnienia takiego systemu i powinien dostrzec nieograniczone wręcz korzyści płynące z pracy na rzecz upowszechniania tego języka.

Podnoszone tak często postulaty samokształcenia mogą być łatwo w naszym przypadku zrealizowane. I tu w sukurs przychodzi na przykład polski serwis poświęcony omawianemu językowi, zlokalizowany pod adresem: <http://www.esperanto.pl>. Udostępnione zostały tam nieodpłatnie m.in. kurs w postaci tradycyjnych lekcji, które można wydrukować, czy kurs w postaci multimedialnej, który można „ściągnąć” na własny komputer.

Inna kwestia to fakt związku esperanto z polską twórczością, polskim dziedzictwem kultury, polskimi dobrami kultury, „polskimi produktami”. Białostoczczanin Zamenhoff stworzył język popularny na całym świecie. Dzięki temu elementy języka polskiego przemycone zostały na cały glob. Spójrzmy na takie wyrazy, jak np.: *sxnuro* [wymawiaj: sznuro], *cxapo* [wymawiaj: czapo], *siropo* [wymawiaj: siropo], *cigano* [wymawiaj: cigano], *domo* [wymawiaj: domo], *valizo* [wymawiaj: walizo]. Także jeśli idzie o akcent, to pada on na przedostatnią sylabę podobnie, jak w języku polskim. To polski niejako wyrób pomaga więc milionom osób komunikować się między sobą. Dla Polaka z jednej strony język ten jest więc łatwym w nauce, a z drugiej powinien być stawiany z innymi skarbami narodowymi w jednym szeregu. Esperanto jest wynalazkiem polskim i skoro ludzie na całym świecie dobrowolnie uczą się tego języka, to należy jak najszybciej skorzystać

z nadarżającej się okazji i zobaczyć, co wykorzystanie tego faktu może Polakom (Polsce) przynieść. Taki polski akcent w dobie dzisiejszej świadomości ogólnonarodowej jest nie do przecenienia.

Wątpliwym wydaje się przecież to, iż ktoś w Azji czy Afryce z pobudek innych niż wielka pasja chciałby się uczyć języka polskiego, esperanto uczą się natomiast i dla przyjemności i w celu opanowania umiejętności porozumiewania się z mieszkańcami krajów zachodnich. Ze względu na bogate słownictwo, zaczerpnięte z innych języków europejskich (głównie z francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego), język ten jest również doskonałą bazą, od której można zacząć właśnie ich naukę. Najlepiej w tym względzie wypada język francuski. Proponuje się wszystkim chętnym do nauki francuskiego rozpoczęcie właśnie od esperanto (sic!). Po analizach przeprowadzonych na 2629 wyrazów podstawowych esperanckiego słownika, zamieszczonych w *Fundamento de Esperanto*, wynika że 13% jest obcych Francuzowi, 30% jest obcych Anglikowi, 32% jest obcych Niemcowi i 60% jest obcych Rosjaninowi [3].

Zwolennicy o tym języku mówią, że ma jasną gramatykę, jest prosty w recepcji i logiczny w konstrukcjach syntagmatycznych (zdaniowych). Aby poprzeć swoje tezy dowodami podam kilka zasad gramatyki:

1. Podstawowa zasada słotwórstwa jest następująca: do najbardziej powszechnych, europejskich rdzeni wyrazowych, np. *ocean* – sugerujący związek z oceanem, *apart* – sugerujący oddzielność, *student-*, *profesor-*, *flor-*, *kontent-*, dodaje się cały zespół afiksów, a więc przed rdzeniem wyrazu mogą pojawiać się prefiksy np. rdzeniu sufiksy lub wewnątrz rdzenia infiksy.
2. Drugą jest regularność owych afiksów, reprezentujących np. daną część mowy. Gramatyczne końcówki są zawsze jednakowe, czyli rzeczowniki kończą się na *-o* (*sano* – zdrowie, *ocean* – ocean, *fisxo* – ryba, *volontulo* – ochotnik), przymiotniki na *-a* (*sana* – zdrowy, *bela* – ładny, *forta* – silny, *interesa* – interesujący), przysłowki na *-e* (*bele* – ładnie, *forte* – silnie, *mocno*, *sane* – zdrowo), bezokoliczniki na *-i* (*esti* – być, *iri* – iść, *kanti* – śpiewać, *paroli* – mówić).
3. Liczba mnoga powstaje przez dodanie *-j* do wszelkich wyrazów (*fisxoj* – ryby, *belaj* – ładni, *ladne*).

4. Czasy występują w trzech postaciach: czas przeszły sufiks – *is*, teraźniejszy – *as*, przyszły – *os*, plus dwa tryby: rozkazujący – *u*, przypuszczający – *us*. (Przykłady użycia: *paroli* oznacza „mówić”. Rdzeniem jest więc *parol-*, *parolis* – *ktoś mówił, powiedział, parolas* – *ktoś mówi, parolos* – *ktoś powie, parolu* – *mów, mówcie, parolus* – *gdybym mówił, gdybyś mówił, gdybyśmy mówili, mówily*).
5. Wymagane jest zawsze użycie zaimka w zdaniu, bowiem czasowniki nie otrzymują żadnych dodatkowych końcówek koniugacyjnych, a zatem: *ja* – *mi*, *ty* – *vi*, *on* – *li*, *ona* – *sxi*, *ono* – *gxi*, *my* – *ni*, *wy* – *vi*, *oni*, *one* – *ili*.
6. Warto dla jasności poprzeć ostatni punkt stosownymi przykładami. *Mi kantas* – *ja śpiewam*, *vi kantas* – *ty śpiewasz*, *li kantas* – *on śpiewa*, *sxi kantas* – *ona śpiewa*, *gxi kantas* – *ono śpiewa*, *ni kantas* – *my śpiewamy*, *vi kantas* – *wy śpiewacie*, *ili kantas* – *oni śpiewają*, *one śpiewają*.
7. Istotne zdają się być prefiksy nadające znaczenia owym rdzeniom. Np. poprzez dodanie z przodu wyrazu przedrostka *mal-* zmieniamy znaczenie tego wyrazu na antonim, dla przykładu *bela* – *ładny*, *malbela* – *brzydki*, *nieladny*. Oczywiście podobne zadanie spełnia prefiks *ne-* znaczący *nie*, *nebela* to *nieładny*. Żeńskość zaś tworzy przyrostek *-ino*. *Instruisto* – *nauczyciel*, *instruistino* – *nauczycielka*. Owych przedrostków jest około dwudziestu, natomiast przyrostków około dwudziestu siedmiu. Używam słowa około gdyż esperanto ciągle się rozwija, a więc i zmienia. Poza tym niektóre prefiksy, jak np. *vice-* są tak oczywiste w znaczeniu, iż nie należy ich wliczać do całego zbioru (*ministro* – *minister*, *vicministro* – *wiceminister*).
8. Esperanto umożliwia tworzenie jednostek leksykalnych o przeciwstawnym znaczeniu, jedynie na podstawie znajomości jednego z pary antonimów. W języku występuje, np. *acxeti* – *kupić* oraz *vendi* – *sprzedać*, jednakże poprzez omawiany już prefiks *mal-*, łatwo tworzy się: *malacxeti* – *sprzedać*, *malvendi* – *kupić*.

Myszę, że podając tych kilka reguł gramatycznych pokazałem, że język ten jest jednym z prost-

szych w opanowaniu, bowiem pomysłany został tak, by jego nauka była, jak najkrótsza, a brak wyjątków od reguł powyżej wskazanych jest tego najlepszym gwarantem.

Internet to narzędzie dające możliwość szybkiego komunikowania się, i tutaj właśnie upatruję szansę i przewagę esperanto nad innymi kodami. W komunikacji via Internet liczy się czas. Krótka nauka oznacza szybko nawiązany kontakt. Przewaga szybkiego uczenia się esperanto polega na tym, że kod ten powstał na wzór istniejących już języków narodowych. Język Zamenhoffa „zachował w sobie strukturę naturalnego języka, a co za tym idzie – możliwość samodzielnego życia i rozwoju”. Dla przykładu podam kilka jednostek, będącymi znakami zastanego czasu: *komputilo* – *komputer*, *interreto* – *Internet*, *monitoro* – *monitor*, *kompakta disko* – *compact disc*, *disketo* – *dyskietka*.

Prostota oznacza proste narzędzie komunikacji pozwalające odbierać i nadawać wiadomości w wysoce produktywnym systemie. Internet daje możliwość, bez ponoszenia dodatkowych kosztów, zapoznania się z gramatyką i leksyką esperanto. Zasiadając przed panelem peceta, zdobywa się wiedzę teoretyczną o języku oraz praktyczną, bowiem nawiązanie kontaktów z esperantystami jest łatwe oraz pozwala zweryfikować zdobyte umiejętności. W tym miejscu zachęcam do odwiedzenia serwisu <http://www.lernu.net>.

Internauci uczą się tego języka bo jest łatwy i prosty. Chcę szybko z kimś nawiązać kontakt, to stosuję taki system, jaki obydwoj szybko opanujemy. Internet jest medium pragmatycznym. Utylitarnie jest to, co faktycznie zdaje egzamin, a Internet ufundowano właśnie na tym, co praktyczne.

*Sebastian D. Kotula jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS w Lublinie.*

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> Odpowiednik angielski terminu *rzeczywistość wirtualna* brzmi *virtual reality*, co w wolnym tłumaczeniu oznacza „rzeczywistość praktyczną”.

<sup>2</sup> A. Pettyn: *Esperanto*. Warszawa: PZE, 1980, s. 6.

<sup>3</sup> A. Pettyn: *Praktika kurso de esperanto: gramatiko*. Warszawa: PZE, 1979, s. 5.

## Regionalia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wielkopolskim i ich użytkownicy

### Zbiory – historia

Początek zbiorów regionalnych gorzowskiej księżnicy sięga 1946 r. W pierwszych latach były to zbiory rozproszone po innych działach, dary czytelników, instytucji (np. Instytutu Zachodniego w Poznaniu), zdobycze aukcyjne (razem kilkanaście ksiązek). Od 1956 r. Oddział Zbiorów Regionalnych wszedł w skład Działu Informacyjno-Bibliograficznego przy Powiatowej Bibliotece Publicznej w Gorzowie. W 1975 r. zbiory te wyselekcjonowano i docelowo zostały zgromadzone w Oddziale Zbiorów Regionalnych w nowej siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Łokietka. Zajmowały one 1 regał przy stoliku w Czytelni Główniej.

Na początku lat 80. zaczęto opracowywać dokumenty życia społecznego (tzw. dżs-y) – jednolite dotychczas województwa gorzowskiego, które znajdowały się w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Zielonej Górze. Rozpoczęto też zbierać dokumenty regionalne. W tym celu nawiązano współpracę z Biurem Wystaw Artystycznych i Pracownią Poligraficzną Wojewódzkiego Domu Kultury.

W 1988 r. regionalia przeniesiono na I piętro zażytkowego pałacyku przy ulicy Sikorskiego. Kilka lat później utworzono Oddział Zbiorów Regionalnych na parterze, gdzie mieści się do dzisiaj. Pomieszczenie o powierzchni około 80 m<sup>2</sup>, zawiera czytelnię z 12 miejscami i regałami z księgozbiorem. Stylowe, drewniane meble nadają pomieszczeniu specjalnego uroku i klimatu. Pracownicy mają też swoje zaplecze, gdzie przy stanowiskach komputerowych opracowują zbiory.

Nowe pomieszczenie sprzyjało ulokowaniu zbiorów, utworzeniu katalogów, kartotek (regionalna, topograficzna, centralna kartoteka regionalna). Nadsyłane niemrawo dżs-y uporządkowano w teczkach według schematu kartoteczki regionalnej.

W latach 90. nastąpił dalszy rozwój zbiorów, ich uporządkowanie według UKD z rozszerzeniem takich działów, jak: literatura piękna, historia, krajoznawstwo, ochrona środowiska. Zbiory ciągle uzupełniano o tytuły czasopism polsko-niemieckich: „Bez granic”, „Prom”. W 1994 r. wpłynęło ok. 200 egz. zaległych numerów prasy lokalnej z terenu województwa gorzowskiego. Były to egzemplarze „Gazety Kostrzyń-

skiej”, „Głosu Sulcińskiego”, „Kuriera Międzyrzeckiego”.

Wraz z wprowadzeniem oprogramowania komputerowego (Sowa 2) w 2001 r. zbiory zaczęto sukcesywnie wprowadzać do bazy. Wzrosła liczba źródeł na CD-ROM (w 2006 – 253 płyty). Utworzono też osobne stanowisko komputerowe dla czytelników. Dzięki otrzymanym funduszom udało się znacznie zmodernizować dział. Na zapleczu stanęły specjalne szafy do przechowywania dokumentów życia społecznego, a także specjalistyczne szafy do zbiorów kartograficznych.

Od 2005 r. przystąpiono do programu digitalizacji. W ten sposób formę elektroniczną przybrały roczniki „Gazety Gorzowskiej” z lat 1962-69.

Od 2006 r. (wrzesień) Dział Zbiorów Regionalnych wyodrębnił się z Działu Informacyjno-Bibliograficznego i podlega bezpośrednio dyrektorowi biblioteki.

### Zbiory – charakterystyka

Księgozbiór regionalny związany jest tematycznie z Gorzowem Wlkp., z obszarem północnej części województwa lubuskiego, obejmującym takie powiaty, jak: gorzowski, strzelicko-drezdeński, słubicki, sulciński, międzyrzecki. To publikacje historyczne o terytorium Nowej Marchii, częściowo Pomorza, Wielkopolski, Ziemi Torzyskiej i Ziemi Lubuskiej. Materiały obejmują szeroki zakres tematyki związanej z regionem tak pod względem treści, jak i formy.

Wydawnictwa zwarte liczą około 5000 woluminów (stan na koniec grudnia 2006). Są to wydawnictwa w języku polskim i niemieckim, od XIX-wiecznych po współczesne. Do ciekawszych należą: *Badania nazw topograficznych dzisiejszej Archidiecyzji Poznańskiej* – Stanisława Kozirowskiego z 1916 r., *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, fragmenty *Kodeksu Dyplomatycznego Brandenburgii* i kopia *Regesta Historiae Neomarchicae*. Warto wspomnieć o zbiorach dokumentalnych życia jeńców wojennych w obozie w Woldenbergu (Dobiegniew) oraz pierwsze opracowania Instytutu Zachodniego w Poznaniu, podsumowujące badania prowadzone na Ziemiach Zachodnich po zakończeniu działań wojennych, w latach 40. i 50.

Książki niemieckojęzyczne to głównie wydawnictwa XIX-wieczne i z początku XX stulecia. Przykładem są publikacje Towarzystwa Historii Nowej Marchii z lat 1891-1944; *Brandenburgisches Jahrbuch* z lat 1927-1931; *F.W.A. Bratring, Mark Brandenburg t. 1-3: statistisch-topographische Beschreibung der gesamten Mark Brandenburg für Statistiker, Geschäftsmänner, besonders für Kameralisten*.

Berlin 1804-1809 czy liczne monografie Landsberga (Gorzowa), Błędzwa, Dobiegniewa, Santoka, Kostrzyzna z początku XIX stulecia.

Księgozbiór udostępniany jest użytkownikom wyłącznie na miejscu. Jego dopełnieniem jest księgozbiór podręczny umiejscowiony na zapleczu. Stanowią go pozycje rzadkie, cenne, albumy, wydawnictwa obcojęzyczne, często tylko w 1 egzemplarzu.

Zbiory ciągłe to około 290 tytułów edytowanych w Gorzowie Wlkp. i rejonie północnym województwa lubuskiego. Podstawą zbiorów jest prasa lokalna dawna i współczesna: „Ziemia Gorzowska”, „Ziemia Lubuska” z lat 1945-46, „Ziemia Gorzowska” z 1969, „Tydzień Gorzowski”, „Gorzowska Gazeta Nowa”, „Kurier Gorzowski”, „Ziemia Strzelecka” czy „Kurier Międzyrzecki”. Sporą część stanowią roczniki naukowe i popularnonaukowe ośrodków akademickich regionu, jak: „Rocznik Lubuski”, „Rocznik Gorzowski”, „Studia Paradyskie”, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”. W zbiorach znajdziemy też „Dzienniki Urzędowe Województwa Gorzowskiego i Lubuskiego”, „Monitory Miasta Gorzowa Wlkp.”, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziemi Odzyskanych” (1946).

Dokumenty życia społecznego to kolejna grupa zbiorów. Są to wszelkiego rodzaju materiały dotyczące działalności różnych organizacji, osób (społecznych, politycznych, kulturalnych, ekonomicznych itp.). Stanowią je programy działalności, sprawozdania, afisze, plakaty, programy imprez, informatory, fotografie, gazetki okolicznościowe, broszury i inne informacje. W zbiorach tych na uwagę zasługują teatralia z I poł. lat 60-tych XX w.: materiały zakładów przemysłowych, wytyczne życia politycznego, materiały fonograficzne (duży zbiór Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego).

Niezwykle cennymi i rzadko udostępnianymi są zbiory kartograficzne, głównie mapy i plany miast wydane po 1945 r.

Odwiedzający gorzowskie regionalia mogą również skorzystać z kartoteki artykułów z czasopism lokalnych, regionalnych polskich i niemieckich, fragmentów książek (obecnie już w bazie komputerowej).

Pracownicy działu w spółtworzą bibliografie regionalne: *Bibliografia Ziemi Lubuskiej*, *Bibliografia Historii Regionu* oraz zbiór kserokopii (około 200 jednostek) – posegregowany według poszukiwanych zagadnień, w skoroszytach.

Od 2003 r. dział zainicjował cykl sesji o Nowej Marchii. Ich pokłosiem są publikacje w formie Zeszytów Naukowych WiMBP pt. „Nowa Marchia: prowincja zapomniana – wspólne korzenie” (7 zeszytów, nakład 300 egz.). Wydawana jest również seria historyczna «Z dziejów Regionu Lubuskiego». Dotąd ukazały się 2 tytuły: *Joanici i ich mistrz Jan Maurycy von Nassau-Stegen (1604-1679)* i *Klucz do ziem polskich czyli dzieje Ziemi Lubuskiej aż po jej utratę przez Piastów i ugruntowanie władzy margrabiów brandenburskich* Edwarda Rymara.

## Użytkownicy

Użytkownikami Oddziału Zbiorów Regionalnych są uczniowie – najliczniejsza grupa korzystająca z księgozbioru. Zainteresowania uczniów młodszych klas dotyczą w szczególności legend miasta, pomników przyrody, architektury, historii miasta i jego znamienitych obywateli. Dla uczniów ostatnich klas szkół średnich przeprowadzane są lekcje biblioteczne z uwzględnieniem samodzielnego korzystania ze źródeł informacji. W związku z prezentacją wiedzy w nowej maturze, maturzyści poszukują informacji z zakresu literatury, sztuki czy historii. Studenci to także liczna grupa, zwłaszcza osoby piszące prace dyplomowe, magisterskie. Ich poszukiwania dotyczą np. ochrony środowiska, administracji, WiMBP. Do tej grupy należą też słuchacze studiów podyplomowych i coraz częściej doktoranci. Ze zbiorów korzystają też historycy, dziennikarze i inni przedstawiciele mediów społecznych, regionaliści. Użytkownikami są też mniejszości narodowe – grupa to rzadko odwiedzająca, złożona z Romów, Niemców, Tatarów i Żydów.

Odwiedziny w Czytelnii Regionalnej to w ostatnich latach 2000-2800 osób.

Regionalia WiMBP w Gorzowie Wlkp. są bardzo cennym źródłem informacji o regionie. Promują miasto, Ziemię Lubuską i województwo. Ich różnorodność pozwala na obsługę klienta, często wymagającego, poszukującego jak też nowego, który pierwszy raz przekracza progi gorzowskiej ksiąźnicy.

*Renata Tawfik*

Podstawę do napisania artykułu stanowiły materiały WiMBP w Gorzowie Wlkp. oraz artykuły: H. Kaup: Biblioteka nmicj znana, „Ziemia Gorzowska” 2006 nr 18, s. 25; roch: Plany tych ziem, „Gazeta Lubuska” 2006, 5 grudnia, „Dodatek Regionalny”, s. 4.

**Już w lipcu możecie kupić w Wydawnictwie SBP nowy tom z serii**

**«Biblioteczka PB» pt. „Święta, święta...”.**

**Jest to zbiór scenariuszy przydatny w każdej bibliotece pracującej z dziećmi i młodzieżą.**

## XX Konferencja Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP – jubileuszowe spotkanie w Bibliotece Narodowej

11 kwietnia 2007 r. w Bibliotece Narodowej odbyło się 20. spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP. Seminarium było poświęcone dokumentom elektronicznym. Wzięło w nim udział 66 przedstawicieli bibliotek publicznych z całej Polski: wojewódzkich, powiatowych i miejskich, jak również Biblioteki Narodowej. Uczestników spotkania powitały Elżbieta Stefańczyk – zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej do spraw opracowania zbiorów i zarazem przewodnicząca ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Jadwiga Sadowska – kierownik Instytutu Bibliograficznego BN, która prowadziła obrady.

Tematem pierwszego wystąpienia, przygotowanego przez Marię Małgorzatę Michalską, kierownika Pracowni Dokumentów Elektronicznych w BN, był opis bibliograficzny dokumentu elektronicznego. Autorka zapoznała słuchaczy z aktualnie obowiązującą normą – PN-N-011152-12 *Opis bibliograficzny. Dokumenty elektroniczne wraz z towarzyszącymi jej arkuszami*, a także ze źródłami pomocniczymi przydatnymi przy opracowaniu dokumentów elektronicznych<sup>1</sup>. Autorka skupiła się na podobieństwach opisu bibliograficznego dokumentu elektronicznego i materiałów tradycyjnych oraz specyfice opisu dokumentu elektronicznego. Różnice występują przede wszystkim w strefie tytułu właściwego i oznaczenia odpowiedzialności (w polu 245 bezpośrednio po tytule właściwym zalecane jest podawanie w nawiasie kwadratowym określenia [Dokument elektroniczny]) oraz w strefie dotyczącej oznaczenia rodzaju i wielkości dokumentu (w polu 256 podaje się określenie charakteryzujące zawartość dokumentu elektronicznego: Dane, Program, Dane i Program). Kolejne różnice występują w strefie opisu fizycznego (w polu 300 zamieszcza się liczbę i rodzaj nośników fizycznych, informację o kolorze i dźwięku, format), a także w strefie uwag (podawane w polach 5XX informacje dotyczą wymagań systemowych lub trybu dostępu, źródła tytułu właściwego i źródła oznaczenia wydania). Referentka wskazała także na ważny element opracowania dokumentu elektronicznego, jakim jest opracowanie rzeczowe, a więc hasła przedmiotowe i symbole UKD. Hasła przedmiotowe opracowywane są na podstawie *Słownika języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Zaprezentowano też

„Bibliografię Dokumentów Elektronicznych” w postaci półrocznej wkładki do „Przewodnika Bibliograficznego”, ukazującej się od 2001 r. Na bieżąco można ją przeglądać na stronie Biblioteki Narodowej (<http://mak.bn.org.pl/w16.htm>). „Bibliografia...” za lata 2001-2004 dostępna jest także w postaci dysku CD-ROM.

Następnie Bożena Bartoszczyk-Fabiańska z Książnicy Podlaskiej w Białymstoku przedstawiła dokumenty elektroniczne w bibliografii regionalnej z perspektywy kilku lat od opublikowania w 2003 r. publikacji *Adaptacja formatu MARC 21 dla bibliografii regionalnej*. Autorka zwróciła uwagę na typy dokumentów elektronicznych oraz ich dobór do bibliografii. Mogą to być multimedia interakcyjne będące promocją regionu, miast, instytucji lokalnych, twórców regionalnych itp.. dane tekstowe wzorowane na tradycyjnych źródłach piśmieniowych, strony WWW urzędów, instytucji, twórców regionalnych, bibliograficzne bazy danych, czasopisma elektroniczne regionalne dostępne online. Autorka wskazała także na ważność ustaleń w zakresie poziomu kompletności opisu bibliograficznego dokumentów elektronicznych w bibliografii regionalnej. Ze względu na niewielkie doświadczenie bibliotekarzy w tym zakresie nie określono minimalnego poziomu struktury rekordu bibliograficznego formatu MARC 21. Referentka zaakcentowała trudności rejestracji wybranych typów dokumentów elektronicznych. Kończąc zwróciła uwagę na takie sprawy jak: repertuar stosowanych uwag w formacie MARC 21 dla bibliografii regionalnej, weryfikację sposobu wypełniania pól początkowych w systemie MAK z uwzględnieniem potrzeb użytkowników, określenie dodatkowych potrzeb wyszukiwawczych w bazach regionalnych z wykorzystaniem danych kodowanych oraz wykorzystanie w bibliografii regionalnej kartoteki haseł wzorowych.

Kolejnymi punktami konferencji były dwa komunikaty omawiające doświadczenia bibliotek w opracowaniu dokumentów elektronicznych. Lilia Marcinkiewicz oraz Małgorzata Płoszczyńska z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie mówiły o ich opracowywaniu w Książnicy. Podstawą jest polska norma z 2000 r., format MARC 21 oraz instrukcja wewnętrzna pt. *Opracowanie dokumentów elektronicznych w systemie ALEPH: adaptacja formatu MARC 21*. Ilościowo dokumenty elektroniczne nie stanowią wysokiego odsetka ogólnego zasobu dokumentów. Opracowywane są czasopisma elektroniczne wpływające jako egzemplarz obowiązkowy, dokumenty zapisywane na dysku serwera lokalnego Książnicy oraz CD-ROM-y, które następnie udostępniane są online z poziomu systemu ALEPH. Przedstawiono nowe rozwiązania dla „Bi-



biografii Pomorza Zachodniego". Pierwszym rozwiązaniem jest powiązanie opisów bibliograficznych z „Bibliografią...” z katalogiem online Książnicy Pomorskiej, drugim – powiązanie opisu bibliograficznego artykułu z tekstem artykułu, trzecim – powiązanie opisów bibliograficznych z kartoteką haseł wzorcowych formalnych i przedmiotowych obsługującą katalog.

Helena Skrzeczowska z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego zaprezentowała dokumenty elektroniczne w „Bibliografii Województwa Mazowieckiego”. Cz. 1 „Bibliografii...” powstaje przy udziale bibliotek powiatowych pełniących do 1998 r. funkcje bibliotek wojewódzkich. Są to biblioteki z: Ciechanowa, Ostrołki, Płocka, Radomia i Siedlec. Ich działalność w zakresie opracowania regionalistów koordynuje Biblioteka warszawska „Bibliografia Województwa Mazowieckiego” jest wydawana na CD-ROM. W 2005 r. wydano bibliografię za rok 2003. Dokumenty elektroniczne stanowią na razie niewielki procent materiałów umieszczonych w bazie. Niektóre z bibliotek nie opisały dotąd żadnych tego typu dokumentów, inne mają problemy z ich opracowaniem. Większość dokumentów elektronicznych uwzględniona jest w 2 części „Bibliografii Województwa Mazowieckiego”, obejmującej publikacje dotyczące Warszawy i aglomeracji warszawskiej. Ta część „Bibliografii...” tworzona jest w Bibliotece w Warszawie. Zgodnie z programem ochrony zbiorów, niektóre pozycje wydane przed 1945 r. lub nowsze, ale znajdujące się w bardzo złym stanie, są digitalizowane. Przyczynia się to również do sukcesywnego zwiększenia ilości materiałów w postaci elektronicznej, które trafiają do działu Varsaviania „Bibliografii Warszawy i aglomeracji warszawskiej”. Autorka wskazała ważny problem, z którym borykają się bibliografowie, tj. włączenie do bibliografii opisów bibliograficznych stron internetowych zawierających informacje o stolicy i jej okolicach oraz regionie mazowieckim. Trudności z wprowadzeniem do bazy opisu bibliograficznego tego typu dokumentu elektronicznego związane są zarówno z formą dokumentu, jak i z zapewnieniem aktualizacji rekordów w związku z „żywością” stron internetowych, a tym samym ciągłymi zmianami zawartości treściowej i strony formalnej dokumentu.

Z końcowym komunikatem wystąpił Jan Wierzbowski z Działu Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej, który przedstawił nowość w MAK-u z punktu widzenia bibliografii. Podkreślił znaczenie protokołu Z39.50 we współpracy między bibliotekami. Podłączenie Z39.50 do baz MAK-owych, oczywiście po uzgodnieniu z BN (login), umożliwia pobieranie danych z baz BN bezpośrednio przez inne systemy. Biblioteka Narodowa udostępniła 33 bazy w formacie MARC BN i MARC 21. Opracowanie FIDKAR2 oraz MAKWWW, poprzez protokół Z39.50, umożliwia pobieranie danych

z baz danych bibliograficznych BN do wyodrębnionego zbioru i dalsze ich importowanie do bazy lokalnej biblioteki. Nowością jest także to, że MAKWWW umożliwia wyszukanie według daty wprowadzenia dokumentów do bazy. Autor wskazał także na możliwości MAK-a w wersji 5, którego struktura klient/serwer oparta na przeglądarkach WEB, umożliwia współkatalogowanie oraz użycie czytnika laserowego do retrokonwersji Użytkowników pakietu MAK na pewno zainteresowało potwierdzenie autora komunikatu o istnieniu kompletnego zestawu programów do wyprodukowania bibliografii w postaci wydruku (np. gotowe kalki), przejścia do edytora WORD lub postaci PDF. Wszystkie te programy wraz z opisem można pobrać ze strony internetowej Biblioteki Narodowej. W Przypadku PDF istnieje możliwość umieszczenia odsyłaczy wewnętrznych oraz zewnętrznych.

Dokumenty elektroniczne w publikacjach Biblioteki Narodowej rejestrowane są w „Bibliografii Dokumentów Elektronicznych”, „Bibliografii Bibliografii Polskich” oraz „Polskiej Bibliografii Bibliologicznej”. Temat dokumentów elektronicznych na forum spotkań Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP podjęto tak szeroko po raz pierwszy. Dyskusja dotyczyła wielu szczegółów opracowywania, dla których nie zawsze potrafiono wskazać jednoznaczne rozwiązania. Zaapelowano o utworzenie serwisu bibliograficznego bibliografii regionalnej połączonego ze stroną internetową Biblioteki Narodowej. Spotkanie podsumowała prowadząca, Jadwiga Sadowska. Przewodnicząca Zespołu ds. Bibliografii Regionalnych przypomniała o nadsyłaniu informacji o ukazujących się poszczególnych bibliografiach regionalnych, zarówno w formie tradycyjnej, jak i w postaci elektronicznej.

*Marzena Przybyśz*

#### PRZYPIS:

- K. Sancta: *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego*. Warszawa: Wydaw. SBP 2003; M. Janowska: *Adaptacja formatu USMARC do polskich zasad katalogowania*. Warszawa: BN 2003. <http://www.loc.gov/marc/marcdoch.html>

## BIBWEB dla nauczycieli-bibliotekarzy

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie i Fundacja Bertelsmanna opracowały parę lat temu specjalny kurs dla bibliotekarzy z zakresu nowych technologii informacyjnych i Internetu <http://www.bibweb.pl/index.html>. W roku 2006 do współpracy partnerskiej włączył się także Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii UMK. Kurs ten już był wykorzystany w rządowych projektach kierowanych do bibliotekarzy bibliotek publicznych m.in. przy realizacji programu IKONKA (2004-2006).

Szkolenia e-learningowe mają zapewnić podstawową wiedzę o Internecie i zachęcić do dalszego kształcenia w tym zakresie. Do chwili obecnej w kursie uczestniczyło ponad 3000 osób, zrealizowano ponad 4500 modułów.

Sądymy, że warto teraz tę ofertę skierować do bibliotekarzy-nauczycieli. Byłoby to dla nich nie tylko nowe doświadczenie z platformą e-learningową, co w dzisiejszych czasach jest niezbędne, ale także dokończenie w zakresie wyszukiwania informacji potrzebnych szkole. Kurs zawiera teksty do nauki, praktyczne przykłady, ankiety, ćwiczenia i forum dyskusyjne. Umiarkowane ceny pozwalają pracownikom bibliotek, którzy nie dysponują dużymi zarobkami i zbyt dużą ilością wolnego czasu, na zdobywanie aktualnego stanu wiedzy bibliotekarskiej. Jeden moduł kształcenia 30-40 godzin pracy – online w zależności od możliwości uczącego się – kosztuje symboliczną kwotę 100 zł. Na zakończenie każdego modułu wydawany jest certyfikat. Jesteśmy otwarci na negocjacje w sprawie obniżenia stawki, jeśli w grę będzie wchodziła większa liczba uczestników.

Natura Internetu jest zmienna, technologie coraz bardziej skomplikowane, co powoduje, że nauczyciele-bibliotekarze muszą się nieustannie kształcić w tym zakresie. Centra multimedialne tworzone w polskich szkołach dbają o poziom gromadzonej i dostarczanej w nich informacji zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów, kurs BIBWEB może im w tym wydatnie pomóc.

Mamy nadzieję, że ta oferta zainteresuje Państwa i pozwoli nawiązać współpracę z BUW lub SBP, które z tytułu udostępniania kursu nie nastawiają się na zysk, gdyż działają jako instytucje publiczne i organizacje pożytku publicznego i jedynym ich celem jest podnoszenie kwalifikacji bibliotekarzy.

mgr Anna Wołodko      mgr Bożena Bednarek-Michalska  
Biblioteka                      Przewodnicząca KWE SBP  
Uniwersytecka                      tel. 056 611 44 17  
w Warszawie                      b.michalska@bu.uni.torun.pl  
tel. 022 552 56 50  
a.wolodko@uw.edu.pl

### **BIBWEB – e-learningowe unikatowe rozwiązanie dla bibliotekarzy- nauczycieli**

„BIBWEB internetowy kurs dla bibliotekarzy” został opracowany w Niemczech przez Fundację Bertelsmanna specjalnie dla bibliotekarzy, jest jedynym i unikatowym tego typu kursem w Polsce. Bibliotekarze nie mają w kraju żadnego kursu online, który byłby przygotowany specjalnie dla tej grupy docelowej. Fundacja Bertelsmanna zaproponowała ten kurs Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich i wspólnie z Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie realizuje go od roku 2001. W Polsce jest kilka kursów zdalnych, które proponują tematykę Internetu, ale żaden z nich nie jest opracowany dla bibliotekarzy.

Projekt Fundacji Bertelsmanna i czk. Bibliotheks-service GmbH jest godnym naśladowania przykładem multimedialnego zdalnego nauczania. 10 lutego 2004 r. projekt otrzymał nagrodę „European E-learning Award” fundowaną przez rząd landu Baden-Wirtembergia w Niemczech. Przyznana po raz pierwszy w tamtym roku nagroda, o którą ubiegało się 70 projektów, ma promować najlepsze przykłady użycia elektronicznych i multimedialnych metod nauki. Wyróżnione zostały pomysły, które wpływają na podnoszenie kwalifikacji zawodowych i instytucje, które potrafią transferować swoje modele do innych organizacji. „BIBWEB” otrzymał tę nagrodę, ponieważ jest wyjątkową inicjatywą, ukierunkowaną na specjalne potrzeby konkretnej grupy – grupy kształcącej się w zakresie wykorzystania Internetu w bibliotekach. Jest implementowany w Polsce i Hiszpanii. Od rozpoczęcia kursu na terenie Niemiec w roku 2001 skorzystało z tej formy kształcenia ponad 4500 uczestników z Niemiec, Austrii i Szwajcarii: <http://www.bibweb.de/index.html>.

### **O Internecie w Internecie! „bibweb” – kurs internetowy dla bibliotekarzy w Polsce**

Treści szkoleniowe:

Moduł 1: Podstawy Internetu

- Powstanie i rozwój Internetu
- Usługi oferowane w sieci
- Obsługa potrzebnych programów
- Podstawy pozyskiwania informacji
- Prezentacja popularnych serwisów bibliotecznych
- Obsługa poczty elektronicznej (e-mail)

Moduł 2: Systematyczne wyszukiwanie informacji w Internecie

- Strategie wyszukiwania
- Wyszukiwarki i usługi katalogowe
- Meta-wyszukiwarki
- Kryteria brane pod uwagę przy ocenie zasobów internetowych
- Przeszukiwanie katalogów i transfer danych
- Prawo autorskie

Moduł 3: Planowanie i tworzenie własnej oferty internetowej

- Wprowadzenie do języka HTML oraz innych języków używanych przy tworzeniu stron WWW
- Koncepcja i planowanie kosztów własnej oferty usługowej
- Prawo autorskie
- Argumenty pomocne przy pozyskiwaniu władz samorządowych i motywowanie pracowników.

*Bożena Bednarek-Michalska, EBIB*

## Biblioteka DSWE we Wrocławiu ma nową siedzibę

Na naszych oczach tworzy się dobra tradycja. Oto najbardziej ambitne uczelnie nicpaństwowe świętują dziesięciolecie swego istnienia, budując nowe biblioteki. Uczyniły tak m.in.: Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk (chyba jako pierwsza), Wyższa Szkoła Biznesu-National Louis University w Nowym Sączu, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa im. Łazarzkiego czy Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie.



Podobnie postąpiła „najmłodsza” w tym gronie, utworzona w czerwcu 1997 r. Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP we Wrocławiu. Do ciągu imprez składających się na obchody X-lecia wpisane też zostało uroczyste otwarcie nowej biblioteki uczelnianej, co stało się 11 maja 2007 r. Biblioteka zaczynała w bardzo skromnych warunkach, w dwóch pokojach jedyne go wówczas, dzierżawionego jeszcze budynku szkoły, który przez lata był lokalem dyrekcji Państwowej Fabryki Wagonów Pafawag. W ciągu pierwszego roku istnienia zgromadzono prawie 2 tys. wol. zbiorów, w znacznej części stanowiących depozyty profesorów nowej uczelni (głównie jej rektora, którym od początku jest ceniony specjalista z zakresu filozofii wychowania prof. dr hab. Robert Kwaśnica) oraz dary (szczególnie hojna okazała się Biblioteka Uniwersytecka). Dzięki zakupom zgromadzono ok. 30% zbiorów. W następnym roku zgromadzono już prawie 4 tys. wol., głównie w drodze zakupów, podobnie jak w ciągu następnych dwóch lat, a następnie – po ustaleniu, że na zakup zbiorów przeznaczany będzie 1% budżetu uczelni, a na prenumeratę czasopism kolejne 0,2% – corocznie przybywać zaczęło po ok. 6,5 tys. jednostek inwentarzowych zbiorów, z czego ok. 1 tys. pochodził z darów profesorów uczelni oraz czytelników, którzy tym sposobem mogli zastąpić opłaty za przetrzymanie wypożyczonych książek.

Po trzech latach istnienia biblioteki otrzymała ona nową, przestronną zdawałoby się siedzibę w przystosowanym do tego celu przyziemiu, w którym liczba miejsc w czytelni wzrosła z 12 do 36. Jednak po dwóch latach intensywnego przyrostu zbiorów konieczne stawało się ograniczanie powierzchni czytelni na rzecz miejsca na nowe regały, a rok później biblioteka otrzymała kolejne pomieszczenia, jednak odległe od siebie o kilka metrów, co spowodowało konieczność podziału księgozbioru na dwie części – ogólną oraz pedagogiczną, a niedługo potem wydzielono odrębną, sąsiadującą z częścią pedagogiczną, czytelnię czasopism, w której zgromadzono ogół wydawnictw ciągłych, czyli zarówno retrospektywne, jak i bieżące. Trzeba było też wyłączyć z ogólnego dostępu cieszącą się całkiem dużym zainteresowaniem literaturę bibliotekoznawczą oraz media elektroniczne, które przechowywano w pomieszczeniach pracowniczych.

Tuż przed przeprowadzką na łącznej powierzchni ok. 260 m<sup>2</sup> znajdowało się nieco ponad 47 tys. jednostek zbiorów oraz stanowiska pracy dla ośmiu osób. W połowie funkcję stanowisk pracy pełniły stanowiska obsługi czytelników. Na dobrą sprawę odrębne własne stanowiska posiadała tylko dyrektor biblioteki i osoba zajmująca się wymianą międzybiblioteczną.



Nowy budynek biblioteczny został zaprojektowany zgodnie z założeniami przedstawionymi przez bibliotekarzy. W zasadzie spełnione zostały wszystkie postulaty, z wyjątkiem powierzchni na zbiory. Założono bowiem docelową ich wielkość na ok. 120 tys. jednostek, podczas, gdy w oddanym do użytku budynku może pomieścić się ich najwyżej 70 tys. Ostatecznie też liczba miejsc w czytelni jest mniejsza o 20 od planowanej. O takim rozwiązaniu zdecydowała perspektywa budowy ok. 2010 r. całego kampusu uczelnianego, w którym znajdzie się docelowy budynek biblioteczny.

W rezultacie na powierzchni 680 m<sup>2</sup> umieszczono:  
● ladę biblioteczną z 3 stanowiskami obsługi czytelników,

- naprzeciw niej 2 stoliki służące do wypalnienia oświadczeń związanych z zapisem do biblioteki,
- 10 stanowisk do korzystania z katalogu,
- 4 kabiny do pracy indywidualnej dla pracowników naukowych,
- czytelnię multimediów z 12 stanowiskami pracy,
- czytelnię główną na 36 miejsc,
- salę do zespołowej lektury i głośnego uczenia się,
- salę dydaktyczną na 30 miejsc (i wykładowcy),
- 2 rzędy na 11 modułów regałów w każdym, co daje łącznie 176 regałów (średnio 6 półek na regale),
- 5 regałów ekspozycyjnych na czasopisma bieżące (od gazet po kwartalniki, inne „wędrują” od razu na półki),
- moduł składający się z 3 szaf na przechowywanie multimediów oraz
- 5 stołów do odkładania wyjętych z półek książek.

Jak do tej pory bowiem wszystkie zbiory biblioteki są bezpośrednio dostępne użytkownikom. W związku z tym ustawione są one według głównych symboli UKD.

Drugą część powierzchni, oddzieloną ścianą i drzwiami, stanowi zaplecze pracownicze, na które składa się korytarz, z którego drzwi po kolei wiodą do:

- gabinetu dyrektora biblioteki,
- sekretariatu,
- pokoju pracowników, w którym każdy ma swoje stanowisko pracy,
- pokoju socjalnego oraz
- toalety.

Gabinet dyrektora, sekretariat i pokój pracownicy połączone są też przejściem amfiladowym, a ponadto z pokoju pracowniczego można jeszcze wejść do intronigatori, która służy też za skład materiałów przeznaczonych na wymianę.

Budynek stanowi skrzydło gmachu Wydziału Nauk Pedagogicznych, dlatego też nie ma własnej szatni, toalet dla użytkowników, bufetu ani holu. Wszystkie te udogodnienia znajdują się naprzeciw wejścia do biblioteki lub w jego bezpośrednim pobliżu. Natomiast tuż za wejściem do biblioteki zlokalizowano niewielkie pomieszczenie, w którym znajduje się 48 szafek na podręczne sprzęty w rodzaju teczek, plecaków itp.

Budynek stoi w odległości ok. 10 m. od coraz bardziej ruchliwej ulicy wiodącej od centrum miasta w kierunku osiedli w zachodniej części Wrocławia oraz portu lotniczego. Z tego względu regały z książkami ustawione są wzdłuż południowej fasady budynku, co może wydawać się niezgodne z przyjętymi prawidłami organizacji wnętrz. Uznano jednak, że urządzenie w tej części czytelnia powodowałoby rozproszenie uwagi czytelników. Lepiej więc, gdy okna wychodzą na stronę północną, gdzie na razie stoją budynki przemysłowe, ale docelowo ma być pas zieleni, a za nim parking uczelniany.

Należy dodać, że z wyjątkiem stanowisk pracy, wszystkie inne stanowiska, na których stoją kom-

putery, zapewniają dostęp do Internetu w systemie bezprzewodowym (wi-fi). Również jeśli ktoś przyjdzie z własnym laptopem i zasiądzie z nim w czytelnia ogólnej lub w pokoju do głośnej nauki, będzie mógł skorzystać z Internetu. Wystarczy kliknąć w przeglądarkę.

Uroczyste otwarcie biblioteki nastąpiło 11 maja 2007 r., i tym samym wpisane zostało nie tylko w ciąg imprez związanych z dziesięcioleciem uczelni (rozpoczęła go dziesiąta w historii szkoły inauguracja roku akademickiego, a zakończyła uroczysta konferencja i piknik w rocznicę wydania decyzji Ministra Edukacji Narodowej o jej utworzeniu w końcu czerwca), lecz także w obchody Tygodnia Bibliotek we Wrocławiu.

*Stefan Kubów*

## Tydzień Bibliotek '2007

Kiedy ponad cztery lata temu stawiałem wniosek na posiedzeniu ZG SBP zorganizowania Tygodnia Bibliotek (TB) w Polsce, wcale nie byłem pewny czy pomysł zostanie zaakceptowany i przyniesie oczekiwane rezultaty. Wszak był już obchodzony – po wznowieniu za prezesury w SBP Stanisława Czajki – Dzień Bibliotek i Bibliotekarza, który zyskiwał z każdym rokiem na popularności. Przyświecały mu co prawda inne cele: zwrócenie uwagi opinii publicznej i władz na bibliotekarzy, stworzenie okazji do wyrażania wdzięczności i uznania dla pracy i osiągnięć tej kategorii pracowników edukacji, kultury i informacji. Zwłaszcza że po 1989 r., po zlikwidowaniu Nagrody im. H. Radlińskiej – zredukowaniu uległy stosowane formy uznania dla bibliotekarzy, a sprawy bibliotek otaczała niezbyt przychylna im aura w samorządach. Można więc było mieć wątpliwości, czy inicjatywa akurat w tym czasie wypłynie się, czy pomysł się przyjmie i wyda owoce. Formuła TB – z powodzeniem stosowana i wykorzystywana za granicą, m.in. w krajach skandynawskich – niekoniecznie musiała się przyjąć w Polsce. W obawie przed niepowodzeniem zaproponowano bibliotekom i strukturom SBP konkursy na programy obchodów TB, które niewątpliwie przyczyniły się do zainteresowania bibliotekarzy tą inicjatywą. Tym bardziej że udało się pozyskać sponsorów (także unijnych), którzy ufundowali nagrody na laureatów konkursu; zawsze byli wśród nich wydawcy, którzy przekazywali wydawane przez siebie książki na nagrody dla laureatów. Trafnej koncepcji przedsięwzięcia sprzyjało wejście Polski do Unii Europejskiej oraz wydany przez SBP interesujący graficznie plakat Katarzyny Stanny, przypominający, że biblioteki w Europie były zawsze. Próba zainteresowania ministra kultury i sztuki nie powiodła się – minister nie znalazł czasu na

przyjęcie Prezydium ZG SBP, które chciało prosić go o spotkanie w sprawie inicjowanego TB i zaproponować objęcie patronatu. W sumie nie wyglądało to najlepiej, ale nadspodziewanie duże – jak na pierwszy rok – zainteresowanie TB samych bibliotekarzy, udane hasło TB „Biblioteki w Europie były zawsze”, centralna konferencja w Bibliotece Narodowej na ten sam temat, a zwłaszcza optymizm i nadzieje społeczeństwa związane z wejściem naszego kraju do UE – stworzyły aurę sprzyjającą inicjatywie i pozwoliły pierwszą edycję TB uznać za sukces w przybliżaniu bibliotek do społeczeństwa, ukazywaniu ich bogatej, różnicowanej i pomysłowej oferty usługowej i informacyjnej.

Obawy okazały się więc płonne. W każdym następnym roku w organizację obchodów TB włączała się coraz większa liczba bibliotek z coraz ciekawszymi programami imprez i innych form pracy.

W bieżącym roku TB był obchodzony pod hasłem „Biblioteka mojego wieku” i pod patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Rozmach tegorocznych obchodów oraz bogactwo i różnorodność organizowanych imprez były nieporównywalnie większe niż w latach poprzednich. Imprezy w tym roku trzeba liczyć co najmniej w tysiącach, jeśli nie ich dziesiątkach, a udział czytelników i innych mieszkańców w setkach tysięcy. Dołączyły nowe biblioteki, traktując udział w nim jako okazję do włączenia się w ogólnokrajową inicjatywę prezentowania społeczeństwu bogactwa swych zasobów księgozbiorowych i informacyjnych oraz wielkiego i różnicowanego potencjału usługowego. Obok bibliotek publicznych uczestniczą w TB bardzo aktywnie biblioteki naukowe, szkolne, pedagogiczne i specjalne.

Dobry wgląd w obchody TB stwarza Internet, choć tylko część informacji o podejmowanych działaniach bibliotek trafia na ich strony WWW i do FBIB. Nie mówiąc o innych mediach. Muszę wyznać, że zaimponował mi program TB Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni. Objął on różnego rodzaju imprezy przygotowane do przeprowadzenia w bibliotece głównej i w filiach w trakcie 81 spotkań z mieszkańcami. Trudno mi ukryć podziw dla pomysłu imprezy adresowanej dla młodego czytelnika i zatytułowanej *W CISZY I SPOKOJU POZNAJ SMAK TWÓRCZEGO NIEPOKOJU - zajęcia edukacyjne przy STOLIKACH ROZMAITOŚCI: CZYTELNICZYM – czytam, piszę, rozwiązuję, WYDAWNICZYM – przeglądam, poszukuję, odnajduję (prezentacje nowości z literatury pięknej, popularnonaukowej i czasopism dla dzieci), PLASTYCZNYM – wyklejam, modeluję, ilustruję i maluję, GIER PLANSZOWYCH – gram, rozgrywam i wygrywam, KOMPUTEROWYM – Internet, multimedia, fotografia cyfrowa, programy użytkowe*. Zrealizowany w tej bibliotece program TB zawiera wiele imprez wykorzystywanych także w innych bibliotekach naukowych, publicznych, szkolnych i innych, choć w Gdyni nadano im specyficzną formę. Przykładem



WYBRANE MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

jest *Biblioteczny Uniwersytet Trzeciego Wieku*, a w jego ramach tematy: *Internet kopalnią wiedzy – nauka surfowania w sieci prowadzona przez młodzież* oraz *Dziś i jutro w mojej bibliotece – multimedialny pokaz internetowych katalogów bibliotecznych, zamawiania książek poprzez Internet, czytania elektronicznej książki czy Kurs Zadziwiania Wnuków – komputerowe warsztaty nauki podstaw obsługi komputera oraz Internetu*.

Prezentacji nowych technologii i ich możliwości poświęca się wiele uwagi. Stąd w Gdyni, Jaśle, Krośnie, Kędzierzynie-Koźlu, Wrocławiu, Poznaniu, Tarnobrzegu, Szczecinie, Warszawie i innych miastach przygotowano i uwzględniono w programach TB liczne warsztaty, kursy i zajęcia poświęcone prezentacji komputerowych programów bibliotecznych, bibliotecznych katalogów elektronicznych, zakładaniu blogów, przygotowywaniu prezentacji multimedialnych, sprawom tworzenia bibliotek cyfrowych, udostępniania dokumentów elektronicznych, sposobom szybkiego dostępu do elektronicznych źródeł informacji – czasopism i baz danych itp. W tym kontekście trudno nie zauważyć wielu spotkań i dyskusji poświęconych współczesnym bibliotekom, prezentacji ich obecnego stanu, zasobności zbiorów, bogactwa źródeł informacyjnych oraz ich przyszłości – organizowanych dla mieszkańców z udziałem samorządowców.

Trudno też nie podziwiać pomysowości bibliotekarzy i umiejętności wykorzystywania najróżniejszych form pracy z czytelnikiem – dostosowanych do założonych celów działań. Ich lista jest bardzo długa: sesje, konferencje, spotkania integracyjne, pogadanki, lekcje biblioteczne, wystawy, pokazy, konkursy (np. fotograficzny „Wrocławianie przyłapani na czytaniu”), kiermasze, lekcje biblioteczne, pasowania na czytelnika, zajęcia plastyczne, teatralne,

parady (w Kędzierzynie-Koźlu Parada Radości i Wyobraźni), abolicja dla czytelników za przetrzymywanie wypożyczonych materiałów bibliotecznych, zakładanie klubów dyskusyjnych, spotkania integracyjne, spotkania autorskie itp. Dziś rzadko już można znaleźć przykłady zastosowania form nieprześlanych – tak jak to się dość często zdarzało w pierwszych edycjach TB.

Na podkreślenie zasługują dwa aspekty całego przedsięwzięcia: po pierwsze – obchody TB znajdują bogate odzwierciedlenie w mediach, zwłaszcza lokalnych i regionalnych, w tym szczególnie w Internecie, co ma korzystny wpływ na promocję działalności bibliotek w społeczeństwie, a po drugie – uwzględniane w programach obchodów TB działania poszczególnych bibliotek stanowią skuteczną inspirację dla pracowników innych bibliotek.

Wypada się z tego wszystkiego cieszyć i mieć nadzieję, że społeczne skutki tych działań objawią się w większym zainteresowaniu opinii publicznej sprawami bibliotek, że niczym kropla wody drążyć będą także skałę obojętności zbyt wielu jeszcze samorządów i innych organizatorów bibliotek wobec tych instytucji, że przyczynią się do poprawy ich wizerunku.

*Jan Wołosz*

## Wojewódzki Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Gierałtowicach na Śląsku, 17 maja 2007

Co roku, na początku maja przypada bibliotekarskie święto – ustanowiony przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Bibliotekarze bibliotek samorządowych województwa śląskiego dorocznie świętują swój dzień, spotykając się na uroczystych obchodach Wojewódzkiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w rozmaitych, starannie w tym celu dobranych miejscach. W 2007 r. gościła ich Gmina Gierałtowice, malowniczo położona w sercu Górnego Śląska, znana ze swych walorów krajozrazowych, atrakcyjnych zabytków oraz chlubnej i ciekawej przeszłości.

Zgodnie z corocznym zwyczajem uroczystość rozpoczęła się od przekazania bibliotekarzom podziękowań za ich codzienną pracę i życzeń wszelkiej pomyślności. Życzenia składali gospodarze tegorocznego święta: dr inż. Joachim Bargiel – wójt Gminy Gierałtowice i Lidia Pietrowska – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Gierałtowicach, obchodzącej w bieżącym roku 50-lecie działalności. Wiele ciepłych słów skierował do bibliotekarzy prof. Jan Malicki – dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach (głównego organizatora imprezy), a także Sylwia Błaszczak -



Przekazanie Pani Scnator RP Krystynie Bochenek statuetki Amicus Librorum. Od lewej: Adam Szczyпка, Starosta Powiatu Gliwickiego, dr inż. Joachim Bargiel, Wójt Gminy Gierałtowice, prof. Jan Malicki, Dyrektor Biblioteki Śląskiej, Krystyna Bochenek, Scnator RP

przewodnicząca ZOkr. SBP i Ryszard Turkiewicz – przedstawiciel ZG SBP.

Wojewódzki Dzień Bibliotekarza i Bibliotek tradycyjnie już stał się okazją do wręczenia nagród i odznaczeń. Prestiżową nagrodą Amicus Librorum, przyznawaną przez Kolegium Biblioteki Śląskiej, została uhonorowana senator RP Krystyna Bochenek – w dowód wdzięczności za ogromny wkład w kultywowanie szlachetnej sztuki mówienia i pisanie oraz kształtowanie wzorców estetycznych współczesnej polszczyzny. Nagrodę w postaci odlanej w brązie statuetki projektu Zygmunta Brachmańskiego wręczył dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. Jan Malicki.



Barbara Kaczmarzyk z Biblioteki Publicznej w Częstochowie otrzymuje z rąk prof. Jana Malickiego Nagrodę Śląskiego Środowiska Bibliotekarskiego im. Józefa Lompy

Nagroda Śląskiego Środowiska Bibliotekarskiego im. Józefa Lompy przyznawana corocznie przez Forum Dyrektorów Publicznych Bibliotek Samorządowych Województwa Śląskiego trafiła do rąk Barbary Kaczmarzyk z Biblioteki Publicznej w Częstochowie. Wrę-

czana od roku 2002 statuetka honoruje zasłużonego bibliotekarza za wybitne osiągnięcia w rozwoju czytelnictwa, promocji książki i biblioteki, za twórczą, inspirującą współpracę z różnymi organizacjami i instytucjami działającymi w środowisku, niekonwencjonalne metody pracy, a ponadto cieszącego się uznaniem i zaufaniem miejscowej społeczności.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, zgodnie z coroczną tradycją, przyznało swoje honorowe odznaki. Ich laureatkami zostały Dorota Kowalczyk i Jolanta Markowska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dąbrowie Górniczej.

Po części oficjalnej śląscy bibliotekarze zebraли się w malowniczej scenarii pochodzących z XVI wieku ruin zamku w Chudowic. Przed niesprzyjającą pogodą, która udaremniła zaplanowaną biesiadę na wolnym powietrzu, znaleźli schronienie w odrestaurowanej zamkowej wieży, gdzie przygotowano dla nich poczęstunek i dalsze atrakcje. O historii zamku w Chu-

downic, pracach restauracyjnych i archeologicznych odkryciach opowiadał ze znanostwem Przemysław Nocoń – archeolog, przedstawiciel Fundacji „Zamek Chudów”. Śląską gawędą umiliła czas Monika Organiściok – laureatka pierwszej edycji konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku”, uhonorowana w 1993 r. tytułem „Ślązaczki Roku”. Wreszcie Aleksander Żukowski, autor monografii „Sławne drzewa województwa śląskiego”, opowiadał zgromadzonym o historii dostojnych, długowiecznych drzew, łącząc ich dzieje z dziedzictwem kulturowym Śląska i jego mieszkańców.

Tegoroczne święto po raz kolejny zjednoczyło przedstawicieli bibliotekarskiej profesji województwa śląskiego, a jednocześnie stało się okazją do spotkania na słynącej z gościnności śląskiej ziemi oraz żywego kontaktu z jej kulturą i tradycjami.

*Agnieszka Koszowska*

Instruktor Biblioteki Śląskiej w Katowicach

---

## Przegląd publikacji

---

**Biblioteki cyfrowe: projekty, realizacje, technologie. Red. Jadwiga Woźniak-Kasperek, Jerzy Franke. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2007, 213 s. ISBN 978-83-89316-72-1**

Czytam sporo tekstów z tej naszej dziedziny – albo raczej: z tych naszych dziedzin (w jednej nie pomieścilibyśmy się ambicjonalnie) – to i owo kumam i potrafię porównywać. A z porównań wychodzi, że oto ukazała się jedna z najciekawszych i najważniejszych książek, jakie w tej branży w Polsce ostatnio wydano. Tytuł oraz główni sprawcy figurują wyżej. Trzeba to koniecznie przeczytać, żeby mieć świadomość, co jest teraz grane. Namawiam zaś na lekturę nie tylko studentów inb oraz emerytów. Lecz nawet bibliotekarki, bibliotekarzy, jak też dyrektorów bibliotek: poczytajcie sobie Państwo, aż was z tego czytania rozbolą zęby.

Rzecz jest o: digitalizacji, elektronizacji, cyfryzacji, remediacji, wirtualizacji, repozytoryzacji – zasobów dotychczas głównie piśmienniczych, lecz nie tylko takich, a także bibliotek, w szczególności zaś bibliotecznych kolekcji. Proszę bardzo, ujmę to przystępnie: mowa tam jest o zjadaniu. Czy mianowicie elektroniczne krokodyle pozjadają bezbronne biblioteki oraz ich bezbronne zasoby, czy jednak nie i jeżeli zjedzą to kogo i kiedy, a jeśli nie zjedzą, to czemu oraz również: kogo. To smakowite streszczenie powinno wystarczyć jako zachęta wprowadzająca, bo nie tak nie wprowadza i nie zachęca, jak wizja uczty zrelacjonowana przez kaczkę nadziewaną jabłkami. Ta kaczka to każdy z nas.

Dopowiem, że wszystkie teksty w tomie – nawet ten, którego za nic nie da się zrozumieć – są kompetentne i frapujące. Z wyjątkiem jednego, ale o tym na samym końcu.

W pejzaż rozległej digitalizacji wprowadza **Edwin Bendyk**, przypominając na wstępie długą drogę, jaką przebył komputer, od wielotonowego mamuta marki ENIAC (1946), *po komputer dla ludzi* Macintosha (1984). Odtąd sprzęt miniaturyzuje się stale, maleją też koszty używania elektroniki oraz redukują się bariery technologiczne. W rezultacie nadawczy udział każdego, kto zechce, staje się realny w coraz szerszym wymiarze. Łatwo teraz obwieścić wynalazienie chustki do nosa i zrelacjonować swoją prywatną wojnę punicką.

Jednocześnie zespalają się (konwergencja) różne formy transmisji przekazów. Komputerowy monitor jest teraz jak kiszka: wchłania funkcje innych urządzeń komunikacyjnych.

Autor ujawnia tendencje, natomiast nie mówi, czy biblioteki mają się cieszyć. Bo nie wie. No właśnie: nie wie taki, a pisze. Lecz tego nikt nie wie – są entuzjaści oraz są sceptycy. Najlepiej być entuzjastą sceptycznym lub sceptykiem entuzjastycznym. Trzeba obserwować, co się dzieje i dostosowywać do okoliczności.

Z kolei w klimat tworzenia Cyfrowej Biblioteki Narodowej bardzo ciekawie wprowadza **Joanna Potęga**.

Nareszcie wiadomo na czym polegają główne trudności konstruowania u nas takiego tworu i jak – mimo standardowo licznych przeciwności – udało się stworzyć bazę *Polona* oraz osiągnąć tempo produkcji rzędu 200-220 tysięcy skanów rocznie. Nie wiem, czy to dużo czy mało, natomiast gdyby było 222 tys., na pewno byłoby ładniej.

To ważne, że taką bazę tworzy właśnie BN, bo na razie udawały się tylko mniejsze, lokalne inicjatywy, a te większe zamiast w życie. różni tacy wprowadzali w żyto. Zaś porównanie regul tej digitalizacji oraz zasad cyfryzacji (tak też się mówi!) zasobów obcych książek narodowych dowodzi, że postępuję się racjonalnie.

Nie rozumiem natomiast zgłaszanych wątpliwości, czy zdigitalizowane (zremediowane) zasoby są nowe, czy wtórne. Taki dylemat nie ma racji bytu w praktyce, w której wtórne nowości są na porządku dziennym. Nie warto hamletyzować – jak to trafnie ujęła Ofelia.

O szczegółowych problemach tworzenia mniejszych bibliotecznych zasobów cyfrowych piszą **Władysław M. Kolasa** oraz **Bożena Bednarek-Michalska**. To jest w sumie dobry zespół doświadczeń dla każdego, kto zechce parać się tym samym. A z czasem zapewne zechce/będzie musiał każdy. Tak jak i wprowadzić się do nowych formuł katalogowania, które sygnalizuje **Marta Grabowska**.

Ale wobec tego trzeba koniecznie przyswoić sobie to, co – w związku z digitalizacją – pisze o prawie autorskim **Barbara Szczepańska**, bo wielu bibliotekarzy zachowuje się tak, jakby w ogóle takiego prawa nie było. Tymczasem ono jest i znacznie bardziej ogranicza swobodę użytku zasobów zdigitalizowanych, aniżeli piśmienniczych, a i samej digitalizacji nie ułatwia na pewno. Tak musi być, jest bowiem różnica pomiędzy produktami intelektualnymi a serem. Kiedy więc czytam tu i ówdzie, że oto kolejna biblioteka digitalizuje sobie wszystko, jak leci, to zastanawiam się kto tam pójdzie siedzieć: dyrektor, czy zatrudniony specjalnie pracownik ds. odsiadki.

Z kolei **Dagmara Sawicka** doradza, jak promować bibliotekę (dlaczego tylko digitalną – żeby tekst pasował do tomu?) przez Internet. Otóż każdego ucieszy wiadomość, że wyszukiwarki wynajdują biblioteczne strony WWW (długoje warto je tworzyć), których następnie 4/5 odbiorców nie czyta uważnie, więc można pisać cokolwiek byle krótko i w wielobarwnej otulinie. Autorka doradza też, żeby wybranych użytkowników raz w tygodniu nękać e-biuletynami na ich domowe adresy oraz – stosować promocję wirusową w formie dopisków *poleć naszą ofertę znajomym*. Jest jednak istotny warunek: trzeba, żeby adresat w ogóle jakichś znajomych miał.

Digitalizacja stwarza mnóstwo problemów technicznych, no i dotyczy nie tylko materiałów piśmienniczych, ale także ikonograficznych oraz fonograficznych. O tym też trochę w tomie napisano.

BIBLIOTEKI CYFROWE  
projekty, realizacje, technologie

NARODOWA BIBLIOTEKA

**Zdzisław Borawski** sygnalizuje całe kilogramy problemów jakich nastęrcza digitalizacja materiałów dźwiękowych oraz jeszcze ich przechowywanie, no i kiepska trwałość nośników. Jest w tekście logiczny ciąg sugestii, jak postępować, czego unikać i jakie są w tym zakresie możliwości; dla wielu bibliotek to są wskazówki bardzo użyteczne. Osobna gałąź porad dotyczy przechowywania zasobów fonograficznych, już zdigitalizowanych.

A nie bez dodatkowego smaczku są zalecenia, żeby używać sprzętu najwyższej klasy oraz opinia, że obecne technologie digitalne mają żywot krótki. Myślę, że to jest doskonała wiadomość dla tych, którzy nie wiedzą, co robić z pieniędzmi.

O digitalizacji natomiast materiałów wizualnych pisze **Włodzimierz Daszewski** – tak kompetentnie i tak fachowo, że zrozumiałem jedynie 47 zdań. Ale nie trzeba się płoszyć: mam niskie IQ.

Autor opowiada o poziomach rozdzielczości i o formach optymalnej transmisji cyfrowej obrazów – z czego najbardziej spodobał mi się standard CMYK, stanowczo sympatyczniejszy, niż standard HSB. Poza tym dużo tu informacji na co i jak reaguje oko. Nie bardzo jednak rozumiem, czemu tylko jedno i czyje: autora czy moje. Lecz o moim to tam chyba nie może być, nigdy bowiem nie spotkał się cmyk w cmyk.

Współredaktor tomu, **Jerzy Franke**, napisał tekst pod symbolicznym, ale wymownym tytułem *Googlothea Universalis?* – na tyle ważny, że powinienem od niego rozpocząć to omówienie, ale nie pozwolił mi alfabet. Było się nazywać na „a”, nie zaś na „f”.

Mowa tam o digitalizacji bibliotecznych kolekcji na świecie, podejmowanej przez różne biblioteki, zwłaszcza narodowe, ale zmajoryzowanej ostatnio przez firmę Google, która za wielkie pieniądze remediumie część XIX-wiecznych kolekcji pięciu wielkich bibliotek anglo-amerykańskich. Jest to przedsięwzięcie na ogromną skalę, o którym należy wiedzieć możliwie dużo i autor istotnie dużo opowiada, dodając właściwie restauracyjne pytania: czy Google wobec tego zjedzą biblioteki. Nawiasem mówiąc, jeszcze szersza o tym informacja zawiera się w książce *Libraries and Google* (Binghamton: The Haworth Information Press, 2005), którą omówię w nrze 2/2007 „Przeglądu Bibliotecznego”.

Problem zawiera się w tym, że Google to firma komercyjna, więc inwestuje tylko w to, co ma jej przynieść zysk. To zaś oznacza, że z czasem zechce skomercjalizować i skupić w swoim ręku cały obieg



książki elektronicznej, a wtedy poleje się czytelnicza krew. Biblioteki są po to, żeby i ten obieg był za darmo, ale co się stanie, jeżeli Google wykupią wszystkie biblioteki świata? Hę? Wprowadzić na taki wariant autor nie wpadł, ale o innych pisze ciekawie, szeroko i z sensem. Nic, tylko czytać.

Tak jak do salonu wpadnie czasem śmieć, tak i w tym tomie jest jeden tekst do niczego. Miał być o nośnikach pamięci i o digitalizacji, ale jest tak tylko w połowie i nieciekawie. A pierwsza część to same bzdury. O rzekomym prymacie przekazu ikonicznego nad słownym (psychoneurologowie pękliby ze śmiechu), o USA jako od początku liderze postępu (zwłaszcza w sferze niewolnictwa) i o tym, że w digitalizacji wszystkiego przeszkadzają starsze generacje (wystrzelać?). Jest też genialna konstatacja, że *cyfrowo można przekazać odbiorcy tylko to, co uprzednio zostało zapisane w sposób cyfrowy*. Tyż piknie. Ja to znam inaczej: do nocnika trafia tylko to, co uprzednio zostało zjedzone.

No i jest absurdalna pretensja wobec „Zakładu Bibliografii Polskiej im. Estreichera” (dopisując, że Karola Estreichera i że jest to zakład UJ – bo autor na-

zwę podaje niechlujnie), który rzekomo blokuje digitalizację *Bibliografii*. Otóż tak się składa, że Estreicherowie byli z UJ i tylko ten uniwersytet ma do *Bibliografii* autorskie prawa. Zakład zaś umieścił w internecie *Bibliografię Staropolską* (baza+indeks), *Bibliografię XIX wieku* (baza+indeks), *Materiały do uzupełnienia Bibliografii Estreichera* (baza) i oczywiście pracuje dalej. Wobec tego zastrzeżenia to ploty z mągi, a namawianie żeby ktoś digitalizował to, do czego ma wyłączne prawa ktoś inny, jest nawoływaniem do przestępstwa i podlega karze.

Za wymyślenie, zorganizowanie i opracowanie całego tomu obojgu redaktorom należą się gratulacje i laury. Ale za włączenie do całości tego akurat tekstu, trzeba im powiedzieć [....].

Ale jeden pyłek jeszcze kurzu nie czyni. Powtórzyć więc: to jest książka znakomita. Trzeba ją koniecznie mieć oraz w dodatku przeczytać, nawet gdyby z wysiłku zalzawiły się oczy. Trudno – życie czasem nielatwe jest.

*Jacek Wojciechowski*

## SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

**Wzorce współpracy bibliotek naukowych w Polsce: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego, 21-23 września 2005 roku / pod red. Radosława Gazińskiego. – Szczecin : Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, 2005. – 183, [4] s. – (Seria „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” Tom 2)**

Publikacja jest pokłosiem ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbyła się w jubileuszowym dwudziestym roku istnienia Uniwersytetu Szczecińskiego i jego Biblioteki.

Celem szczecińskiego spotkania było poznanie form i sposobów współpracy bibliotek naukowych w kraju i za granicą. Było to dla środowiska bibliotekarzy Szczecina tym istotniejsze, że biblioteki naukowe tego miasta podpisały niedawno Szczecińskie Porozumienie Bibliotek.

Biblioteki naukowe w czasie gwałtownego rozwoju informatyzacji społeczeństwa polskiego, z jednej strony, a niekorzystnej kondycji finansowej z drugiej, szukają coraz bliższej współpracy w ramach regionu, kraju, specjalizacji. Porozumienia, fundacje, konsorcja biblioteczne pozwalają na obniżenie kosztów działalności, a jednocześnie stają się najpewniejszym sposobem zaspokajania potrzeb użytkowników.

Przedstawione materiały skupione zostały w trzech częściach.

Część pierwsza: „Globalizacja i współpraca międzynarodowa bibliotek” obejmuje referat wprowadzający na temat współpracy bibliotek naukowych

w drodze do globalizacji oraz referaty omawiające zrzeczenia bibliotek we Włoszech i sieć bibliotek w Republice Federalnej Niemiec.

Część druga: „Modele i formy współpracy bibliotek naukowych w Polsce” – najobszerniejsza, składająca się z 13 opracowań pokazuje różnorodność tej współpracy, poczynając od znaczenia konferencji i seminariów jako jednego z narzędzi współpracy polskich bibliotek naukowych przez osiągnięcia w dwudziesto-czteroletniej współpracy polskich bibliotek medycznych, współpracę bibliotek kościelnych w ramach Federacji FIDES, współpracę bibliotek w ramach Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych, współpracę bibliotek środowiska szczecińskiego, dziedzinową współpracę bibliotek naukowych w wymiarze regionalnym, współdziałanie bibliotek uczelni publicznych i niepublicznych do wymiany wydawnictw w bibliotece Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Gdańsku.

Część trzecia: „Współpraca bibliotek z otoczeniem” pokazuje między innymi pracę bibliotek na rzecz integracji regionalnej oraz problemy osób niewidomych w bibliotece naukowej.

Całość publikacji zamykają zdjęcia z konferencji.

Jarowiecki, Jerzy. *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku. T. 2 / Jerzy Jarowiecki.* – Kraków: Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2006. – 259, [2] s. – (Prace Monograficzne Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej nr 418)

Drugi tom *Studiów nad prasą polską XIX i XX wieku* wybitnego historyka prasy polskiej przedstawia złożone aspekty historii prasy krakowskiej i lwowskiej.

Tom tworzy dziesięć rozpraw, z których pierwsza przedstawia syntetyczny zarys dziejów prasy krakowskiej od początków jej istnienia do 1918 r. Ukazana została historyczna ciągłość oraz zmienność zjawisk w kontekście przeobrażeń politycznych, kulturalnych i społecznych, uwarunkowania rozwoju rynku prasowego, a także rola ludzi znaczących w dziennikarstwie.

Następnych pięć rozpraw traktuje o prasie lwowskiej. Scharakteryzowano prasę ugrupowań politycznych we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej; omówiono prasę społeczno-kulturalną, literacką i sa-

tyryczną w latach 1867-1918; przedstawiono lwowskie pisma dla ludu oraz prasę ludową w okresie autonomii galicyjskiej. Kolejne opracowanie poświęcone jest typologii i statystyce prasy lwowskiej ukazującej się w latach 1864-1939. Grupę artykułów omawiających prasę lwowską kończy przedstawienie konspiracyjnego „Słowa Polskiego” w latach okupacji sowieckiej i niemieckiej. Następne dwa teksty poświęcone są prasie krakowskiej. Pierwszy „Przeglądowi Polski”, który był konspiracyjnym pismem Szarych Szeregów w Krakowie. Drugi tekst omawia prasę krakowską w okresie zmian zachodzących w Polsce w latach 1989-2000.

Ostatni rozdział charakteryzuje czasopisma katolickie dla dzieci i młodzieży i ich wydawców w okresie transformacji ustrojowej po 1989 r. w Polsce.

Jabłońska, Elżbieta. *Biblioteka Kórnicka skarbnicą zbiorów Działyńskich i Zamoyskich: ocena stanu zachowania starodruków i rękopisów z XIX/XX wieku : problemy konserwacji i restauracji / Elżbieta Jabłońska.* – Toruń: Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2005. – 272 s.

Przedmiotem pracy jest historia zbiorów Biblioteki Kórnickiej i sposobów opieki nad nimi.

W zbiorach tej jednej z najbardziej znanych bibliotek w Polsce znajdują się skarby kultury polskiej: pergaminowe i papierowe rękopisy, dokumenty i listy królów polskich, autografy wieszczów, około 30 tys. starych druków, tysiące grafik, ekslibrisów, starych fotografii, numizmatów, a także obrazy, meble i zbroje. Celem pracy, która jest rozprawą habilitacyjną autorki – wysokiej klasy specjalistki w zakresie konserwacji i restauracji zabytków z papieru i skóry – jest ocena stanu zachowania zbioru starych druków oraz archiwum rodowego Działyńskich i Za-

moyskich. Książka składa się z trzech obszernych części podzielonych na rozdziały i podrozdziały. Część pierwsza omawia dzieje Biblioteki Kórnickiej od jej założenia w 1826 r. przez Tytusa hrabiego Działyńskiego, czasy Władysława Zamoyskiego, sukcesora Działyńskich, okres fundacji Zakłady Kórnickie do roku 1953 – przejęcia przez Polską Akademię Nauk. Część druga przedstawia ocenę stanu zachowania starodruków i rękopisów z XIX/XX w. Część trzecia zajmuje się problematyką konserwatorską i restauratorską najcenniejszych zbiorów.

Ewa Mahrburg

## Publikacje otrzymane

Wypada zacząć od publikacji Wydawnictwa SBP, które chyba nadal cieszy się dobrą passą, skoro wydaje książka po książce... Z serii «Nauka-Dydaktyka-Praktyka» otrzymaliśmy trzy pozycje. *Digitalizacja zbiorów bibliotek polskich* Małgorzaty Kowalskiej – nr 86 serii – to dzieło ambitne, kopalna wiedzy o digitalizacji, prezentujące różne jej aspekty oraz wyniki badań przeprowadzonych w 100 bibliotekach naukowych i publicznych nad stanem zaawansowania w nich digitalizacji. *Biblioteki cyfrowe: projekty, realizacje, technologie* – nr 87 serii – to praca zbiorowa pod redakcją Jadwigi Woźniak-Kasperek i Je-

rzego Franke, którą recenzuje Jacek Wojciechowski w niniejszym numerze „Bibliotekarza”. Jacka Puchalskiego *Źródła do historii bibliotek w Polsce w latach 1918-1947: studium bibliologiczne* to 90 nr ww. serii. W publikacji autor odnosi się do całokształtu problematyki źródeł do dziejów książki, proponując i testując oryginalny model wykorzystania materiałów źródłowych do dziejów bibliotek w Polsce.

Wydawnictwo SBP wydało także Barbary Majchrowskiej *Opis dokumentów z zakresu językoznawstwa* jako Część 3. *Katalogowania w języku hasel przedmiotowych KABA* w znanej serii «Formaty.Kartoteki» (nr15). Ponadto wydawnictwo wznowiło wyczerpaną już, ważną, użyteczną w praktyce *Selekcję*

**materialów bibliotecznych: przekazywanie druków zbędnych** Lucjana Bilińskiego.

Jubileusze bibliotek stanowią często okazję do opracowania i wydawania publikacji, najczęściej związanych z własną historią i/lub problematyką regionalną. Przykładami są otrzymane przez naszą redakcję: *60 lat przed jutrem* Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej – starannie i pięknie wydana publikacja pod redakcją Teresy Leśniak.

Otrzymaliśmy także pięknie wydaną pod redakcją Artura Paszko bibliografię *Książki o Malopolsce. Bi-*

*bliografia 2004* w starannym opracowaniu Elżbiety Romanowskiej i Iwony Gómy – rezultat wznowionych prac nad bibliografią regionalną.

Wpłynął także nr 2/2007 „*Miesięcznika Prowincjonalnego*”, wydawanego przez MBP w Radomiu. Jak zwykle zawartość numeru odzwierciedla interesującą panoramę zdarzeń i zjawisk kulturalnych, którymi żyje środowisko kulturalne Radomia.

*Za publikacje dziękujemy*  
(jw)

---

## Pyłki

---

### Staroświecki antykwariat pana Fabiana

Karol Estreicher junior (1906-1984), historyk sztuki, wnuk sławnego twórcy „Bibliografii polskiej”, później kontynuator tego wickopomnego dzieła, odwiedzał wraz z ojcem krakowskie antykwariaty. Po latach, na emigracji wojennej, przywołał dziecinne wspomnienia w opowiadaniu *Miedziana miedzica*, włączonym później do tomu *Nie od razu Kraków zbudowano* (Kraków 1959, s. 63-89). Pomylił się wprowadzając pan Karol, bo nie był to antykwariat Jakuba Maurycego Himmelblau’a, właściwie Izaaka Mendla, bo ten nie żył już od 1893 r., tylko jego syna Fabiana Bernarda (1860-1931), ale nic chodzi mi o ustalanie faktów biograficznych rozgałęzionej rodziny krakowskich antykwariarzy pochodzenia żydowskiego. Zresztą antykwariat Fabiana nie różnił się pewnie od ojcowskiego handlu starą książką.

Opowiada Karol Estreicher: „Zakurzona, brudna szyba wystawy była myta jedynie przez wiosenne burze i jesienne deszcze. Wówczas przejaśniała się trochę i oko przechodnia było w stanie dojrzeć brzozy, rękopisy, książki i księgi, dyplomata, nuty beładnie nagromadzone. Wśród nich widać było brązowe popiersie Szujskiego, zegar z Napoleonem, dwa lichtarze, kilka czerwonych pieczęci, pudełko monet oraz aparat fotograficzny z napisem „okazja”. Prawda, była tam jeszcze lornetka odarta ze skóry”.

A zatem przysłowiowe mydło i powidło, charakterystyczna cecha niemal wszystkich żydowskich antykwarni owych czasów. Ale, gdy malec dobrze się przyjrzał, dostrzegł „pełny nakład jakiejś broszury wydanej w Paryżu przez Januszkiewiczą, nie rozcięte kazania ks. Kajsiawicza, kilkadziesiąt lipskich tomików Brockhousa, „Roczniki Polskie” Hotelu Lambert, „Nowa Polska” Ostrowskiego, Węclawskiego „Listy o Krakowie”, których na starość wstydzili

się ks. Kalinka, Microślawskiego dzieła militarne, rozprawy ekonomiczne i Hoene-Wrońskiego przez nikogo nie czytane filozoficzne traktaty. Ten zapas książek z Wielkiej Emigracji przywiózł do Krakowa pewien starszerek księgarz i gdy z głodu umarł, kupił go po nim Himmelblau”.

I znów moja dygjesja. Wówczas, u progu niepodległości, ten chlām wydawniczy mało kogo interesował, a teraz stanowi rzadkość bibliograficzną i osiąga wysokie ceny na aukcjach antykwariatów „Lamusa” czy „Silva Rerum”.

„W sklepie panował zaduch, ponury i odurzający, nie powiem jednak, aby przykry. Zapach to był książek i pleśni, kurzu i lampy gazowej, syczącej równomiernie w górze [...]”.

Gdy oko klienta przywykło do mroku, gdy objęło tę dziwną składnicę książek – leniwie po ladzie, po papierach i broszurach krok za krokiem szedł kot, który spojrzawszy na gościa, zeskakiwał z lady i uciekał w głąb sklepu. Tam przeskoczywszy trzy stopnie, zniknął za małymi drzwiczkami”.

Wypisz, wymaluj, znam takiego wielkiego czarnego kota, o dostojnym imieniu Prezes. wylegującego się na ladzie zaprzyjaźnionego antykwariatu, a najchętniej zajmującego miejsce na monitorze komputera. Pozdrawiam Prezesa.

Cóż jeszcze było w antykwarni Himmelblau’a? „Pod ścianą wzdłuż sklepu leżały stopy książek, niesfome, roztrzępane, ciśnięte bez porządku i bez szacunku. Kilka set egzemplarzy „Przewodnika dla kuracjuszków wód galicyjskich” nikogo nie zachęciło do leczenia reumatyzmów w Krynicy, w Rabce i w Szczawnicy. Drugą potężną kupę tworzyły stare roczniki „Kłósów”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Wędrowca”, „Bluszczu” oraz „Tygodnika Mód i Powieści”, niekompletne, nieoprawne, związane tylko sznurkiem”.

Stary antykwariusz niechętnie rozstawał się z książkami, zbywając natrętnych klientów wymownym stwierdzeniem, że poszukiwanej przez nich

książki nie posiada. Ale za to najlepiej się czuł wśród książek, zazdrośnie skrywanych przed okiem profanów. W osobnym pokoiku, komóreczce raczej „pod ścianami stały półki z książkami. Osobliwe to były księgi! Nawet niewprawne oko rozecznałoby, że format ich i oprawa były inne od książek w sklepie, od zwyczajnych, używanych codziennie w domu, w szkole, w urzędzie.

Niżej stały grube folia w skórę oprawne z grzbiecami dzielonymi poziomo przez małe garby, jakie tworzą sznurki spajające arkusze. Czasem na grzbiecie naddartym lub pękniętym złościły się litery napisu, resztki dawnej świetności, a czasem widać było pożółkłą nalepkę. Na górnych półkach równo i starannie ustawione były małe ósemki i szesnastki

oprawne w pakunkowy papier, tam, gdzie okładka nie mogła już więcej służyć wykonywać”.

I to było prawdziwe królestwo sędziego antykwariusza. Gdy zachorował, rodzina sprzedawała za bezcen umiłowaną kolekcję. „W ten sposób nie dochował się w całości osobliwy zbiór starych książek polskich, dowód zamilowań literackich tego antykwara”.

Zachęcam PT Czytelników do lektury książki *Nie od razu Kraków zbudowano* lub do zbioru *Literatura na emigracji. Antologia „Nowej Polski”* pod redakcją Antoniego Slonimskiego (Łódź 1946), w której mieści się to urokliwe opowiadanie.

Andrzej Kempa

---

## Donos obywatelski

---

### Felieton o dekomunikacji

Zajmując się technologiami w bibliotece, często słyszę komentarze w stylu „...no ładnie, pięknie, ale najważniejszy jest człowiek...” albo coś w rodzaju „na szczęście prócz komputerów są jeszcze w bibliotece żywi bibliotekarze...” itd., itp. w stylu, że nic nie zastąpi kontaktu...

Najzabawniejsze jest to, że nigdy nie głosiłem wyższości technologii nad kontaktem z żywym człowiekiem, ale kiedy opowiadam o komputerach, no to opowiadam tylko o nich, nie dodając za każdym razem, że nic nie zastąpi bibliotekarzy i jacy jesteśmy wszyscy fajni, ludzcy, życzliwi... no, po prostu nieporównanie wspanialszy niż najwspanialsza maszyna. Nie dodaję tego, bo do głowy mi nie przychodzi porównywać komputer z człowiekiem. Najwyraźniej jednak głód „ujęcia humanistycznego” jest tak dojmujący, że jeśli mówi się o komputerach dłużej niż 20 minut, zaczyna to niepokoić większość bibliotekarzy. Niech więc będzie. Porównajmy sobie komputer i człowieka!

Pomimo, że komputer ma więcej wspólnego z suszarką do włosów niż z żywym organizmem, w akcie komunikacji nie tylko jesteśmy skłonni nadawać mu cechy organiczne, ale wręcz osobowość. Opisali to B.Reeves i C.Nass w swojej znakomitej książce *Media i ludzie*. Na poziomie systemu Windows XP, wiele dialogów z maszyną kończy się wrażeniem, że to wyjątkowo tępe, uparte i złośliwe bydlę. Ale nawet wtedy każdy z nas wie, że istnieje co najmniej jeden sposób na to, żeby skłonić komputer do zrobienia tego, o co nam chodzi. Problem w tym, że czasem jest to sposób dość zawiły, zaś wiedza o nim – nielatwa do pozyskania. Na demiurgów wyrastają zatem ci, co

znają owe zaklęcia nazywane popularnie „tips & tricks”, bo im zawsze system wyświetli raczej „OK” zamiast „Program wykonał niedozwoloną operację...”.

Skłonienie ludzi do tego by zrobili coś, co uważamy, że robić powinni, jest nieporównanie trudniejsze. Zdarza się też, wcale nierzadko, że nie ma ŻADNEGO sposobu, by odczytali oni nasz komunikat. Tak się bowiem składa, że język wymyślony, by się komunikować, wcale nic musi spełniać tego zadania, a nawet może spełniać zadanie dokładnie odwrotne, to jest służyć dekomunikacji, czyli ostatecznemu niezrozumieniu człowieka przez człowieka. Mimo wszystko z komputerem mamy większe szanse. Mówienie w tym kontekście o dehumanizacji przez technologię jest doprawdy nieporozumieniem. Dehumanizujący wpływ stosunków międzyludzkich jest dużo bardziej destruktywny.

Nieprzypadkowo dekomunikacja mieści się w podobnej „melodyce” co dekomunikacja i dezubekizacja, bowiem współczesny dyskurs publiczny – o ile w ogóle można tu mówić jeszcze o dyskursie – to gorzej niż mówienie „działa do obrazu”, bo obraz przemówił i było to coś w rodzaju „odejź stąd, starszy człowieku...”.

Jednym z zabiegów często stosowanych w dekomunikacji jest wprowadzanie nazewnictwa, które ucina wszelką wymianę poglądów. Wystarczy np. „prawa kobiet” zamienić na „obronę życia”, by dyskusja stała się niemożliwa. Bo któż wystąpi przeciwko życiu? Tym samym sposobem mówienie o przyzwoitym wynagrodzeniu można zneutralizować twierdzeniami „o oszczędniości postawie” i „misi”. W obecnej rzeczywistości przykładów tego typu jest bez liku. Dlatego zamiast dyskusji obserwujemy coraz częściej „przekonywanie” metodą podstawiania sobie nóg lub przypierania do muru.

Na bibliotekarzach spoczywa obowiązek przechowywania słowa pisanego. Opisów PRL, gdzie nie było „partii komunistycznej” tylko PZPR, i opisów świata, gdzie zamiast „Związku Sowieckiego” był ZSRR (młodszym czytelnikom polecam samodzielnie rozwiązanie tych akronimów). Podręczników historii, gdzie prócz AK walczyli też żołnierze AL i BCH, których we współczesnych podręcznikach już nie ma. Mam nadzieję, że na bibliotecznych półkach będzie miejsce dla tych wszystkich, którym zdarzyło się podpisać za młodu nic nie znaczący świstek, mający dziś moc niewieczenia dziesiątków lat intelektualnej i twórczej pracy. Bo papier jest ciepły i niech taki pozostanie.

Dekomunikacja występuje też w naszym małym światku. Wystarczy przyrzec się chociażby naszym

dyskusjom na Forum EBIB. Jakże często, zamiast poszukiwania obopólnie satysfakcjonującego kompromisu, obserwujemy festiwal finezyjnych figur retorycznych, których jedynym celem jest udowodnienie drugiej stronie, że jest niekompetentnym głąbem, karierowiczem i nic nie wie o „prawdziwym bibliotekarstwie”.

Czy można się zatem dziwić, że siadam do dialogu z komputerem z prawdziwą ulgą? I kiedy po wystukaniu hasła, obserwuję jak kolejno startuje posłuszne oprogramowanie, mam to głęboko humanizujące mnie uczucie, że choć raz zostanę właściwie zrozumiany.

*Aleksander Radwański*  
donos obywatelski@oss.wroc.pl

---

## Z żałobnej karty

---

### Zofia Warczygłowa-Piotrowska (1914-2006)



Tak niedawno pożegnaliśmy na zawsze panią Zofię. Do ostatnich dni była bardzo zaangażowana opracowywaniem artykułu poświęconego działalności Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego ZO Stołecznego SBP. Wspólnie z panią Marią Dybaczewską ustalały ostatnie poprawki i często konsultowały ze mną swoje uwagi. Nagle odejście pani Zofii przerwało pracę nad tekstem.

Panią Zofię poznałam w 1978 r. na jednym z posiedzeń Zarządu Okręgu Stołecznego SBP w gmachu Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ul. Koszykowej 26. Pełniła wówczas, jeśli się nie mylę, funkcję przewodniczącej Komisji Rewizyjnej i uczestniczyła we wszystkich spotkaniach Zarządu. Podziwiałam jej zaangażowanie.

Zofia Warczygłowa-Piotrowska urodziła się 14.10.1914 r. w Warszawie. Po ukończeniu 7 oddziałowej szkoły powszechnej kontynuowała naukę w Prywatnym Gimnazjum Julii z Jankowskich Stątkowskiej i w 1933 r. uzyskała świadectwo dojrzałości. Rozpoczęła studia polonistyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Po roku, z powodu bardzo trudnej sytuacji finansowej, musiała przerwać studia i zdecydowała się ukończyć szkołę zawodową, aby szybciej zdobyć środki na utrzymanie. Podjęła więc naukę w Prywatnej Jednoroocznej Koedukacyjnej Szkole Bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, którą ukończyła w 1935 r. i niezwłocznie rozpoczęła 3 miesięczną praktykę w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. Od 1 kwietnia 1936 r. została zaangażowana do pracy w Filii Dzielnicowej na Pradze przy ul. Wileńskiej 13. Po upływie roku awansowała na stanowisko kierowniczkii Wypożyczalni Nr 21 na Żoliborzu przy ul. Felińskiego 15, organizując pierwszą placówkę z wolnym dostępem do półek. W 1942 r., kiedy władze okupacyjne zamknęły wszystkie biblioteki publiczne została przeniesiona do Centrali Biblioteki przy ul. Koszykowej 26 i jako kierownik Kancelarii pracowała do wybuchu powstania warszawskiego. Została też przydzielona do ekipy zabezpieczającej księgozbiór Biblioteki Głównej oraz zgromadzone w bibliotece przy Koszykowej cenne zbiory z placówek terenowych.

W czasie powstania warszawskiego przebywała na Starym Mieście, gdzie mieszkała od 1940 r. Po poddaniu się Staroemu Miastu znalazła się wraz z rodziną w obozie w Pruszkowie, skąd została przesiedlona do Żarnowa k. Opoczna. Tam na utrzymanie zarabiała szyciem oraz nauką dzieci. Powróciła do

Warszawy w lutym 1945 r. i zgłosiła się do Biblioteki Publicznej, aby ratować resztkę ocalałych zbiorów z podpalonego przez Niemców gmachu. Wzięła też udział w akcji rewindykacyjnej zbiorów bibliotek polskich wywiezionych przez Niemców na Dolny Śląsk.

Biblioteka stosunkowo szybko podjęła swoją działalność związaną z udostępnianiem zbiorów. Pani Zofia pracowała początkowo w charakterze kierownika Referatu Organizacyjno-Sprawozdawczego, a od grudnia 1948 r. jako kierownik Czytelni w Dziale Wydawnictw Periodycznych. Dodatkowo, od 1948 r. do kwietnia 1950 r. prowadziła wypożyczalnię książek w Ognisku Warszawskim Polskiej YMCA.

W 1951 r. została kierowniczką i organizatorką Oddziału Kartografii. Aby sprostać nowym wymaganiom ukończyła Ogólnopolski Kurs Kartograficzny dla bibliotekarzy bibliotek naukowych zorganizowany przez Centralny Zarząd Bibliotek. Wspólnie z Marianem Łodyńskim, który udzielał jej wsparcia merytorycznego przy organizacji Oddziału, opracowała artykuł *O analfabetyzmie kartograficznym* – zamieszczony w czasopiśmie „Problemy” 1952, nr 5, s. 324. W Czytelni Bibliologicznej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy znajduje się, na prawach rękopisu, jej praca pt. *W sprawie organizacji bibliotecznej służby kartograficznej* (1952). Jako kierownik Oddziału Kartograficznego organizowała i prowadziła lekcje biblioteczne dla szkół, podczas których prezentowała najciekawsze zbiory i podkreślała ich rolę użytkową.

Poza pracami wynikającymi z zadań, za które bezpośrednio odpowiadała uczestniczyła w organizowaniu wystaw, konferencji, brała też udział w pracach Komisji Egzaminacyjnej Bibliotekarskiego Kursu Korespondencyjnego 1952 r.

Z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy odeszła 30.11.1953 r. do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie zorganizowała od podstaw bibliotekę Wydziału Ekonomiczno-Rolnego, którą przez 4 lata kierowała. W 1958 r. powołano ją na wicedyrektora Biblioteki Głównej SGGW. Na tym stanowisku pracowała 21 lat, aż do przejścia na emeryturę w 1976 r. Była bardzo zaangażowana w działalność Oddziału Bibliotek Zakładowych i tworzenie nowych bibliotek wydziałowych. Jako zastępca dyrektora, dzięki umiejętności negocjowania, przyczyniła się znacząco do pozyskania nowych pomieszczeń na terenie Ursynowa, co wpłynęło na dalszy, pomyślny rozwój biblioteki. Była jej przedstawicielką w Komisji Koordynacyjnej Rolniczych Bibliotek Naukowych zajmującej się głównie planowym gromadzeniem zagranicznych wydawnictw ciągłych. W ramach prac Komisji opracowywano za każdy rok *Wykaz zagranicznych wydawnictw ciągłych gromadzonych przez rolnicze biblioteki naukowe*.

Równoległe z pracą zawodową pani Zofia aktywnie pracowała społecznie. W 1936 r. wstąpiła do Związku Bibliotekarzy Polskich i cały czas działała w Okręgu Warszawskim. W 1945 r. została sekretarzem Zarządu Okręgu (wówczas koła) i uczestniczyła w pracach nad utworzeniem jednej organizacji bibliotekarzy i archiwistów, czego rezultatem w 1946 r. był Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Pełniła w Okręgu Warszawskim różne funkcje. Wielokrotnie była wiceprzewodniczącą Zarządu, była też przewodniczącą Komisji Rewizyjnej. W 1964 r. była współorganizatorką Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy Okręgu Stołecznym SBP i przez ponad 40 lat aktywnie w nim działała. Zadaniem tego gremium, od samego początku, było dokumentowanie dorobku bibliotekarzy polskich m.in. poprzez działalność wydawniczą. Z czynnym udziałem Zofii Warczygłowy-Piotrowskiej, która należała do kolegium redakcyjnego, ukazało się drukiem 10 tomów zawierających wspomnienia o bibliotekarzach polskich.

Opublikowała wiele artykułów na temat pracy bibliotekarskiej w czasopismach zawodowych. Opracowała też kilka biogramów do *Słownika pracowników książki polskiej* oraz wspomnienia o bibliotekarzach zamieszczone w tomikach serii «Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych».

Za oddaną pracę zawodową i społeczną była odznaczona: odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” (1966), Złotym Krzyżem Zasługi (1966). Krajowy Zjazd Delegatów SBP 8.06.2001 r. przyznał Zofii Warczygłowie-Piotrowskiej godność Honorowego Członka SBP.

Blżej poznałam panią Zofię w 2003 r., kiedy po śmierci nieodżałowanej pani Janiny Cygańskiej podjął się przewodniczenia Zespołowi Historyczno-Pamiętnikarskiemu.

W pięknym mieszkaniu pani Zofii przy ul. Filtrowej, spotykałyśmy się na kolejnych posiedzeniach kolegium redakcyjnego, omawiając opracowane przez autorów biogramy zasłużonych bibliotekarzy i planując tematy kolejnych tomików serii «Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych».

Pani Zofia często wspominała swój okres pracy w Bibliotece na Koszykowej, dla której zachowała wiele ciepłych uczuć. Dzięki Jej znakomitej pamięci wiele się o latach powojennych w Bibliotece przy Koszykowej dowiedziałam.

Ujmowała swoją życzliwością i poczuciem humoru. Zapamiętam Ją zawsze uśmiechniętą i pogodną.

Zmarła nagle 30.10.2006 r. Pochowana została w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Bródnowskim.

*Janina Jagielska*

# Przepisy prawne

## A. PRZEPISY OGÓLNE

### Finanse

Rozporządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego z dnia 17 października 2006 r. w sprawie szczegółowych warunków trybu udzielania dotacji państwowym instytucjom kultury przez jednostki samorządu terytorialnego. Dz. U. Nr 202, poz. 1490.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 1 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków uzyskiwania dofinansowania realizacji zadań z zakresu kultury, trybu składania wniosków oraz przekazywania środków z Funduszu Promocji Kultury. Dz. U. Nr 22, poz. 1620.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 28 stycznia 2005 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 200 oraz z 2006 r. Nr 169, poz. 1210).

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 listopada 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zakresu zadań objętych mecenatem państwa, szczegółowego trybu składania wniosków o udzielenie dotacji oraz trybu przekazywania i rozliczania udzielonych dotacji. Dz. U. Nr 222, poz. 1632.

Zmiana rozporządzenia z dnia 1 września 2005 r. (Dz. U. Nr 177, poz. 1474 oraz z 2006 r. Nr 12, poz. 72) dotyczy trybu i składania wniosków.

### Podróże służbowe

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 30 listopada 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na terenie kraju. Dz. U. Nr 227, poz. 1661.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 19 grudnia 2002 r. (Dz. U. Nr 236, poz. 1990, z późn. zm.) dotyczy podwyższenia dobowej diety do kwoty 23 zł.

### Przepisy BHP

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 2 marca 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Dz. U. Nr 49, poz. 330.

Zmiana dotyczy przepisów rozporządzenia z dnia 26 września 1997 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650).

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### Biblioteki naukowe

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 15 grudnia 2006 r. zmieniające

rozporządzenie w sprawie zasad i trybu zaliczania bibliotek do bibliotek naukowych oraz ustalania ich wykazu. Dz. U. Nr 240, poz. 1742.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 19 marca 1998 r. (Dz. U. Nr 44, poz. 289, z późn. zm.) dotyczy dodania pkt 27 w brzmieniu: „Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki w Opolu”.

**Uwaga:** W *Aneksie I\**, w adresie wydawniczym poz. 1654 należy dodać: „z 2007 r. Nr 240, poz. 1742”.

### Biblioteki szkolne

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 marca 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy. Dz. U. Nr 56, poz. 372.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 31 stycznia 2005 r. (Dz. U. Nr 22, poz. 181 oraz z 2006 r. Nr 43, poz. 293).

**Uwaga:** W *Aneksie I*, w adresie wydawniczym poz. 1774 (nowa) należy dodać: „z 2007 r. Nr 56, poz. 372”.

### Biblioteki szkół wyższych

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 listopada 2006 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy oraz ekwiwalentu pieniężnego za okres niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego nauczycieli akademickich. Dz. U. Nr 203, poz. 1499.

Dotyczy także dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 1 października 2001 r. w tej sprawie (Dz. U. Nr 121, poz. 1301).

**Uwaga:** W *Aneksie I*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1793.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 14 grudnia 2006 r. w sprawie orzekania o potrzebie udzielania nauczycielowi akademickiemu płatnego urlopu dla poratowania zdrowia. Dz. U. Nr 247, poz. 1817.

Dotyczy także dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 25 marca 1991 r. w tej sprawie (Mon. Pol. Nr 15, poz. 100).

**Uwaga:** W *Aneksie I*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1794.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 grudnia 2006 r. w sprawie warunków wynagradzania i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej. Dz. U. Nr 251, poz. 1852.

Uprzednio w tych sprawach obowiązywały przepisy rozporządzeń z dnia 26 września 2001 r. (Dz. U. Nr 107, poz. 1182 i poz. 1183).

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1795**.

### **Biblioteki wojskowe (oświatowe)**

Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 grudnia 2006 r. w sprawie rozciągnięcia przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej na działalność kulturalną prowadzoną przez jednostki organizacyjne podległe lub nadzorowane przez Ministra Obrony Narodowej. Dz. U. Nr 247, poz. 1807.

Wprowadza przepisy ustawy z wyłączeniem przepisów art. 15 ust. 2. Uchyła przepisy rozporządzenia z dnia 10 sierpnia 1998 r. w tej sprawie (Dz. U. Nr 107, poz. 675).

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1796**, a w adresie wydawniczym poz. **1664** umieścić notatkę: „uchylony – Dz. U. z 2006 r. Nr 247, poz. 1807”.

### **Nadzór nad bibliotekami**

Zarządzenie Nr 29 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 10 października 2006 r. w sprawie utworzenia i nadania regulaminu organizacyjnego Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dz. Urz. MKiDN Nr 6, poz. 51.

Do zadań własnych Departamentu Dziedzictwa Narodowego m.in. należy: „16) współpraca z Krajową Radą Biblioteczną oraz organizacjami reprezentującymi środowiska bibliotekarzy i czytelników w działaniach na rzecz rozwoju bibliotek i popularyzacji czytelnictwa, 17) ustalanie zasad dotyczących wymagań kwalifikacyjnych kadry bibliotekarskiej, wspieranie ich doskonalenia zawodowego, 18) nadzór nad realizacją Wieloletniego Programu Rządowego „Kwasy papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”, 19) prowadzenie postępowania administracyjnego w sprawach o uznanie, nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich”. Załączony wykaz jednostek organizacyjnych podległych lub nadzorowanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego obejmuje: Bibliotekę Narodową, Instytut Książki w Krakowie, Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. H. Radlińskiej, Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia

Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Ciechanowie, Krośnie i Wrocławiu

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. **1797**, a w adresie wydawniczym poz. **1790** (nowa) adnotację: „uchylony zob. poz. 1797”.

Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 kwietnia 2007 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o działach administracji rządowej. Dz. U. Nr 65, poz. 437.

W załączeniu jednolity tekst ustawy z dnia 4 września 1997 r.

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. **1641** należy umieścić nast. adnotację: „Tekst jednolity – Dz. U. z 2007 r. Nr 65, poz. 437”.

### **Narodowy zasób archiwalny**

Ustawa z dnia 2 marca 2007 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i o archiwach oraz ustawy – Kodeks pracy. Dz. U. Nr 64, poz. 426.

Zmiany przepisów ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 673, z późn. zm.) dotyczą również bibliotek i muzeów, które gromadzą i przechowują materiały archiwalne.

Uwaga: W publikacji T. Zarzębski *Polskie prawo biblioteczne 1773-1990*, w adresie wydawniczym poz. **1383** należy umieścić adnotację: „z 2007 r. Nr 64, poz. 426”.

### **Ustawa o bibliotekach i in. (nowelizacje)**

Ustawa z dnia 16 października 2006 r. o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych. Dz. U. Nr 220, poz. 1600.

Dotyczy zmiany m.in. nast. ustaw z dnia: **26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela** (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 i Nr 170, poz. 1218); **14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach** (Dz. U. Nr 85 poz. 539, z późn. zm.); **27 czerwca 1997 r. o bibliotekach** (Dz. U. Nr 85, poz. 539, z późn. zm.; w art. 27 dodaje się ust. 6 i uchyla art. 28).

Uwaga: W publikacji: T. Zarzębski *Polskie prawo biblioteczne 1773-1990*, w adresie wydawniczym poz. **1351** i **1383** – oraz w *Aneksie I.*, poz. **1635** należy umieścić adnotację: „z 2006 r. Nr 220, poz. 1600”.

*TeZar*

#### **PRZYPIS:**

\* „*Aneks I.*” – skrótowe oznaczenie publikacji: Tadcusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne. Aneks I. 1990-2000*. Warszawa, 2000.

WYDAWNICTWO



## **W OKRESIE LETNIM UKAŻE SIĘ „Statystyka w bibliotece i jej otoczeniu” Jerzego Maja**

Statystyki boi się większość bibliotekarzy, bo ma z tym kłopot i nie zawsze radzi sobie z tego rodzaju obowiązkami. Problemami tymi zajmuje się zawodowo dr Jerzy Maj, który przez wiele lat był autorem dorocznego raportu „Biblioteki w Liczbach” wydawanego przez Bibliotekę Narodową. Swoją wiedzą i doświadczeniem Jerzy Maj dzieli się z całym środowiskiem bibliotekarskim. Jesteśmy pewni, że ten poradnik przyda się w każdej bibliotece.

Stron 194, cena 40 zł



## Warunki do tworzenia i funkcjonowania filii i zamiejscowych ośrodków dydaktycznych uczelni

Rozwój ilościowy szkolnictwa wyższego osiągnął już taki poziom, że obecnie każde miasto o statusie powiatu, które nie ma własnej uczelni, może mieć kompleks. Jest na szczęście sposób, aby chociaż częściowo pozbyć się tego kompleksu, a to za sprawą tworzenia w tych ośrodkach filii i zamiejscowych ośrodków uczelni. Już w 2003 r. została stworzona podstawa prawna do powoływania ogniw wyższych uczelni nie tylko w różnych miejscowościach na terenie kraju, ale także poza jego granicami<sup>1</sup>. Obecnie sprzyjać temu będzie realizacja nowego rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków tworzenia i funkcjonowania filii, zamiejscowej podstawowej jednostki organizacyjnej oraz zamiejscowego ośrodka dydaktycznego uczelni<sup>2</sup>.

Na podstawie tego rozporządzenia filia lub zamiejscowa podstawowa jednostka organizacyjna uczelni mogą być utworzone, jeżeli zamiejscowa podstawowa jednostka organizacyjna, a w przypadku filii podstawowe jednostki organizacyjne uczelni wchodzące w jej skład spełniają, odrębnie dla każdego kierunku, warunki określone w przepisach wydanych na podstawie art. 9 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r.

*Prawo o szkolnictwie wyższym*<sup>1</sup>.

Zamiejscowy ośrodek dydaktyczny może być utworzony, jeżeli:

1) minimum kadrowe dla studiów pierwszego stopnia w podstawowej jednostce organizacyjnej uczelni, ustalone dla danego kierunku, jest zwiększone o co najmniej 20% w grupie nauczycieli akademickich posiadających tytuł naukowy profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego i dorobek naukowy lub artystyczny w zakresie danego kierunku studiów oraz o co najmniej 20% w grupie nauczycieli akademickich posiadających stopień doktora i dorobek naukowy lub artystyczny w zakresie danego kierunku studiów;

2) studenci uczestniczący w zajęciach dydaktycznych prowadzonych w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym będą mieli zapewniony na miejscu dostęp do podstawowego księgozbioru z zakresu prowadzonego kierunku studiów oraz do podstawowej infrastruktury informatycznej.

Rozporządzenie nie przewiduje możliwości zastąpienia tego wymogu świadczeniem usług bibliotecz-

nych i informacyjnych przez inne miejscowe biblioteki, np. publiczne.

W § 3 omawianego rozporządzenia określone zostały warunki dla powoływania za granicą filii, zamiejscowej podstawowej jednostki organizacyjnej uczelni lub zamiejscowego ośrodka dydaktycznego. Do minimum kadrowego dla tych zagranicznych placówek mogą być wliczani zatrudnieni w jednostce cudzoziemcy posiadający co najmniej stopień naukowy doktora w zakresie specjalności wchodzącej w skład danego kierunku studiów, przy czym ich liczba nie może stanowić więcej niż 50% wymaganego minimum kadrowego na tym kierunku studiów.

Warunkiem funkcjonowania filii – jest działanie w jej strukturze co najmniej dwóch podstawowych jednostek organizacyjnych, a zamiejscowej podstawowej jednostki organizacyjnej – prowadzenie kształcenia na co najmniej jednym kierunku studiów.

Aby mógł funkcjonować zamiejscowy ośrodek dydaktyczny wymagane jest prowadzenie 2/3 zajęć dydaktycznych w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym, przy zapewnieniu warunków niezbędnych do prowadzenia pozostałej części zajęć w podstawowej jednostce organizacyjnej w siedzibie uczelni oraz posiadanie środków finansowych niezbędnych do funkcjonowania zamiejscowego ośrodka dydaktycznego.

Dopiero w perspektywie kilku lat będziemy mogli ocenić w jaki sposób omówione regulacje prawne wpłynęły na rozwój systemu kształcenia na poziomie wyższym.

*Lucjan Biliński*

### PRZYPISY:

<sup>1</sup> Zob. rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 marca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków tworzenia i funkcjonowania zamiejscowego ośrodka dydaktycznego oraz tworzenia filii lub wydziału zamiejscowego uczelni (Dz. U. Nr 61, poz. 538).

<sup>2</sup> Dz. U. Nr 69, poz. 459.

<sup>3</sup> Dz. U. Nr 164, poz. 1365.

## Zamiana nieodpłatnych usług bibliotecznych na odpłatne

Gospodarka rynkowa wyzwala rywalizację w osiągnięciu jak największych dochodów, a w przypadku przejściowych trudności ekonomicznych instytucje minimalizują swoje wydatki, nieraz kosztem ambitnych celów naukowych i edukacyjnych. O takie tendencje podejrzewano ostatnio działający w Warszawie instytut, w którego strukturze znajduje się bi-

biблиотеka o statusie naukowym. Instytut ten jest jednostką badawczo-rozwojową.

Do roku 1990 prowadzona przez niego biblioteka utrzymywana była z przyznawanej przez resort nadzorujący działalność instytutu. Obecnie instytut utrzymuje bibliotekę ze środków własnych i częściowo z niewielkiej dotacji na działalność statutową jednostki. Sygnalizowana biblioteka jest jedyną w kraju księżnicą o specjalnym profilu i od 56 lat udostępnia swe zbiory oraz zasoby informacyjne użytkownikom z całego kraju. Użytkownikami biblioteki są m.in. studenci i wykładowcy szkół wyższych i średnich szkół z całej Polski, projektanci, plastycy, producenci, dziennikarze itp. Biblioteka udostępnia im zbiory na miejscu w ogólnodostępnej czytelnicy, wypożycza w ramach wypożyczalni międzybibliotecznej, a także udziela informacji i świadczy usługi informacyjne na miejscu i online.

Obecnie instytut, mając na względzie swoją kondycję finansową, bada możliwość pobierania opłat przez bibliotekę za świadczenie przez nią usług.

W związku z powyższym kierowniczka biblioteki skierowała do mnie następujące pytania:

1. *Jakie są możliwości zarabiania pieniędzy przez biblioteki zgodnie z obowiązującą ustawą o bibliotekach i w jakim stopniu dotyczy to takiej biblioteki jak nasza?*
2. *Które usługi biblioteczne można wykonywać odpłatnie?*
3. *Czy Instytut ma prawo zawrzeć z poszczególnymi zainteresowanymi uczelniami – porozumienia zobowiązujące uczelnie do wniesienia rocznej opłaty w zamian za udostępnianie zbiorów i informacji studentom i pracownikom dydaktycznym?*

Starając się odpowiedzieć na postawione pytania, proponuję z góry wyeliminować pojęcie „biblioteka zarabia”, bo jest to sprzeczne z misją każdej biblioteki (z wyjątkiem prywatnych). Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach określa, które biblioteki powinny świadczyć swoje usługi nieodpłatnie.

Zgodnie z art. 14 wymienionej ustawy bibliotekami ogólnie dostępnymi i bezpłatnymi są te, których organizatorami są: 1) ministrowie i kierownicy urzędów centralnych, 2) jednostki samorządu terytorialnego. Nie dotyczy to bibliotek, których organizatorami są:

- 1) osoby fizyczne,
- 2) osoby prawne,
- 3) jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej.

Nie znam dokładnie statusu instytutu, w którym znajduje się omawiana biblioteka, ale jeśli jego organi-

zатorem jest minister, to usługi biblioteczne powinny być nieodpłatne. Nie powinno to zależeć od usytuowania samej biblioteki: czy jest samodzielną jednostką organizacyjną, czy wchodzi w skład innej jednostki, jaką jest np. instytut. Przyznając, że jest to moja hipoteza, ale nie jest wykluczone, że status instytutu jest bardziej złożony. Aby o tym zdecydować, trzeba znać statut instytutu, akt jego powołania, stopień zależności od nadzorującego go resortu. Zakładając, że biblioteka powinna świadczyć swoje usługi nieodpłatnie, to niektóre z nich mogą być odpłatne. Dotyczy to wyłącznie następujących usług:

- 1) za usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne,
- 2) za wypożyczenia materiałów audiowizualnych,
- 3) w formie kaucji za wypożyczone materiały biblioteczne,
- 4) za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych,
- 5) za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych,

Zgodnie z art. 14 ust. 3 ustawy o bibliotekach **wysokość opłat za wymienione wyżej usługi nie może przekraczać kosztów ich wykonania**. Wyklucza to możliwość „zarabiania” na świadczeniu tych usług.

Na pytanie *czy instytut ma prawo zawrzeć z poszczególnymi zainteresowanymi uczelniami – porozumienia zobowiązujące uczelnie do wniesienia rocznej opłaty w zamian za udostępnianie zbiorów i informacji studentom i pracownikom dydaktycznym?* – można odpowiedzieć tylko teoretycznie, że tak; w praktyce, kiedy biblioteka świadczy swoje usługi o zasięgu ogólnopolskim należałoby zawrzeć takie umowy ze wszystkimi uczelniami w kraju, co nie jest możliwe, zwłaszcza, że z jednej uczelni mogą korzystać z tej biblioteki duże grupy osób, z innych tylko pojedyncze. Przed kilku laty zdarzały się takie przypadki, kiedy nowo powoływana uczelnia nie miała jeszcze swojej dobrze wyposażonej biblioteki i wówczas podpisywała stosowną umowę z miejscową, np. dużą biblioteką publiczną, w sprawie korzystania z jej zbiorów przez studentów. Teraz takie przypadki nie mają miejsca, bo każda uczelnia jest prawnie zobowiązana do posiadania własnej biblioteki, jest to warunek uzyskania akredytacji przez uczelnię.

Osobiście radziłbym instytutowi szukać możliwości uzyskiwania dochodów z innych źródeł, niż z usług bibliotecznych. Jeśli instytut jest sponsorowany przez resort, to zawsze działalność naukowa i edukacyjna, w tym biblioteczna, powinny być traktowane jako priorytetowe.

*Lucjan Biliński*

**Nie zapomnij o prenumeracie!**

## AKTUALIA I

Każda biblioteczna kolekcja powstaje w wyniku **wyboru**, a więc filtracji oferty – a potem selekcja też jest wyborem. To w bibliotekach praktyka odwieczna i podlewanie jej politycznym sosem nie ma sensu. Polityka jedynie wznaga oraz kierując ten wybór, lub nie.

Każde przejście treści z Internetu też opiera się na wyborze. Wyszukiwarka wybiera zapisy – mądrze lub głupio – skojarzone z hasłem wywoławczym oraz powiadamia, że *poza tym* jest jeszcze półtora miliona innych zapisów na ten sam temat. A z tych kilkunastu, które oferuje, wybiera się zwykle dwa lub pięć.

Jak zatem widać: bez wyboru – cenzury, filtracji, selekcji – ani rusz. Z dwojga złego, wolę rozumny wybór biblioteczny, od bezmyślnego, bo mechanicznego wyboru wyszukiwarkowego. Ale trzeba, żeby wybór biblioteczny **rzeczywiście** był roztropny.

Oferty całkowitej, więc pełnej, nie ma i nie było nigdzie. Na krótko pojawił się mit, że jest możliwa: w Internecie. Ale sygnalizowana wyżej sytuacja wyjaśnia, że to czeza teoria. Ostatecznie zaś mit pełnej informacyjnej swobody zrujnowały ustawy antyterrorystyczne, w tym głównie USA PATRIOT ACT. Okazało się, że Internet także można cenzurować, internautów zaś śledzić: co nadają oraz co przejmują.

Szkoda. To był bardzo ludzki oraz sympatyczny mit. Lecz takie jest życie. To natomiast znaczy, że i pod tym względem biblioteka nie jest gorsza od nowych technologii komunikacyjnych. Może nawet lepsza – jeżeli ostrzeża swoich użytkowników, że ktoś wciska nos w ich komunikacyjne zachowania.

## AKTUALIA II

Jubileusz SBP jest w gruncie rzeczy zdarzeniem okolicznościowym dla całego polskiego bibliotekarstwa, które ma wprowadzić o wiele dłuższą historię oraz istnieje w znacznie szerszym wymiarze, ale wloty i upadki mamy wspólne, a nawet tożsame.

Uroczystości będą i miną. Przydałoby się zatem wygenerować w tym czasie refleksję na temat jedności zawodu. Razem mianowicie stanowimy siłę, bo jest nas niemal kupa, ale tak się porobiło, że razem prawie nikt nie chce być: kupa rozleciała się na kupki.

Szokująca, bo wręcz całkowita, izolacja instytutów i nb od bibliotek, ucieczka nawet od nazwy i utrzymywanie, że informacja nie ma nic wspólnego z bibliotekarstwem – to objaw wielkiej choroby. W ślad za tym biblioteki izolują się od siebie, tak jak od dotkniętych leprą i też nazywają się inaczej: mediacentrami. Chyba nas dotknął zbiorowy wstrząs mózgu.

Najwyższy czas na terapię. Trzeba posłać kupę do kupy.

*Jacek Wojciechowski*

---

# W kilku słowach

---

### ■ Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie

Odbyły się Międzynarodowe Targi Książki, których gościem honorowym była Ukraina. W targach uczestniczyło prawie 700 wystawców z 30 krajów. Targom towarzyszyły liczne wydarzenia, m.in. spotkania z pisarzami polskimi i ukraińskimi, panele dyskusyjne, koncerty, wystawy. Goście pokazali m.in. książkę, która trafiła do księgi rekordów Guinnessa (miała rozmiar 3 na 4 metry).

### ■ Konferencja prasowa w związku z Tygodniem Bibliotek

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, Instytut Książki w Krakowie i Konferencję Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych konferencja prasowa inaugurująca Tydzień Bibliotek (7-13 maja 2007 r.), obchodzony pod hasłem:

„Nowe oblicze bibliotek”. Celem konferencji były: prezentacja idei Tygodnia Bibliotek organizowanego przez SBP oraz przedstawienie założeń programowych IV edycji TB pod hasłem: „Biblioteka mojego wieku”. Przedstawiono: założenia programowe TB (Elżbieta Stefańczyk), program i zadania Instytutu Książki w Krakowie (Elżbieta Kalinowska), nowoczesne oblicze bibliotek akademickich, m.in. tworzenie bibliotek cyfrowych, udostępnianie dokumentów elektronicznych. Omówiono możliwości szybkiego dostępu do poszukiwanej informacji z wykorzystaniem elektronicznych źródeł informacji, czasopism i baz danych (Ewa Dobrzyńska-Lankosz) oraz wpływ nowoczesnego budownictwa bibliotecznego na nowe formy udostępniania zbiorów środowisku naukowemu na przykładzie Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (Danuta Konieczna) i Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego (Ewa Chrzan).

## ■ Pokłosie konferencji „Model biblioteki powiatowej – jaki?”

W dn 19-20.04.2007 w Pile odbyła się zorganizowana przez ZG SBP i PiMBP w Pile konferencja poświęcona zadaniom bibliotek powiatowych, ich relacji i współpracy z innymi rodzajami bibliotek, władzami samorządowymi.

Oprócz przedstawicieli samorządów, których wystąpienia stały się ważnym elementem i uzupełnieniem dyskusji, zgromadziła ona wielu bibliotekarzy praktyków oraz specjalistów z IKiCz BN, zajmujących się sprawami bibliotek powiatowych. Uczestnicy konferencji sformulowali następujące wnioski:

1. Istnienie bibliotek powiatowych w każdym powiecie jest konieczne.

2. Optymalnym rozwiązaniem organizacyjnym jest zlecanie zadań bibliotek powiatowych bibliotekom miejskim lub miejsko-gminnym, działającym w siedzibach władz powiatów.

3. Zadania bibliotek wobec powiatu, jako zadania stałe, powinny być wpisane do ich statutu.

4. Działalność bibliotek powiatowych powinna być dofinansowana z subwencji państwowej na kulturę.

5. W celu określenia modelu i standardów biblioteki powiatowej należy powołać zespół, w skład którego wejdą przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Biblioteki Narodowej, Związków: Powiatów Polskich, Miast Polskich, Gmin Polskich. Koordynatorem prac zespołu jest Zarząd Główny SBP. Opracowany przez zespół materiał dotyczący modelu i standardów biblioteki powiatowej, wraz z raportem o stanie bibliotek zostanie przedłożony Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Zespół zakończy prace do końca czerwca 2007 r.

6. Zobowiązując się środowisko bibliotekarskie do lobbingu na rzecz bibliotek powiatowych wśród osób aktywnych w życiu publicznym, w tym parlamentarzystów.

7. Uczestnicy konferencji zwracają się z prośbą do bibliotekarzy o przedstawienie, do końca kwietnia 2007 r., swych propozycji dotyczących modelu i standardów biblioteki powiatowej na Forum SBP (EBIB).

(Na podstawie sprawozdania SBP opublikowanego w EBIB)

## ■ Pielgrzymka bibliotekarzy na Jasną Górę

Duszpasterstwo Bibliotekarzy Archidiecezji Katowickiej zorganizowało jubileuszową X Ogólnopolską Pielgrzymkę Bibliotekarzy na Jasną Górę w niedzielę 20 maja 2007 r. Msza św. odprowadzona została w kaplicy Cudownego Obrazu NMP. Następnie w kaplicy Domu Pielgrzyma odbyło się spotkanie integracyjne bibliotekarzy wszystkich sieci.

## ■ 1% na SBP

Biuro ZG SBP informuje, że wpłaty w 2006 r. na rzecz SBP z odpisów 1% od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych wyniosły 6600 zł - czyli prawie tyle samo co w roku ubiegłym.

## ■ CIECH S.A. przekazał 700 000 zł na remont Pałacu Rzeczypospolitej Biblioteki Narodowej

700 000 zł na remont fasady Pałacu Rzeczypospolitej przekazała Biblioteka Narodowa spółka CIECH S.A. Umowę darowizny podpisali w środę 9 maja prezes za-

ządu spółki Mirosław Kochalski i dyrektor BN dr Tomasz Makowski. Suma ta zostanie wykorzystana na wykonanie specjalistycznych badań konserwatorskich, dokumentacji projektowej oraz na samą renowację fasady zabytku, w którym Biblioteka Narodowa przechuje swoje najcenniejsze zbiory rękopisów i starych druków.

## ■ Ossolineum pod nowym ministrem

Sejm znówelizował jednogłośnie ustawę o Fundacji Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Nowelizacja oznacza przejęcie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego od ministra edukacji narodowej uprawnień nadzorczych wobec Ossolineum.

## ■ Podzwonne dla Polskiej Biblioteki Internetowej?

Na Forum EBIB pojawiło się pytanie: *Czy ktoś z Was wie może dlaczego nie działa PBI i kiedy będzie działać?* Sarna wyjaśniła: *Jeszcze jakiś czas temu (2-3 tyg. temu) przy otwieraniu strony pojawiał się komunikat: „W związku z pracami technicznymi. Polska Biblioteka Internetowa będzie nieczynna. Przepraszamy”. Jednak te prace trwają już chyba od stycznia br. Sama ciekawa jestem do kiedy one potrują.* Olek (Radwański) dodał: *Mnie to też bardzo ciekawi. Na stronach MSWiA – cisza. W prasie ostatnie doniesienia z 2005 roku... Książnica Kopernikańska („zarządca” PBI) pisze o planach na... 2004 rok! A taka była śliczna, taka internetowa... szkoda!* Skomentował Ajschylos: *no właśnie... wisiał przez jakiś czas komunikat o przerwie technicznej, a teraz już nawet tego nie ma... „i kto za to płaci? pani płaci, pan płaci, ja płacę...” a tak poważnie to szkoda, bo mimo wad ja bardzo lubię PBI.* Podsumował Olek: *Do samej PBI nie mam stosunku emocjonalnego. Irytuje mnie tylko to, że cały projekt był prowadzony po amatorsku, skonstruował ogromne środki (same przetargi to 3 miliony zł), zaś bibliotekarze uczestniczyli w nim jedynie jako wyrobniicy. A co mają obywatele z tej radosnej aktywności polskich ministerstw (w trakcie trwania projektu ich nazwy i struktury wciąż się zmieniały)? Eufemistycznie – „link w ścianę”. Trudno o większe niedziałalność.*

## ■ Teresa Szymorowska przewodniczącą Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych

W związku z objęciem przez dr. Artura Paszko – dotychczasowego przewodniczącego KDWPB i dyrektora WBP w Krakowie (na stanowisku dyrektora zastąpiła go dotychczasowa wicedyrektor WBP Anna Wiśniewska) – stanowiska dyrektora Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego na przewodniczącą KDWPB została wybrana Teresa Szymorowska, dyrektor WBP i Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu.

## ■ 15. edycja Nagrody Złoty Ekslibris WiMBP w Łodzi

25 kwietnia odbyła się w WiMBP w Łodzi uroczystość wręczenia Złotych Ekslibrisów za rok 2006. Nagrodę Złoty Ekslibris otrzymali: w kategorii najlepsza książka o Łodzi – Wiesława Jordan, autorka *W kręgu łódzkiej secesji*, w kategorii najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej – Maria Nartowicz-Kot, redaktor publikacji *Konstantynów Łódzki – dzieje miasta*, w kategorii najlepszy wydawnictwo albumowe o Łodzi – Sławomir Krajewski i Jacek Kusiński za *Piotrowska – spacer pierwszy*, w kategorii

najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej – Jacek Rutkowski, autor *Łowicz w XX wieku – kronika fotograficzna*.

### ■ Wystawa „Villa Laurentyna. Arcydziało epoki stanisławowskiej” pod honorowym protektorem prezydenta RP

28 kwietnia w Pałacu Rzeczypospolitej Biblioteki Narodowej odbyło się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy rysunków najwybitniejszych włoskich i polskich artystów epoki klasycyzmu według wizji Stanisława Kostki Potockiego, przedstawiających rekonstrukcję willi Pliniusza Młodszego w Laurentum koło Rzymu. Pokazano ponad trzydzieści plansz przedstawiających fasady, przekroje, projekty wnętrza i detale architektoniczne. Ponadto przygotowano realistyczną wizualizację willi i jej pomieszczeń. W czasie otwarcia wystawy zapowiedziano coroczne podobne wielkie wystawy pod protektorem prezydenta RP. W przyszłym roku mają to być twory i rysunki Zbigniewa Herberta i Cypriana Kamila Norwida.

### ■ Nagroda SBP dla MBP w Jaśle



Zarząd Okręgu SBP w Rzeszowie przyznał MBP w Jaśle I miejsce za najlepiej przeprowadzony Tydzień Bibliotek 2006 w województwie podkarpackim. Działania te zostały uprzednio nagrodzone już na forum krajowym – MBP przyznano 3 miejsce, nagrody wręczano w Bibliotece Narodowej Puchar i dyplom dyrektorowi MBP Małgorzacie Piekarskiej przekazała Dorota Rzeszutek, przewodnicząca Zarządu Okręgu SBP oraz Stanisław Turtek, dyrektor WiMBP w Rzeszowie w czasie finału XII Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży. (Tomasz Rutana)

### ■ Zaprosili nas

BN na spotkania w Salonie Pisarzy ze Zbigniewem Machcjem (7.05.07), Marcinem Królem (9.05.07), Eustachym Rylskim (16.05.07), Krzysztofem Zanussim (23.05.07), Jancem Gondowiczem (5.06.07), Leszkiem Żulińskim (20.06.07) i Eugeniuszem Cezarym Królem (22.06.07) ● **B-ka DSWE we Wrocławiu** na uroczyste otwarcie nowego gmachu Biblioteki Uczelnianej (11.05.07) ● **B-ka Publ. w Dzieln. Śródmieście m.st. Warszawy** na cykl imprez w Tygodniu Bibliotek w dniach (7-13.05.07), na spotkanie „Czy i jak można zmienić polską szkołę na lepsze?” (10.05.07), na film: „Prymas. Trzy lata z tysiąca” (23.05.07), na spotkanie „33 lata z 1000-lecia. Stefan Kardynał Wyszyński” (24.05.07) ● **B-ka Publ. m.st. Warszawy** na otwarcie wystawy

„Warszawa 1907” oraz prezentację filmu „Magiczne miejsce na Koszykowej” (24.05.07) **Książnica Płocka** na Dzień Bibliotekarza i Bibliotek oraz inaugurację działalności filii w nowej siedzibie (17.05.07) ● **MBP w Jaśle** na spotkanie z Jackiem Dehnelcem (11.05.07), ● **MBP w Szczytnie** na 60-lecie (31.05.07) ● **MBP i Koło SBP w Tarnobrzegu** na spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza (17.05.07) ● **MBP i Koło SBP w Mińsku Mazowieckim** na Dzień Bibliotek i Bibliotekarza (11.05.07) ● **PiMBP w Wejherowie, Koło SBP i Stow. „Naprzód Wejherowo”** na konferencję nt. „Specjalne grupy czytelników w powiecie wejherowskim” (28.05.07) ● **ZOKr. SBP oraz główne biblioteki akademickie, pedagogiczne i publiczne Opola** na Tydzień Bibliotek 2007 ● **Zespół Hist.-Pamiętnikarski przy Oddz. Warszawskim SBP i Koło SBP przy BN** na spotkanie poświęcone Marii Danilewicz-Zielińskiej w stulcie urodzin (10.05.07) ● **WBP w Lublinie** na cykl imprez Tygodnia Bibliotek (7-11.05.07) na wernisaż akwareli Róży i Stanisława Popków (22.05.07) ● **WiMBP w Łodzi** na spotkanie z Markiem Nowakowskim (23.05.07) ● **WBP Książnica Kopernikańska i Oddz. SBP w Toruniu** na spotkanie okolicznościowe w 15. rocznicę śmierci Alojzego Tujańskiego (30.05.07).

### ■ Zachęcamy do lektury

**Przegląd Biblioteczny** z. 1/2007 ukazał się z emblematem na okładce nawiązującym do twórczości Stanisława Wyspiańskiego, w którym pomieszczono napis „80 lat „Przeglądu Bibliotecznego” i lata 1927-2007. Jubileusz PB uwzględniono w programie uroczystości obchodu 90-lecia SBP w październiku br. Redakcja PB przywiązuje do niego dużą wagę, dobierając materiały wartościowe, przystępnie napisane i interesujące szeroki krąg czytelników. Zeszyt otwiera krótkie przypomnienie wybranych zdarzeń z historii PB pióra B. Sosińskiej-Kalaty, po czym następują artykuły: M. Nahotko *Cyfrowa nauka – cyfrowe publikacje – cyfrowe biblioteki*, M. Jaskowskiej *Cechy kształtujące wizerunek bibliotek naukowych w Internecie*, dalej M. Pędzich pisze o architekturze bibliotek na podstawie analizy trendów ujawniających się w piśmiennictwie materiałów zagranicznych rejestrowanych w BABiN, A. Chadaj, M. Garczyńska i E. Szafrarska piszą z kolei o bibliotekarzach bibliotek akademickich w krajach UE, a K. Michalak o obcojęzycznych książkach autorów polskich w katalogach elektronicznych bibliotek narodowych wybranych krajów. Interesujące jest także omówienie przez Z. Gębołyśa wyników ankiety na temat nowej inicjatywy powołania w Polsce pisma bibliograficznego. Ponadto jak zwykle wiele sprawozdań z ważnych konferencji, bogaty dział recenzji i inne doniesienia z kraju i zagranicy.

**Biuletyn EBIB nr 4(85)/2007**, Numer poświęcony zagadnieniom techniki i innowacjom dla bibliotek, a w szczególności związanych z nowymi technologiami. Ponadto komunikaty, sprawozdania i recenzje.

**Poradnik Bibliotekarza nr 5/2007**. Jego redaktor naczelna J. Chruścińska poleca przede wszystkim artykuł J. Hys o znaczących zmianach w nowej edycji tablic UKD, komunikat IKiCz BN o czytelnictwie, zakupie książek i wykorzystaniu Internetu w 2006 r. oraz artykuł D. Stępniewskiej referujący wyniki próby z badania czytelnictwa wydawnictw zawodowych SBP. Oprócz sprawozdań i doniesień z bibliotek oraz stałych felictonów i rubryk z pewnością na poleceniu zasługują wkładka „Świat książki dziecięcej”.

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Jan WOŁOSZ: Ruch biblioteczarski w Polsce i jego rola – próba zarysu. Cz. I.	2
Lilia MARCINKIEWICZ: Ku bibliotece cyfrowej – dwadzieścia lat doświadczeń w komputeryzacji Książnicy Pomorskiej	7
Grażyna WOJSZNIS: Transformacja zawodu bibliotekarza na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci (na przykładzie Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej) i jego perspektywy	12
Adam JACHIMCZYK: Tajemnice polskich pełnotekstowych internetowych archiwów prasowych. Cz.2.	18
Elżbieta JANKOWSKA: DOI jako standard dokumentów elektronicznych i jego wykorzystanie przez CrossRef, stowarzyszenie wydawców	21
Rafał GOLAT: Wizerunek i tajemnica korespondencji (kontekst umowny)	23
Sebastian D. KOTUŁA: Esperanto w pracy bibliotekarza	25
Z bibliotek	28
Regionalia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp. i ich użytkownicy (Renata TAWFIK)	28
Sprawozdania i relacje	30
XX Konferencja Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP – jubileuszowe spotkanie w Bibliotece Narodowej (Marzena PRZYBYSZ)	30
BIBWEB dla nauczycieli-bibliotekarzy (Bożena BEDNAREK-MICHAŁSKA, Anna WOŁODKO)	31
Biblioteka DSWE we Wrocławiu ma nową siedzibę (Stefan KUBÓW)	33
Tydzień Bibliotek '2007 (Jan WOŁOSZ)	34
Wojewódzki Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Gicrałowicach na Śląsku, 17 maja 2007 (Agnieszka KOSZOWSKA)	36
Przegląd publikacji	37
Biblioteki cyfrowe: projekty, realizacje, technologie (Jacek WOJCIECHOWSKI)	37
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	39
Publikacje otrzymane (jw.)	40
Pyłki (Andrzej KEMPA)	41
Donos obywatelski	42
Felieton o dekomunizacji (Aleksander RADWAŃSKI)	42
Z żałobnej karty	43
Zofia Warczygłowa-Piotrowska (1014-206) (Janina JAGIELSKA)	43
Przepisy prawne (TeZar)	45
Wyjaśnienia prawne	47
Warunki do tworzenia i funkcjonowania filii i zamiejscowych ośrodków dydaktycznych uczelni (Lucjan BILIŃSKI)	47
Zamiana nieodpłatnych usług bibliotecznych na odpłatne (Lucjan BILIŃSKI)	47
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	49
W kilku słowach	49
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Jan WOŁOSZ: Library Movement in Poland and its Role – Attempt to Outline	2
Lilia MARCINKIEWICZ: Towards Digital Library – Twenty Years of Experience at Computerisation of the Pomerania Library	7
Grażyna WOJSZNIS: Transformation of Library Profession over Last Decades (example of the Main Library of the Szczecin Technical University) and its Perspectives	12
Adam JACHIMCZYK: Mysteries of Polish Full-Text Press Archives. Cz.2.	18
Elżbieta JANKOWSKA: DOI as an Standard for Electronic Documents and its Use by CrossRef	21
Rafał GOLAT: Image and Secrecy and Confidentiality of Correspondence (Contractual Context)	23
Sebastian D. KOTUŁA: Esperanto in Librarian's Work	25

From Reports . . . . .	28
Region-relevant Documents of the Voievodship and Town Public Gorzow Wlkp. and Their Users (Renata TAWFIK) . . . . .	28
Events and Reports . . . . .	30
20th Conference of the PLA Working Group for Regional Bibliography Questions Jubilee Meeting in the National Library (Marzena PRZYBYSZ) . . . . .	30
BIBWEB for Teachers-Librarians (Bożena BEDNAREK-MICHALSKA, Anna WOŁODKO) . . . . .	31
DSWE Library in Wrocław Has a New Seat (Stefan KUBÓW) . . . . .	33
Libraries Week '2007 (Jan WOŁOSZ) . . . . .	34
Regional Day of Librarian and Library in Gieraltowice Silesia, 17th May 2007 (Agnieszka KOSZOWSKA) . . . . .	36
Review of Publications . . . . .	37
Biblioteki cyfrowe: projekty, realizacje, technologie (Digital Libraries: Projects, Accomplishments, Technologies) (Jacek WOJCIECHOWSKI) . . . . .	37
New Books Flash (Ewa MAIRBURG) . . . . .	39
Just Received ( <i>ju.</i> ) . . . . .	40
Stardust (Andrzej KEMPA) . . . . .	41
Civic Denunciation . . . . .	42
Comment on Decommunization (Aleksander RADWAŃSKI) . . . . .	42
Obituary . . . . .	43
Zofia Warczygłowa-Piotrowska (Janina JAGIELSKA) . . . . .	43
Legal Regulations (TeZar) . . . . .	45
Legal Explanations . . . . .	47
Conditions for Establishing and Functioning of the Institutions of Higher Education Branches (Lucjan BILIŃSKI) . . . . .	47
Replacing the Free-of-Charge Library Services by the Chargeable Ones (Lucjan BILIŃSKI) . . . . .	47
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI) . . . . .	49
In a Nutshell . . . . .	49

## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

**Komitet Redakcyjny:** Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BLASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

**Redaktor naczelny:** Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@op.pl)

**Sekretarz redakcji:** Andrzej JOPKIFWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANKOWSKA. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

**Skład i lamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96  
**Dyrektor Wydawnictwa** – Janusz NOWICKI  
e-mail: [wyd.sbp-portal@wp.pl](mailto:wyd.sbp-portal@wp.pl)  
Dział Sprzedaży – e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)  
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki  
Nakład: 2150 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

**„Dygitalizacja zasobów bibliotek polskich”****Małgorzata Kowalska**

Seria «Nauka –Dydaktyka– Praktyka»

Małgorzata Kowalska

**DYGITALIZACJA  
ZBIORÓW BIBLIOTEK POLSKICH**

NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

Nowa, bardzo ciekawa książka, którą przeczytać powinni wszyscy bibliotekarze, którzy otwarci są na zmiany w działalności bibliotek wynikające z rozwoju technologii informacyjnych.

O zawartości książki informują tytuły rozdziałów:

1. Istota procesu dygitalizacji.
2. Organizacja ekonomiczna i prawne uwarunkowania dygitalizacji zbiorów bibliotecznych.
3. Działalność wybranych instytucji i organizacji międzynarodowych na rzecz cyfrowej ochrony światowego dziedzictwa kulturowego.
4. „Rozwój polskich treści cyfrowych” w narodowych planach i strategiach rozwoju.
5. Dygitalizacja zbiorów w bibliotekach polskich.

Jest to pierwsze tak obszerne opracowanie tego zagadnienia w naszym piśmiennictwie.

**Str. 296, cena 40 zł**

70



DZIEDZICTWO  
KULTUROWE  
Zbiory biblioteczne  
i nowe technologie ich ochrony

**„Dziedzictwo kulturowe.****Zbiory biblioteczne i nowe technologie ich ochrony”****Pod red. Ewy Stachowskiej-Musiał**

Seria «Propozycje i Materiały»

Książka jest pokłosiem konferencji naukowej pod tym samym tytułem zorganizowanej przez SBP, BN i BUW w Warszawie w dniach 16–17.10.2006 r.

SBP od 10 lat współpracując z BN i środowiskiem bibliotekarskim podejmowało działania na rzecz ochrony narodowego dziedzictwa piśmienniczego. Potrzeby w tym względzie są ogromne; 90% zbiorów wymaga odkwaszenia, 30% interwencji konserwatorskiej, a 20% nie nadaje się do udostępniania.

Ich ratowaniu poświęcona była ww. konferencja, której materiały oferujemy Państwu.

Publikacja zawiera 15 referatów, sprawozdanie z dyskusji i „Apel o kompleksowym programie ochrony narodowego zasobu bibliotecznego”.

**Str. 207, cena 25 zł**

Czekamy na zamówienia:

Dział Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

tel: (0-22) 825-50-24

fax: (00-22) 825-53-49

e-mail: sprzedaż\_sbp@wp.pl





Naszą najważniejszą serią wydawniczą jest  
„NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA”

Jest to najdłuższa seria bibliologiczna, jaka kiedykolwiek ukazywała się w Polsce (85 tomów). W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku bibliotekarskim.

**Polecamy m.in.:**

- **Informacja w sieci. Problemy, metody, technologie**, t. 85 (pr. zbior. pod red. B. Sosińskiej-Kalaty, E. Chuchro i W. Daszewskiego; 2006). Cena 44 zł.
- **Książka dziecięca 1990-2005. Kontekst kultury popularnej i literatury wysokiej**, t. 84 (pr. zbior. pod red. G. Leszczyńskiego, D. Świerczyńskiej-Jelonek i M. Zająca; 2006). Cena 32 zł.
- **Zarządzanie zmianami w bibliotece**, t. 83 (Maja Wojciechowska; 2006). Cena 42 zł.
- **Bariery informacyjne. Podstawy teoretyczne i próba badań w środowisku naukowym**, t. 82 (Marzena Świągół; 2006). Cena 30 zł.
- **Nauka o książce. Antologia tekstów**, t. 81 (pr. zbior. pod red. D. Kuźminy i M. Tobery; 2006). Cena 28 zł.
- **Szerokie okno biblioteki**, t. 80 (J. Kołodziejska; 2006). Cena 28 zł.
- **Od informacji naukowej do technologii społeczeństwa informacyjnego**, t. 78 (pr. zbior. pod red. B. Sosińskiej-Kalaty i M. Przasnek-Samokowej, przy współpracy A. Skrzypczaka; 2005). Cena 46 zł.
- **Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach**, t. 75 (M. Drzewiecki; 2005). Cena 20 zł.
- **Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej**, t. 74 (B. Bojar; 2005). Cena 40 zł.
- **Jakość usług bibliotecznych**, t. 73 (M. Sidor; 2005). Cena 34 zł.
- **Jakub Wujek – pisarz, tłumacz, misjonarz**, t. 71 (D. Kuźmina; 2004). Cena 10 zł.
- **Współczesna prasa kobieca a sprawy książki**, t. 66 (K. Wodniak; 2004). Cena 10 zł.
- **Człowiek i książka**, t. 65 (J. S. Bystróż; 2003). Cena 5 zł.
- **Zawód bibliotekarza dziś i jutro. FORUM**, t. 64 (red. Janusz Nowicki; 2003). Cena 24 zł.
- **Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII w.**, t. 61 (D. Kuźmina; 2002). Cena 10 zł.
- **Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA-UNESCO**, t. 60 (red. E. B. Zybert; 2003). Cena 10 zł.
- **Katalog przedmiotowy**, t. 58 (red. M. Banacka; 2002). Cena 5 zł.
- **Poeci na tułaczce**, t. 57 (W. J. Podgórski; 2002). Cena 9 zł.
- **Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych**, t. 56 (B. Bojar; 2002). Cena 45 zł.

**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA  
możesz zamówić:**

Pisemnie – Dział Promocji i Kolportażu  
Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa  
Telefonicznie – (022) 825-50-24, 608-28-26  
Faks – (022) 825-53-49  
E-mail: sprzedaz\_sbp@wp.pl

# Nowe pismo poświęcone współczesnej literaturze polskiej i obcej – kwartalnik literacki „Wyspa”



- teksty krytyczne
- rozmowy z uznanymi autorami
- promujemy autorów interesujących, a nie do końca docenionych – na nich czeka dział „nowe nazwiska”
- teksty prozatorskie i poetyckie
- recenzje nowości wydawniczych
- „Cypel” – dodatek poświęcony kulturze alternatywnej adresowany głównie do „młodych zbuntowanych”
- piszą dla nas zarówno doświadczeni krytycy, jak i debiutanci, wkraczający dopiero do świata literatury i poezji

## [www.kwartalnik-wyspa.pl](http://www.kwartalnik-wyspa.pl)

**Pierwszy numer już w sprzedaży!**

**Roczna prenumerata tylko 40 zł! Cena 1 egz. – 9,99 zł!**

# WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

## „RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2007 r. wynosi 30,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

### 1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

### 2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

## POCZTA POLSKA

### 1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

### 2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
  - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
  - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
  - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
  - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
  - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
  - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

## STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)



## DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

### Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

**BIBLIOTEKARZ** Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA** Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

**ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ** Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

**PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY** Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

**EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB** Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://www.ebib.info>; [ebib.redakcja@oss.wroc.pl](mailto:ebib.redakcja@oss.wroc.pl)



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA  
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu  
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49

e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

## KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY